

ВИЛЕНСКІЙ КУРЫЕР

ВѢСТНИКЪ WILEŃSKI

ОФФИЦІАЛЬНАЯ ГАЗЕТА.

GAZETA URZĘDOWA.



„ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ“ выходитъ по ВТОРНИКАМЪ и ПЯТНИЦАМЪ. Условія подписки: Цѣна за годъ 10 р., съ пересылкою 12 р.; за полъ года 5 р., съ пересылкою 6 р.; за четверть года 2 р. 50 к., съ пересылкою 3 р.; за 1 мѣсяць 84 к.— За объявленія платится за строку 17 к. сер.

„КУРЫЕР WILEŃSKI“ выхodzi co WТОРЕКЪ i ПІАТЕКЪ. Cena roczna r. sr. 10, s przesyłką 12 rub.; półroczna 5 rub., s przesyłką 6; kwartalna 2 r. 50 k., s przesyłką 3 r.; miesięczna 84 kop.— Za ogłoszenia płaci się za każdy wiersz po kop. sr. 17.

Biuro redakcyi w Wilnie, przy ulicy Biskupiej (Dworcowej), w murach po-unwersyteckich.

По случаю праздника СОШЕСТВІЯ СВ. ДУХА, слѣдующій номеръ Вѣстника выйдетъ въ пятницу, то есть 28-го мая.

Z powodu ZIELONYCH ŚWIĄTEK następny numer kurjera wyjdzie w Piątek, to jest 28-go maja.

Содержаніе: Внутреннія извѣстія: Высочайшія награды и перемены въ службѣ чиновниковъ. Высочайшія повелѣнія.—Отъ почтового департамента.

Иностраннія извѣстія: Общее обозрѣніе.—Италія.—Франція.—Англія.—Австрія.—Пруссія.—Іоническіе острова.—Телеграфныя депеши.

Литературный отдѣлъ: Письмо изъ Ковна.—Нѣсколько Литов. фамильныхъ названій—*Микуликаго*.—Обозрѣніе: мѣстное, всеобщее, земледѣльческое.—Выдержки изъ газетъ и журналовъ.—Письма: изъ Минска, изъ Познани, изъ Львова, изъ Бѣлостока.—Библиографія за апрѣль.—Отвѣты редакціи.—Виленскій дневникъ.—Объявленія.

ВНУТРЕННІЯ ИЗВѢСТІЯ.

Ст.-Петербургъ, 15 мая.

— Въ Высочайшемъ указѣ, за собственноручнымъ Его Императорскаго Величества подписаніемъ, данномъ правительствующему сенату, апрѣля 17-го, изображено: „Директора почтового департамента и С.-Петербургскаго почтъ-директора, тайнаго совѣтника *Лаубе*, всемілостивѣше жалуюемъ въ Наши, стать-секретари, съ оставленіемъ въ занимаемыхъ должностяхъ.“

— Всемілостивѣше пожалованы въ 3 день февраля сего года, кавалерами ордена св. Анны 3-ей степени, за прослуженіе по выборамъ дворянства узаконенныхъ сроковъ: Дворянскій засѣдатель Виленской палаты гражданскаго суда, коллежскій совѣтник *Молоховецъ*;—Бѣлостокско—Сокольскій уѣздный судья, надворный совѣтник *Сополько*;—дворянскій засѣдатель Виленской палаты гражданского суда, коллежскій ассесоръ *Довгалло-Нарбуттъ*;—дворянскій засѣдатель Виленской палаты гражданского суда, коллежскій ассесоръ *Ясевичъ* и дворянскій засѣдатель Гродненской палаты гражданского суда, губернскій секретарь *Климашевскій*.

— Служившій въ Ковенскомъ губернскомъ правленіи канцелярскимъ служителемъ *Иванъ Кевинъ*, переимѣненъ на службу въ Гродненскій военнаго, Гродненскій губернскій секретарь *Климашевскій*.

фабрикахъ, заводахъ и проч., и принимая во вниманіе, что служители при аптекахъ, содержимыхъ Аптекарями или Провизорами изъ Евреевъ, не могутъ быть причислены къ разряду домашней прислуги, полагалъ, примѣняясь къ ст. III Уст. о преслѣд. и пресѣч. преступ., позволить Аптекарямъ или Провизорамъ изъ Евреевъ, нанимать для содержимыхъ или управляемыхъ ими аптекъ, прислугу изъ Христіанъ.

Государь Императоръ означенное положеніе комитета, въ 7-й день апрѣля 1860 г., Высочайше утвердить соизволилъ.

— Государь Императоръ, по положенію комитета г. министровъ, согласно съ представленіемъ г. министра внутреннихъ дѣлъ, въ 29-й день марта сего года, Высочайше дозволилъ Минскому мѣщанину *Людвигу Мацѣвскому* перечислиться на постоянное жительство въ Царство Польское съ семействомъ.

— Въ рапортѣ г. министра внутреннихъ дѣлъ, отъ 7-го сего апрѣля, за N. 558, изъяснено: Согласно съ ст. 69 уст. гор. хоз. ч. 2 т. XII, на улучшеніе полиціи и пожарной части въ городахъ, взялся особый сборъ съ застрахованныхъ имуществъ по 75 коп. съ 1,000 руб. страховой оцѣнки. Нытъ Высочайше утвержденнымъ, 4-го сего апрѣля, мнѣніемъ государственнаго совѣта, между прочимъ, повелѣно уменьшить размѣръ страхового въ пользу городовъ сбора до 1/3, т. е. взимать съ каждой 1,000 руб. застрахованнаго имущества, вмѣсто 75 коп., только 25 коп.

ПРИКАЗЪ

ВОЕННАГО МИНИСТРА.

С.-Петербургъ, апрѣля 24-го дня 1860 года. N. 97.

Государь Императоръ, по всеподданнѣйшемъ моему докладѣ представленія Киевскаго военнаго, Подольскаго и Волынскаго генералъ-губернатора, о назначеніи сестеръ милосердія для ухода за больными въ Киевскомъ военномъ госпиталѣ, согласно заключенію комитета для устройства военно-медицинскихъ заведеній и военныхъ госпиталей, въ 17-й день апрѣля 1860 г., Высочайше повелѣть

Трѣсѣ. Вѣдомости крајовѣ: Найвысше награды и мianowania урѣдниковъ.—Найвысше розказы.—Od zarządu pocztowego.

Вѣдомости заграничне: Pogląd ogólny.—Włochy.—Francja.—Anglja.—Austria.—Prusy.—Wyspy Jońskie.—Depesze telegraficzne.

Діалъ літерачки: List z Kowna.—Nazwy litewskie rodowe.—S. Mikuckiego.—Przeglądy: miejscowy, wszechstronny, rolniczy i pism czasowych. Listy: z Mińska, z Poznania, ze Lwowa, z Białogostoku.—Bibliogr. Wileńska za kwiecień.—Odpowiedzi redakcyi.—Dziennik Wileński.—Ogłoszenia.

WІADOMOŚCI KRAJOWE.

St.-Petersburg, 15 maja.

W najwyższymъ указіе, z własnoręcznymъ JEJEGO CESARSKIEJ MOŚCI podpisem, danymъ rządzącemu senatowi, kwietnia 17-go, wyrażono: „Dyrektora departamentu pocztowego i St.-Petersburskiego dyrektora poczty, radca tajnego *Laube*, NAJBLASKAWIEJ mianujemy NASZYMъ sekretarzemъ stanu z pozostaniemъ w zajmowanychъ obowiązkachъ.“

— Najlaskawiej mianowani kawalerami orderu św. Anny 3-go stopnia, za przesłużenie od wyborówъ lat prawemъ oznaczonych: Assesor Wileńskiej cywilnej izby, radca kolegjalny *Motochowiec*;—Białostocko—Sokolski powiatowy sędzia, radca dworu *Sopočko*;— assesor Wileńskiej kryminalnej izby, assesor kolegjalny *Dowgiatło-Narbutt*;— assesor Wileńskiej cywilnej izby, assesor kolegjalny *Jasiewicz* i assesor Grodzieńskiej cywilnej izby, sekretarz gubernjalny *Klimaszewski*.

— Kancelarzysta Kowieńskiego gubernjalnego rządu, *Hippolii Minkiewicz*, przenosi się na służbę do biura Wileńskiego wojennego generał-gubernatora, 16-go maja b. r.

— Na wynikiłe zapytanie: czy mogą aptekarze lub prowizorowie z żydów, utrzymujący lub zarządzający aptekami, utrzymywać przy tychъ аптекъ на послудже христецян,—komitetъ żydowski, zważywszy, że istniejące przepisy prawa kaniają żydomъ utrzymywać u siebie христецянъ для ciągłej domowej usługi, pozwalającъ imъ do różnychъ obowiązkówъ w interesachъ domowych, do robót w fabrykach, rękodzielnictwie, i mającъ przytѣmъ na względie, że służące imъ w aptekachъ, utrzymywanychъ przez aptekarzy i prowizorówъ z żydów, nie mogą być zaliczeni

do rzędu posługi domowej, mniemał, iż stosującъ się do art. III Ust. o zapobież. i zaradz. przest., aptekarzomъ lub prowizoromъ z żydów można pozwolić najmować do utrzymywanychъ lub zarządzanychъ przez nichъ аптекъ, слугъ z христецянъ.

CESARZ JEJEGO MOŚĆ pomienione postanowienie Komitetu, d. 7-go kwietnia 1860 r., Najwyżej utwierdziłъ raczył.

— CESARZ JEJEGO MOŚĆ, w skutekъ postanowienia komitetu pp. ministrówъ, stosownie do przełożenia p. ministra spraw wewnętrznychъ, 29-go marca ter. roku, Najwyżej pozwoliłъ mieszczaninowi Mińskiemu *Людвигу Maciejewskiemu*, przenieść się na stałe mieszkanie z familją do Królestwa Polskiego.

— W raporcie p. ministra spraw wewnętrznychъ, pod dniemъ 7-go kwietnia za N. 558, wyrażono: stosownie do brzmienia art. 69 ust. gosp. miejs. cz. 2 T. XII, na ulepszenie policji i straży ogniowej w miastachъ pobierano osobny pobórъ od zaasekurowanego mienia, liczącъ po 75 kop. od 1,000 rub. szacunkowej summy assekuracji. Teraz Najwyżej utwierdzoną 4-go zesz. kwietnia opiniją rady państwa, między innymi, rozkazano stopę assekuracyjnego poboru na rzeczъ miasta zmniejszyć do 1/3, to jest od 1,000 rub. zaasekurowanego mienia pobierać, zamiastъ 75 kop., tylko 25 kop.

ROZKAZъ DZIENNY

MINISTRA WOJNY.

St.-Petersburg, kwietnia 24-go dnia 1860 roku. N. 97.

CESARZ JEJEGO MOŚĆ, po najpoddanniejšímъ mojemъ przełożeniu przedstawienia Kijowskiego wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego generał-gubernatora, o ustanowienie siostrъ miłosierdzia dla doglądania chorychъ w Kijowskimъ szpitalu wojskowymъ, zgodnie z opinią komitetu urządzenia administracji wojenno-lekarskiej i szpitali wojskowych, 12-go kwietnia 1860 roku, Najwyżej rozkazałъ raczył:

1) W Kijowskimъ szpitalu wojskowymъ mieć dla dopatrywania chorychъ wojskowychъ i dozoru, izby posługi szpitalna ściśle wypełniała swą powinność, 12 siostrъ miłosierdzia z zakładu siostrъ, utworzonego w Kijowie przez Najwyżej utwierdzone Towarzystwo ubogichъ,—na ośnowie instrukcji, ułożonej dla nichъ przez komitetъ urządzenia administracji lekarsko-wojskowej i szpitali wojskowych.

2) Koszta utrzymania 12-tu siostrъ miłosierdzia naznaczyć stosownie do złożonego przez tenże komi-

тетъ въ себѣ всѣхъ желающихъ. Цѣна на билетъ была назначена одинъ рубль; но въ то время, что многіе далеко не ограничивались ценой.

— Намеяся откровенно, мы лучше любимъ быть зрителями музыкальныхъ вечеровъ, концертовъ и спектаклей, чѣмъ артистами, и не можемъ сказать объ нихъ гласный отчетъ. Въ этомъ общественныя условія, съ рациональностью въ данномъ случаѣ, мы не можемъ согласиться, налагаютъ очень тяжелые оковы. Если сказать упрекъ благороднымъ артистамъ—или другой недостатокъ?—но это будетъ не условій приличія. Благородный артистъ не долженъ быть благодарною. Положимъ такъ, что артистъ, если аматеры—первоклассные артисты, а не такъ благородна, такъ чужда шарлатанства, который часто бросалъ тѣнь на лучшіе артистовъ ex professionъ—что тогда—хвалить, гласно выражать свой восторгъ—и повѣрять—никто этому восторгу, не придавая, какъ необходимо условленнымъ постановомъ концерта, не повѣрять. Кто, восторгъ, тотъ недобьется въначающихъ лавръ, а оградяетъ себя отъ общественнаго

суда, тотъ не услышитъ и его одобренія. Намъ кажется, (конечно это наше личное посылное мнѣніе) каждый, кто только рѣшается выйти на сцену какой бы то нибыло общественной дѣятельности, первый долженъ охотно подвергнуть себя гласному обезужденію. Правда, много укоровъ, справедливыхъ и несправедливыхъ, тяжело и горько отзвучатъ на сердцѣ, но за то такому общественному дѣятелю при первой удачѣ суждено услышать и дорогой общественный привѣтъ, эту высшую и благороднѣйшую награду. Все равно, социальные законы одни и тѣже—будетъ ли общественная дѣятельность лица вращаться въ широкихъ, міровыхъ предѣлахъ; ограничится ли она тѣсными, скромными границами концертной залы. Помните, что Ньютонъ нисколько не задумался, законъ, по которому яблоко, сорвавшись съ вѣтвей, очень больно ударило великаго ученаго въ голову, примѣнить къ громаднымъ цѣлымъ мірамъ нашей солнечной системы.

Вотъ мысль, которой мы хотѣли подѣлиться съ читателями, надѣясь, что она ей сочувствуетъ хотя и не вполне. Такова участь всѣхъ личныхъ убѣжденій.

Программа музыкальнаго вечера состояла изъ двухъ частей. Содержаніе обѣихъ было очень разнообразно и въ выборѣ пьесъ нельзя было не

суда, тотъ не услышитъ и его одобренія. Намъ кажется, (конечно это наше личное посылное мнѣніе) каждый, кто только рѣшается выйти на сцену какой бы то нибыло общественной дѣятельности, первый долженъ охотно подвергнуть себя гласному обезужденію. Правда, много укоровъ, справедливыхъ и несправедливыхъ, тяжело и горько отзвучатъ на сердцѣ, но за то такому общественному дѣятелю при первой удачѣ суждено услышать и дорогой общественный привѣтъ, эту высшую и благороднѣйшую награду. Все равно, социальные законы одни и тѣже—будетъ ли общественная дѣятельность лица вращаться въ широкихъ, міровыхъ предѣлахъ; ограничится ли она тѣсными, скромными границами концертной залы. Помните, что Ньютонъ нисколько не задумался, законъ, по которому яблоко, сорвавшись съ вѣтвей, очень больно ударило великаго ученаго въ голову, примѣнить къ громаднымъ цѣлымъ мірамъ нашей солнечной системы.

Вотъ мысль, которой мы хотѣли подѣлиться съ читателями, надѣясь, что она ей сочувствуетъ хотя и не вполне. Такова участь всѣхъ личныхъ убѣжденій.

Программа музыкальнаго вечера состояла изъ двухъ частей. Содержаніе обѣихъ было очень разнообразно и въ выборѣ пьесъ нельзя было не

тетомъ расчѣту, а для прислуги въѣмъ этимъ се-
страмъ назначить одну женщину.

3) Исчисленный по настоящимъ контрактнымъ
дѣнамъ годовой расходъ на содержание 12-ти се-
стеръ, всего 2,376 руб. 83 $\frac{3}{4}$ коп. сер., или по
198 руб., 6 $\frac{3}{4}$ коп. на каждую, отпустить на 1860
годъ изъ особаго капитала 8-ми тысячъ храня-
щихся въ военномъ министерствѣ, по расчѣту
времени, съ котораго сестры поступятъ въ Киев-
скій госпиталь.

4) Помѣщеніе для сестеръ отдѣлить въ самомъ
госпиталѣ, отъ котораго производить и ото-
пление.

5) Въ случаѣ смерти сестры, на погребеніе
умершей назначать сумму, опредѣленную на погреб-
еніе оберъ-офицера.—и

6) Для службы въ госпиталѣ избирать сестеръ
уже позидыхъ дѣтъ, могущихъ безпрятственно
исполнять возложенныя на нихъ довольно тяжкія
обязанности.

О таковой Высочайшей волѣ, съ приложеніемъ
Инструкціи для сестеръ милосердія, объявляю по

военному вѣдомству, для свѣдѣнія и надлежащаго,
до кого касается, исполненія.

Подписаль: *Генералъ-Адъютантъ*
Сухожанецъ 2-й.

—Отъ почтоваго департамента объявляется, что,
по приказанію Его высокопревосходительства г.
главноначальствующаго, на станціяхъ, гдѣ суще-
ствуетъ пріемъ внутренней корреспонденціи, раз-
рѣшенъ пріемъ не frankированныхъ (то-есть, за
которыя не заплачены вѣсовыя и портовыя деньги
при подачѣ) простыхъ писемъ во все Европейскія
государства, за исключеніемъ Испаніи, Португа-
ліи, Турціи, Молдавіи и Валахіи, съ тѣмъ однако
же, что если въ числѣ этихъ писемъ окажутся
адресованныя въ поименованныя мѣста и во-
обще подлежащія frankированію (то-есть, за кото-
рыя слѣдуетъ заплатить вѣсовыя и портовыя день-
ги при подачѣ) то они будутъ возвращаемы, для
выдачи по принадлежности, на тѣ станціи, на ко-
торыхъ были поданы.

тетъ расчѣту, а до послуги всѣмъ этимъ сестрамъ
назначить одну женщину.

3) Вылечены по слугу обечныхъ ценъ за контракто-
ванныхъ расходъ roczny на utrzymanіе 12 сестеръ,
въ огуле 2,376 руб. 83 $\frac{3}{4}$ коп. sr., czyli по 198 руб.
6 $\frac{3}{4}$ kop. на каждую, выдаѣ на rok 1860 зъ osobnego
kapitału 8-miu tysięcy, ulokowanego w minister-
stwie wojny, zaczynając od dnia w którym siostry
wejdą do szpitalu wojskowego.

4) Mieszkanie dla sióstr przeznaczyc w samym
szpitalu, gdzie również i opa otrzymywać mają.

5) W razie śmierci siostry, na pogrzeb zmarłej
wydawać sumę, naznaczoną na pogrzeb ober-
oficera.—i

6) Do posług w szpitalu wybierać siostry pode-
szłego już wieku, któreby mogły bez żadnych prze-
szkod wypełniać włożone na nie dość ciężkie obo-
wiązki.

O tój Najwyższej woli, załączając obok instrukcję
dla sióstr miłosierdzia, obwieszczam w wydziale wo-

jennym, dla wiadomości i nalezytego, kogo się to
tyczyć będzie, wypełnienia.

Podpisał: *Jenerał-Adjutant*
Suchozanet 2-gi.

—Departament pocztowy podaje do publicznej wi-
domości, że z rozkazu Jaśnie Wielmożnego p. Głównego
naczelnika, na stacjach, gdzie się uskutecznia
przyjmowanie korespondencji wewnętrznej, po-
zwolono przyjmować nie frankowane (to jest, za które
przy podaniu nie opłacono kosztów przesłania) listy
proste do wszystkich krajów Europejskich, prócz
Hiszpanji, Portugalji, Turcji, Mołdawji i Wołoszczyzny,
z tѣm atoli zastrzeżeniem, że jeżeli w licz-
bie tych listów okażą się adresowane do miejsc tu
wymienionych i w ogólności podlegające frankowa-
niu (to jest, za które należy opłacić przy podaniu pie-
niądze wagowe i portowe), tedy takowe będą wraca-
ne, dla wręczenia komu należy, na te stacje, na
których były podane.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE. POGLĄD OGÓLNY.

Wielbiciele Wiktora Emmanuela za-
trwożyli się wyprawą jenerała Garibaldi.
Rzeczywiście, lękać się należało, aby
nawa jedności włoskiej, którą tak szcze-
śliwie król dotąd sterował, pochwycona
nowym prądem, nie roztrącała się o sycy-
lijskie skały. Piemont, cudowną niemal
drogą, wprowadzony na wysoki stopień,
między europejskimi narodami, ma je-
szcze ogromne trudności do pokonania.
Wprawdzie, co najważniejsza, wola ludu
wypowiedziana sumiennie i śmiało, za-
pewnia spójność nowego królestwa, a lubo
Europa widzi, iż wiele zbywa do nadania
mu sankcji prawowitości, widzi i to,
z drugiej strony, że tych świeżo połącz-
onych, a już na zawsze zrosłych części,
bez jawnej, a najokrutniejszej przemocy,
rozodrzczyć nie zdoła. Stąd milczące, do-
mniemane przyzwolenie, oswajając świat
z nowym stanem rzeczy, miało już na niej
wycisnąć pieczęć potwierdzenia byle roz-
wój wewnętrzny, zgoda i karność spo-
łeczna usprawiedliwiły nadzieje Włochów
i oczekiwanie narodów. Hr. Cavour, umie-
jętny wykonawca dążeń swego króla, ufa-
wia zbliżenie chwili, w której, skojarzone
pod jedno berło, rozmaite kraje, w swęj
nowej formie, powinny zająć właściwe
miejsce, w rodzinie państw chrześcijań-
skich. Piemont, posiadający społeczenie
Francji i Anglii, osłoniiony od napaści
austriackiej traktatami, zostawał, jeżeli
nie w przyjaznych, to przynajmniej, w
prawnych stosunkach z Neapolem; poseł
króla Franciszka II, przyjęty w Turynie;
podobnie pełnomocnik Wiktora Emma-
nuela czuwał nad sprawami swoich spół-
ziomków w Caserta. Zdawało się, że tak
potrzebny dla wewnętrznego rozwoju pie-
monckiego państwa pokój, zachwiany nie
będzie, gdy nagle nieopowiednie jenerał
Garibaldi podniósł sztandar pomocy sycy-
lijskim powstańcom i ściagnął podejrzenie
wszystkich dworów, że działa za wiado-
mością swego rządu. Posłowie, umoco-
wani przy dworze turyńskim, zażądali ob-
jasnień. Groźna burza zdawała się zbierać
nad Piemontem; bo skoroby się przekona-

no, że wbrew prawu narodów, król bez
wypowiedzenia wojny, jednego z najdziel-
niejszych swych wodzów, wyprawił, dla
zapalenia rokoszu w sąsiednim państwie,
wnet powszechny wyrok Europy potępia-
jąc tak bezprzykładny najazd, mógł poło-
żyć koniec istnieniu królestwa piemonckie-
go, mógł zgasić to ognisko, z którego nie
ożywcze promienie światła i ciepła, ale
zgubne iskry pożarów rozlewałyby się na
Włochy. Ale taka jest potęga prawości,
wzniosłość uczuć Wiktora Emmanuela tak
głęboko jest uznana, że dosyć było jego
słowa, aby świat uwierzył, że jest obcy
przedsięwzięciu, o które go Neapol oskarżał.
Umieszczone w urzędowym dzienniku tu-
ryńskim objaśnienie, technicznie tak szlachetną
prostotą, tak nie udaną szczerością, iż na-
wet najzapaleńsi między Włochami zgo-
dzić się muszą, że Wiktor-Emmanuel ina-
czej mówić i działać nie był powinien. Na
całej więc przestrzeni państwa piemonckie-
go podwojono czujność, aby nowym ochot-
nikom drogę do Sycylii zatamować. Jeden
z najenotliwszych i najwierniejszych sprawie
włoskiej obywateli Massimo d'Azeglio
przejął zapas broni, kul i prochów, prze-
znaczonych dla powstańców, oddział ochot-
ników, który tajemnie wtargnął do pań-
stwa papieskiego i tam pobity, cofnął się
w granice toskańskie, natychmiast rozbro-
jono, a uwięzionych burzycieli pokoju ode-
słano przed właściwe sądy. Rozwinięta
sprężystość rządu nie zaszkodzi mu w przy-
wiązaniu ludu; bo ogół jest pojętny i
sprawiedliwy; zrozumie on łatwo, że inne
są powinności rządu, obowiązane go czu-
wać nad całością obечnych i przyszłych
pokoleń, inne pojedynczych ludzi, którzy
idei niosą krew i życie w ofierze. Gdy
więc tak rząd sardyński znowu odzyskał
ufność Europy, najpierwszem jego będzie
zadaniem wszystko ważyć, aby karność i
posłuszeństwo władzy w państwie swoim
utrwalić. Smutną zapewne jest rzeczą,
iż postępując na tѣj drodze, przyjdzie mu
niekiedy uciekać się do środków surowości,
obcych skłonnościom króla, i dotychczas-
sowem trybom rządu. Ale gdy,
z jednej strony, szlachetni zapaleńcy, jak
Garibaldi, usiłują narazić ojczyznę na
międzynarodowe zatargi, gdy z drugą

przekora niewielu biskupów zamierza pod-
niecać wewnętrzne polityczne namiętności,
rząd nie ma wyboru; tłumiąc wybujałość
patriotów musi poskramiać niewczesny
opór swoim rozkazom i to w rzeczach tak
silnie przekonanie ludu obchodzących, jak
np. złożenie po kościołach dziękczynnych
modłów, w rocznicę nadania konstytucji.
Dałby Bóg aby do tego nie przyszło; ale
według ostatnich wiadomości arcybiskup
pizański, kardynał Corsi, przybrał w obec
władzy królewskiej postawę tak wyzywa-
jącą, iż miało być wydane zalecenie, w ra-
zie dalszego, z jego strony, sprzeciwień-
stwa, przewieźć go pod strażą do Turynu
i stawić przed najwyższym sądem senatu.
Kto pamięta, jaki wzięła obrót, w swoim
czasie, sprawa arcybiskupa Franzoni, ten
żyćcy powinien, aby duch łagodności na-
technął kardynała Corsi odmiennem po-
stępowaniem.

WŁOCHY.

PIEMONTE. Turyn, 17 maja. Biskup Faenza, officjał
bonoński, arcybiskup ferrarski, kardynał Vani-
cetti, biskupi Carpi i Modeny zostali uwięzieni.
Jednak rząd piemoncki nie prześladowuje duch-
owieństwa, lecz ponieważ biskupi zgwałcili pra-
wo, rząd staje w jego obronie. Zakaz wydany
przez biskupów, aby nie odprawiać nabożeń-
stwa z powodu wprowadzenia do kraju konstytu-
cji, jest wykroczeniem, które kodeks piemoncki
przewidział i przepisał stosowne kary. Zresztą
wszelką przyzwoitość zachowano względem o-
skarżonych. Ks. biskup Faenza mieszka w swo-
im pałacu, drzwi tylko jego strzeżone są przez
żandarmów. Ten tajemny i bierny rokosz du-
chowieństwa da się, aż do pewnego stopnia, u-
sprawiedliwić w Romanji, gdzie prałaci przy-
wykli czcić w Ojcu św. razem Papieża i króla.
Łatwo pojąć że strony ludzi przekonania i oży-
wionych uczuciami wierności, odmowę współ-
działaniu rządowi, w rzeczach obrażających ich
zasady polityczne i religijne. Ale w księst-
wach i Toskanji, podobne postępowanie nie da
się usprawiedliwić, bo tam biskupi nie mogą
być sędziami prawowitości. A właśnie w To-
skanji nieposłuszeństwo doszło do najwyższego
stopnia kraprności. Kardynał Corsi, arcybi-
skup pizański rozkazał zamknąć katedrę i za-
bronil dzwonić na obchod święta konstytucji.
Zakrystjan, który w tym czasie zamogło jej spełnieniu. Zaledwo do-
kazał otworzyć katedrę i przywrócić do niej ochotników

tolickiem jak w Emilji i Toskanji, księza po-
czawszy od biskupów aż do wikarych, wszędzie
brali udział w religijnym obchodzie konstytucji.
To służy za dowód, że w tym oporze, religja
wzięta jest tylko za pokrywkę. Uwięzieni
w Emilji prałaci będą stawieni przed właściwi-
mi sądami; przeciwnie w Toskanji, gdzie z po-
wodu mniemanej autonomji karny kodeks pie-
moncki nie jest obowiązujący, trudnym jest
przedsięwzięcie kroków prawnych względem kar-
dynała Corsi i jego współników. Rząd nasz
postanowił jednak temu zaradzić.

Kommissja, której poruczono rozbiór traktatu
ustępstwa Sabaudji i Nizy, odbyła dziś zrana
długie posiedzenie, na którym znajdował się hr.
Cavour. Wszyscy członkowie są za potwier-
dzeniem traktatu. Dotąd jeszcze sprawozdawcy
nie naznaczono, ale wybor, zapewne, padnie
na p. Buoncompagni. Zarzuty nie ściały się
do traktatu, lecz do niektórych szczegółów,
mianowicie co do granic.

Donoszą z Genui 16 maja, że 1-szy półk
grenadjerów sardyńskich wsiadł dniem pierwej
o godzinie 10-tęj zrana na parowy statek *Ta-
naro*. Inny półk miał być zabrany 18 z rana, na
statek *Marja-Adelaida*. Twierdzono, że to
wojsko miało wyładować na brzegu toskańskim,
dla zasilenia korpusu jenerała Cialdini, którego
główna kwatery znajduje się w Bolonji. 14-ty i
15-ty półk kirassjerów, idąc z Nizy, przechodził
Genuę i skierował się ku Romanji.

Advokat Genaselli ogłosił w Bolonji książ-
kę pod tytułem: *Walki w państwie kościelnem*
i przyszłość dworu rzymskiego. Według niego,
w przeciągu czasu od 23 maja 1849 do 23
maja 1857, sąd wojenny austriacki w Bolonji
skazał na śmierć 186 osób, które rozstrzelano
w temże mieście; 90 zaś innych, skazanych
przez tenże sąd, egzekwowano w Legaejach. Za-
łączona jest lista skazanych, powody wyroków
i dzień śmierci.

Umieszczamy tu w zupełności notę rządu pie-
monckiego, ogłoszoną w dzienniku urzędowym:
Niektóre dzienniki zagraniczne, a nawet oppo-
zycyjne krajowe, oskarżyły ministrów o spół-
nictwo w wyprawie jenerała Garibaldi. God-
ność rządu nie pozwala wchodzić w szczegó-
wy rozbiór i zbijanie tych oskarżeń. Kilka
objaśnień wystarczy. Rząd potępił wyprawę
Garibaldi i starał się jej przeszkodzić wszelkiemi
środkami, jakie roztropność i prawa nastę-
pcy; mimo czujność władzy miejscowych, wy-
prawa doszła do skutku; społeczenie ludu dla
własnego interesu i dla spełnienia obowiązku
wobec ojczyzny, nie pozwoliło jej spełnieniu. Zaledwo do-
kazał otworzyć katedrę i przywrócić do niej ochotników

zamętnić nieznanego wkuca со стороны распоря-
дителей вечера.

Иначе не могло быть.

Здѣсь были отрывки изъ классическихъ оперъ:
Lucrezja Borggia, I Trovatore, I Puritani; от-
рывки изъ оперы Моношки: Halka и Cuganie;
русскіе и польскіе романсы. Мы здѣсь должны
предварительно сказать, что благородное горячее
участіе въ устройствѣ концерта, и первая мысль
о немъ принадлежить г-жѣ Жерве.

Самый восторженный пріемъ со стороны публи-
ки былъ возбужденъ пѣніемъ: г-жею Жерве (въ
1-й части) и г-жею Андрейковичъ (въ 2-й). Пер-
вая сдѣлала очень неожиданный и очень угѣши-
тельный сюрпризъ, исполнивъ превосходно и без-
укоризненно кромѣ аріи изъ Puritani и „Про-
сти,“ Pochód kozacki, — вмѣстѣ съ г. Гадонамъ.
Г-жа Андрейковичъ выподнила арію изъ *Галки*
и дуэтъ изъ оперы Cuganie. Мы здѣсь между
обѣими пѣвицами любительницами, можемъ про-
вести только одинъ паралель: игра обѣихъ была
обдуманна, проникнута задушевнымъ чувствомъ,
но при этомъ голосъ г-жи Жерве, (mezzo sopra-
но) обработанъ и вѣнченъ на столько, на сколько
голосъ г-жи Андрейковичъ звученъ и силенъ. Въ
первомъ голосѣ видна метода и чувство; во вто-
ромъ сила и чувство.

Вообще говоря въ пѣніи обѣихъ артистокъ
было много жизни, много драматичности. Недо-
статокъ послѣднихъ чертъ мы съ сожалѣніемъ
замѣтили въ пѣніи г. Годона, который владѣть
чрезвычайно обработаннымъ, и притомъ полнымъ
симпатіи голосомъ (теноръ).

Въ прочихъ отношеніяхъ исполненіе г. Гадона
было безукоризненно хорошо. Голосъ его былъ
увлекателенъ.

Съ исполненіемъ д-цы Гаданской, здѣшняя пу-

блика уже знакома давно. Ей еще не болѣе
дѣтъ, но уже въ игрѣ ея много задатковъ
такого таланта, и механизмъ обличаетъ силу и
гибкость. Но настоящій концертъ познакомилъ
общество (не говоря о г-жѣ Жерве, об
которой мы уже дали отчетъ) съ тремя
талантами—пѣльникомъ: д-цъ Брауеръ, Ци-
ли и Шукшта. Любуясь ихъ игрою, мы не мо-
гли придти къ одному заключенію, очень от-
четливому, что въ обществѣ наконецъ сознается не-
обходимость въ болѣе серьезномъ изученіи музы-
ки.

Дѣятельное участіе принималъ въ музыкѣ
вечеръ г. Эбанья, нашъ любимый артистъ,
ка котораго поетъ, увлекаетъ....

Г. Эбанья артистъ въ полномъ смыслѣ
слова изящный, полный вдохновенія и та-
ланта.

Вотъ что мы можемъ сказать объ музыкѣ
вечеръ, съ котораго вынесли много хо-
рошыхъ впечатлѣній. Наше общество, нужно от-
дѣлать справедливость, встрѣтило полнымъ сочув-
ствіемъ прекрасную мысль учредителей музыкаль-
наго вечера. Сборъ былъ весьма значителенъ. Д-
ца Брауеръ просила дать второй музыкальный вечеръ.

Вотъ вамъ отчетъ о музыкальной новос-
торю привѣтствовало наше общество въ
первой пѣснью соловья, раздавшейся въ
тихий майскій вечеръ въ вѣтвяхъ только
пустившагося тополя... и въ воздухѣ, то
улетаетъ пылъ, подъ прохладнымъ по-
темнѣющимъ вечеромъ.

okręta królewskie nie zdążyły tego wykonać, tak jak się to nie udało i marynarce neapolitańskiej, krążącej już od wielu dni u brzegów Sycylii. Zresztą Europa wie, iż rząd królewski, lubo nie tak troskliwej swojej dla wspólnej ojczyzny, zna i szanuje zasady prawa narodów oraz czuje iż powinien nakazać ich uszanowanie w państwie, którego bezpieczeństwo spoczywa na jego odpowiedzialności.

Deputowani sabaudzcy przesłali następnym list do prezidenta parlamentu turyńskiego:

Panie prezydencie! wezwano Sabaudzyców do odpowiedzi na pytanie: Czy Sabaudja chce połączyć się z Francją? Jednomysłność oświadczyła się za przyłączeniem; możemy zaświadczyć przed izbą, iż niezależność przewodniczyła temu wielkiemu aktowi. Król sam wywołał głosowanie, w skutek dobrowolnie przezeń podpisanego traktatu; w dwóch porządkach dziennych izba deputowanych z góry przyzwoliła na tę uchwałę; adresy izb do króla uświęcają, same przez się, traktat. Po tym objawie dobrowolnym i prawnym Sabaudji, cóż mielibyśmy czynić w izbie? Jakąż powagę miałyby nasze nie liczne głosy, skoro wielki głos ludu dał się tak jednomysłnie słyszeć? Jakżebyśmy mogli przystąpić do monarchji i do statutu, z którymi cały kraj nasz oświadczył swój rozdział? Czyż parlament Włoski, ten sam właśnie, który okrzykami powitał złączenie się prowincji włoskich z Piemontem, chcących się z nim połączyć, czyż parlament włoski mógł wahać się zatwierdzić połączenie z Francją kraju, który Alpy, język, obyczaje, dogodności czynią francuzkim i który na wezwanie króla, i przyzwolenie parlamentu, oznajmił, że chce być francuzkim? Nie bez głębokiego wzruszenia, Sabaudja rozłącza się z dostojnym domem, którego była kolebką i któremu przez tyle wieków krew i miłość swoją poświęcała; a lubo rozłączy się z narodem piemontckim, skojarzonym z sobą tak ścisłym braterstwem, pod jednym ojcowskim berłem i pod jedną sławną chorągwią, Sabaudja nie zostanie nigdy obojętną na dolę królewskiego domu i Piemontu. Zasady narodowości, będące podstawą polityki włoskiej, oddają Sabaudję w ręce Francji. Okrzyk niech żyją Włochy! da się tylko wytłumaczyć dla niej okrzykiem, niech żyje Francja!

Nieżeli podpisani poczytują za obowiązek prosić izbę, aby chciała jednomysłnością przyzwolenia uświęcić to, czego samo przyrodzenie tak widocznie się dopomina, na co król zgodził się, co jednomysłność Sabaudzyców swobodnie i prawie ogłosiła, to jest połączenie Sabaudji z Francją; przyspieszyć wykonanie dzieła dziś już niezbędnego, położyć koniec niedogodnej dla wszystkich tymczasowości i przyjąć życzenia, których nie przestaniemy żywić w nas dla domu Sabaudzkiego i dla naszych dawnych braci, nawet w chwili wiecznego z nimi pożegnania 15 maja 1860. (Następują podpisy.)

WYPRAWA GARIBALDIEGO.

Dziennik *la Patrie* pisze, że otrzymane przez ten wiadomości o wyprawie dochodzą do 15 maja. W Sycylii położenie nie uległo zmianie. Korpus ochotników zwolnił swój pochód. Ostatnich dni, zdaje się, że zostawił Alhamę na lewo i podemknął się pod Cerrare, w celu połączenia się z oddziałem powstańców, liczącym około 1200 ludzi, uorganizowanym w okolicach Messyny. Z drugiej strony wnieść można z doniesień kapitanów okrętów kupieckich, przybywających z Sycylii, że wojska neapolitańskie nie opuściły twierdzy Trapani, że przeciwnie miano morzem zasilic jej załogę. Jest to rzecz ważna, gdyż ochotnicy nie mogą zaniechać wojsk opierających się o tak silną jak Trapani twierdzę i które będąc zastraszone między tym miastem i Calatafimi, zagrażałyby ich odwodowej straży. Zdaje się, że powstanie rozwinięte przez obecność ochotników, posiada wielkie zasoby. Żołd wypłacany jest najdokładniej; żywność każdego dochodzi. Poczynano wierzyć, że Garibaldi jescze na ląd nie wysiadł; mówiono, że miał wkrótce przybyć z posiłkami. To pewna, że w Marsala, gdzie jest wielu Anglików i kupców obcych nikt go nie widział; liczni dowódcy powstańców, chcący porozumieć się z nim osobiście nie mogli tego dokazać; wszystkie rozkazy wydawane są przez jego naczelnika sztabu, który podpis swój poprzedza temi wyrazami: *Za jenerała i z poruczenia*. Cokolwiek bądź, plany Garibaldegos doskonale są wykonywane; imię jego wywiera na wyspie potężny urok i zasoby powstania zdają się być znaczne.

Dotąd, według wiadomości ze stałego lądu, żadne powstanie nie wybuchnęło ani w Kalabrii, ani w Abruzzo. Wojska na granicy jest pełno. Kilku ochotników, którym udało się wyładować, schwymano i odprowadzono do Gaety. W Pizzo, małym porcie głębszej Kalabrii, przejęto broń i listy, według których można domyślać się, że Garibaldi, na tę ważną prowincję chce wyteżyć główne swe dzia-

lanie. Upadek tej części królestwa Obojga Sycylii miałby nieobliczone następstwa.

Dwa korpusy wojska, jeden w Catanzaro, drugi w Reggio, mają swe główne kwatery w tych miastach nadmorskich. Siła zbrojna neapolitańska postawiona na stopę wojenną dochodzi 150,000 ludzi; artylerja jest w należytym stanie. Neapol znajduje się w zupełnej spokojności.

Wiadomość przywieziona do Marsylii z Messyny z dnia 14 maja, tłumaczy podstęp jakiego użył Garibaldi do wyładowania w Marsala. Oddział ochotników przybrał strój majtków angielskich. Znajdowanie się w porcie okrętu tego narodu czyniło ukazanie się tych majtków prawdopodobnem. Pod ich zasłoną dalsi ochotnicy wyładowali i we 2,000 ludzi po trzykroć nacierali na wojska królewskie, które nakoniec musiały ustąpić, mimo daną im pomoc z fregat neapolitańskich, bombardujących miasto.

Dziennik *Daily News* ogłasza list Garibaldegos do króla:

„Najjaśniejszy panie! Krzyki boleści, dochodzące z Sycylii moich uszu, wzruszyły moje serce i kilkuset moich dawnych towarzyszy broni. Nie radziłem braciom sycylijskim wojny; ale od chwili kiedy powstali, w imię jedności włoskiej, której W. K. M. jesteś usobieniem, przeciw najohydniejszej społecznej tyranji, nie mogłem wahać się dłużej; stanąłem na czele wyprawy. Wiem o niebezpieczeństwie przedsięwzięcia; lecz położyłem nadzieję w Bogu, w mężwie i poświęceniu moich towarzyszy. Naszem hasłem bojowem będzie zawsze: „Niech żyje jedność Włoch! Niech żyje Wiktor Emanuel, jej pierwszy i najwaleczniejszy obrońca!“ Jeśli upadniemy, spodziewam się, że Włochy i liberalna Europa nie zapomną, że to przedsięwzięcie natchnęły pobudki czyste od wszelkiego egoizmu i wyłącznie patriotyczne. Jeśli powiedzie się, dumnym będę, że ozdobię koronę waszej królewskiej mości tym nowym i może najświetniejszym klejnotem, pod warunkiem jednak, iż W. K. M. niedozwolisz swoim doradzcom ustąpienia tego kraju cudzoziemcom, tak jak to zrobiono z moim rodzinnym miastem. Nie powierzyłem mojemu zamiarowi W. K. M.; lękałem się, aby skutkiem mojego przywiązania dla jego osoby, nie udało się W. K. M. skłonić mię do zaniechania wyprawy.

Waszój Kr. M. najwierniejszy poddany

J. Garibaldi.

Dziennik *La Patrie*, postanowiwszy zbierać dzień po dniu wiadomości o wyprawie uwiadami, że d. 17, wojska zajmowały Calatafimi, że ochotnicy okopali się w bardzo dogodnym miejscu między Vita i Salerni. Korzyść odniesioną przez wojsko zdaje się potwierdzać, ale nie jest stanowczą pod względem ogólnych działań. Nowe spotkanie się jest nieuchronne i bliskie, bo przeciwnicy patrzą prawie na siebie. Wojska zażądały posiłków z Palermo; ochotnicy pomnażają swych stronników i uzupełniają organizację; przybywają oni, po większej części, z okolic Messyny i południowych okolic Palermitańskich. Na rozmaitych innych punktach kolumny tworzą się i ludność objawia groźne usposobienie. W niektórych niewielu miejscowościach powstanie nie mogło dojść do skutku. Mówią, że w Alicata i Regalmutto, prowadzących wielki handel siarki, panuje spokojność.

Rozbiegła się pogłoska, że ochotnicy ponowili kroki zaczepne i dotarli aż za Alcamo.

Tenże dziennik dołącza szczegóły o pomyślnych utarczkach 16 i 17, o zbliżeniu się ochotników pod Palermo o przybyciu jenerała Lanza, o przywiezieniej przez niego obietnicy amnestji, co wszystko już wiadomo naszym czytelnikom, z depezy telegraficznych.

Według dziennika *l'Opinione Nazionale*, zniechęcenie i dezercja zaczynają walczyć wojska królewskie, mówią że 17 półk neapolitański został zupełnie rozbity, że 7 złożył broń, że 6-y nie chciał strzelać na lud w Palermo. Piszą też z Turynu, że mimo baczność rządu coraz nowe wyprawy ochotników gromadzą się, że składki są ogromne, że samo miasto Brescia posłało 85,000 fr., dodając ofiarę zapasów wojennych i żywności.

Minister spraw zagranicznych królestwa Obojga Sycylii, komandor Carafa, rozesłał okólnik do wszystkich dworów, obejmujący skargę na rząd piemontcki, za dozwole nie wyprawy Garibaldegos. Dokument ten napisany w sposób gwałtowny, wywoła zapewne odpowiedź ze strony hr. Cavour. Już margr. Villamarina odpisał do p. Carafa z godnością. Wkrótce zapewne rzeczony okólnik ukaże się w dziennikach; nieomieszkamy go udzielić naszym czytelnikom.

FRANCJA.

Parż d. 19 maja. Wczoraj cesarz przyzywał na radzie ministrów, przed udaniem się do dóbr swoich Sologne, skąd wrócił dzisiaj o godzinie 3-iej, rzecz toczyła się o wycofaniu wojska z Rzymu, większość ministrów była za tém; ale ce-

sarz, z uwagi na obecny stan Włoch, postanowił przedłużyć tam ich pobyt. Jakoż marszałek Randon wyprawił natychmiast stosowne rozkazy do hr. Goyon.

Na wczorajszym tygodniowym przyjęciu p. Thouvenel, uważano, że minister po kolei rozmawiał z posłami wielkich dworów.

Wnieiono dziś na izbę prawodawczą kilka projektów do praw: jako to: aby zboże posyłane do osad francuzkich było wolne od wszelkiej opłaty, jeżeli przewożą je okręta krajowe, statki obce płacić mają cło bardzo niewielkie. Drugie prawo o pożyczkach kredytowych ziemskich dla departamentów gmin i stowarzyszeń syndykalnych, na przedmioty pożytku powszechnego, jako to: na otworzenie nowych komunikacji, na osuszenie bagien, na pomnożenie irygacji, na ochronienie rol od powodzi i t. d.

Wczoraj też zamknięto rozprawy ogólne nad taryfą cukru, kawy i t. d. Przystąpiono do rozbioru pojedynczych artykułów, które mimo swą ważność, obchodzić mogą tylko osoby wyłącznie przemysłowi i handlowi oddane.

Księżniczka Anna Murat ma wyjść za mąż za barona Mikołaja Clary, deputowanego.

Dwór cesarski przeniesie się d. 2 czerwca do Fontainebleau.

Hrabia Goyon otrzymał ozdoby wielkiego krzyża legji honorowej.

d. 22 maja. Mówią, że cesarz Napoleon, w rzadkich chwilach nie zajętych sprawami, pisze nowy traktat artylerji i życie Juljusza Cezara.

Podaliśmy już wiadomość o nabyciu przez Francję stanowiska na morzu Czerwonem, w kraju abissyńskim. Missja wyprawiona w tym celu, dla urządzenia na miejscu zakładu żeglugi i handlu, wróciła już do Marsylii. W przejeździe swoim przez Aleksandryję miała zaszczyt przedstawić się wice-królowi egipskiemu. Członkowie jej składający się z kapitana Russel, z pp. Jerzego de la Gueroniere i Marcina de Bonsonge, chorążych okrętowych, w czasie podróży swojej do Abissynji, trafili na zasadzkę, przygotowaną przez naczelnika Salmas, jednego z wodzów abissyńskich cesarza Teodora, będącego w nieprzyjaźni z władzą Nilkas, sprzymierzeńcem Francji, lecz uniknęli jej równie odważnie, jak zręcznie.

d. 23 maja. Dziś o godzinie 2 po południu na dziedzińcu tuilleryjskim odbyły się doświadczenia lotu i kierownictwa balonu, zbudowanego w kształcie ryby. Cesarz przybył, prowadząc z sobą następcę tronu, dla przypatrzenia się obrótowi powietrznego statku, mianowicie pod względem wojennym. O godz. 3-iej doświadczenia skończyły się, dzienniki nie mówią z jakim skutkiem.

ANGLJA.

London, d. 19 maja. Dziś po południu o godzinie 2-iej odbyło się posiedzenie rady ministrów, w urzędowym mieszkaniu lorda Palmerston. Cały gabinet znajdował się obecnym. Rada przeciągnęła się do godziny 5-tiej. Po jej zakończeniu ks. d'Argyll wyjechał do Clefden a lord John Russel na wieś do Richmond—Park.

Z powodu powstania sycylijskiego, lord John Russel zażądał, aby admiralicja zaleciła wice-admirałom Fanshawe, owodzącemu eskadrę angielską, na morzu śródziemnym, zastosować się do instrukcji wydanej przez lorda Palmerstona w 1849, której jest następnem brzmienie: Nie należy przyjmować na pokład okrętów wojennych angielskich osób uciekających przed sprawiedliwością, albo przed oskarżeniem kryminalnym; lub przagnących uniknąć skutków zapadłego sądowego wyroku. Ale okręta wojenne angielskie były zawsze i wszędzie poczytywane, jako najpewniejsze schronienie dla osób, jakiegokolwiek kraju, lub stronnictwa, szukających opieki pod flagą angielską, od prześladowań wywołanych przez ich opinie, lub postępków polityczne, ta opieka była bez różnicy udzielana, bądź uciekający unikał skutków arbitralności rządu monarchicznego, bądź gwałtu komitetu rewolucyjnego. Zdaje się, iż w obecnym stanie rzeczy, w Neapolu i w Sycylii, nie ma żadnego powodu odstępować od tego powszechnego przepisu dla wojennych angielskich okrętów, znajdujących się w portach neapolitańskich lub sycylijskich; i z tej przyczyny jeśli dowódcy okrętów niepowinni wzywać lub wyszukiwać politycznych zbiegów, nie powinni też odmawiać przyjęcia żadnemu z tych, którzy szukają schronienia na pokładzie. Oficerowie jednak czuwać mają, aby ci zbiegowie polityczni nie utrzymywali związków listowych ze swoimi stronnikami, pozostałymi na lądzie; ale korzyść będą z pierwszej nadarzonej zręczności, dla odestania ich na jakie bezpieczne miejsce. Rząd angielski nie sądzi aby za tę gościnność, okręta jej k. m. mogły być oddalone z z portu i owszem, jeżeli służba tego wymaga pozostać mają na miejscu, chociażby rząd krajowy żądał ich odpłynienia.

Posiedzenie izby lordów d. 21 maja.

P. Gladstone kanclerz szachownicy, czyli minister skarbu, z uwagi, iż podatek pobierany

od wyrobu papieru, wynosi półtora miliona funtów, że tak wielka opłata, przez fabrykantów ponoszona, wpływając na cenę papieru, niedozwala przedawać tanio książek angielskich, że ich drogosc tamuje rozwój oświaty w Anglii, wniósł na izbę gmin projekt zniesienia pobieranej dotąd od wyrobu papieru opłaty. Izba gmin na to przyzwoliła i bil przeszedł na zatwierdzenie izby lordów. Hr Derby, głowa opozycji zapowiedział, iż wszelkimi siłami starać się będzie o odrzucenie rzeczonyj uchwały. Wiele powodów zwróciło uwagę powszechną na to postanowienie opozycji. Wotowanie podatków wyłącznie należy do izby gmin; nie było prawie przykładu, aby bil skarbowy, przyjęty w izbie lordów, ulegał jakiej zmianie, lub zupełnemu odrzuceniu. Przeciwnicy ministrów chcieli widzieć, w porażce ich na tém polu, powód do wystąpienia z urzędów; nakoniec, niektórzy utrzymywali, że zachowanie przez izbę lordów podatku, który rząd znieść zamierzył, izba zaś gmin na to przyzwoliła, może wywołać rozruchy ze strony ludu patrzącego na każdy podatek z niechęcią. Z tych przyczyn posiedzenie było ważne i ciekawe. Parowie, w wielkim komplecie, zasiadli krzesła. Trybuny były jak nabite: znaczna część członków izky gmin, co rzadko się zdarza, zebrała się do izby wyższej.

Lord Monteagle oświadczył, iż sprzeciwia się powtórnemu czytaniu bilu, żądając odroczenia go na 6 miesięcy co w języku parlamentarnym znaczy, że izba bil odrzuca. Ponieważ utrzymywano, że odrzucenie byłoby nie konstytucyjnem, lord Lyndhurst, jeden z najbiegłych prawników angielskich dowodził przykładami z historii parlamentarnej wziętymi, że to wielokrotnie miało miejsce i że objaw wolnego zdania w niczem ani praw izby drugiej, ani konstytucji nie nadwęża. Obrońcy bilu twierdzili, że izba, która zawotowała już budżet przychodów, nie ma prawa tychże przychodów ani powiększać, ani uszczuplać; a zatem zniesienie podatku od papieru utrzymanem być musi. Opozycja zbijając ten zarzut jako błaży, gdyż powiększenie przychodów będąc samo z siebie nader elastyczne, żadnej odpowiedzialności na nikogo nie ściąga, nie ubliża nawet prerogatywom izby gmin, do której wyłącznie wotowanie podatków należy, których pobór winien być w stosunku z potrzebami kraju. Roztrząsano najściślej budżet wypracowany przez p. Gladstone i dowodono, że wykazana w nim przewyżka o pół miliona blisko funtów, jest łudzącą i to tem więcej, iż minister zastrzegł możliwość zmniejszenia summy przeznaczonyj na umorzenie długu państwa. Słowem walczono z jedną i z drugiej strony dowodami z ogólnej polityki kraju, z praw obowiązujących, ze stanu skarbowości, nakoniec z widoków obyczajowych, że jeżeli drogosc książek, z powodu wysokości ceny papieru jest szkodliwa, tedy taż sama drogosc zbawienne wpływa na mały obrot książek gorszących. Rozprawy były żywe i posiedzenie trwało od godziny 5 do 2 po północy. Wypadek głosowania: za drugim czytaniem parów obecnych 90; głosujących za umocowaniem 14, ogół 104. Przeciw, parów obecnych 161, głosujących 32, ogół 193. Większość przeciw ministrom 89 głosów. Opozycja ten wypadek powitała oklaskami. Ministrowie nie czynią z niego kwestji gabinetowej; pozostaną więc u steru rządu.

Odbyte w tymże dniu posiedzenie izby niższej zajęte było sprawami miejscowemi.

AUSTRIA.

Peszl, 17 maja. Mimo, że Węgrzy mianowani członkami rady państwa, odmówili przyjęcia tego zaszczytu, rząd austriacki utrzymuje, że na tem nie dosyć, że potrzeba jescze, aby z jego strony zaszła na to zgoda. Tym dowcipnym wymysłem, rząd osłania swoje porażki. W kalendarzu dworskim, osoby raz naznaczone, będą figurowały na liście; że zaś miejsca w samej radzie nie zajmą, to wszystko jedno; wszak i bez tego nikty tam nie słuchał ich głosu. Członkowie naznaczeni z oderwanego od Węgier województwa serbskiego, podobnie odmówili przyjęcia nominacji. Kroaci toż samo uczynią; Tyrolczycy nie śpieszą się z przyjęciem ofiarowanych im godności. Hr. Hartig wyraźnie oświadczył, że nie chce zasiadać obok, z takimi ludźmi jak Clam-Martinitz.

Jen. Benedek poróżnił się z ministrami; miał bowiem odwagę, prawdziwie wojskową, odkryć prawdę przed cesarzem i powiedzieć, że dotychczasowy systemat prosto prowadzi państwo do upadku, że najwierniejszym ministrem cesarskim był baron Hubner. Co do Węgier próżno ludzi się; rządzić niemi nie można podług terażniejszego systematu. Te słowa nie przekonały, skończono na półśrodkach, które tylko powiększą rozjątrzenie. Pozwolono protestantom na wybór superintendentów, jak gdyby o to chodziło. Ustępstwa na nie się nie zdadza; nikt ich nie żąda, samo słowo ustępstwo jest obrazą. Wszyscy dopominają się, albo spełnienia paktu, albo jego rozwiązania, tertium

non datur. Pakt jest jasny i określony. Gdyby znajdował się w Europie jaki sąd najwyższy, udaliby się do niego, ale ponieważ go nie ma, czekają pory, w której będą mogli sami sobie wymierzyć sprawiedliwość.

Kiedy Kardynał-prymas uroczystość miał mszę żałobną za duszę hr. Szechenyi w stolicy, w obec niezliczonego napływu ludności, rząd nic na to nie powiedział; lecz policja, z największą surowością, zabrania plebanom po wsiach modlić się po znakomitym patryocie, grożąc procesem i więzieniem. Widać, że w tem zjednoczonym cesarstwie, tyle jest praw, ilu urzędników. Co wolno w jednej wsi, tego bronią w drugiej. W Peszcie dawano koncerta na rzecz zgłodniałych kroatów, w Temeswarze zabroniono skrzykowi Remenyi grać na dochód biednych Serbów. Policja bardzo dowcipnie wytłumaczyła ten zakaz, iż niegodzi się występować z muzyką wówczas kiedy głód grasuje. Po hrabstwach nie wolno dawać wieczorów muzycznych pod pozorem, że w ofiarach ukrywa się cel polityczny. Rząd sam nie robi i nie robić nie pozwala, za to że Węgrzy nie chcą powierzać swoich darów lipkim ręką niemieckich urzędników.

Hrabia Edward Karolyi zaproponował wnieść w Koszycach pomnikowy kopiec dla hr. Szechenyi, na wzór kopca, jaki Hunowie na cześć swojego wodza nyspali. Rząd i tego zabronił. Wszakże gminy hrabstw Abacy Saroskiego i Zemplńskiego udadzą się, w dniu wyznaczonym, do Koszyc. Zromadzenie nie będzie opierało się sile zbrojnej; ale zaprotestuje przeciw zakazowi nieprawemu i arbitralnemu.

PRUSY.

Berlin d. 20 maja. Sejm zbliża się do końca i ławo obu izb poczynają się opróżniać. Niezgoda między panami, i postami ciągle wzrasta. Pierwsi odrzucają prawa zawotowane w izbie poselskiej, drudzy zaś odplacają się im za to z naddatkami. Zamiar naprawy izby panów, przez wprowadzenie do niej silnej reprezentacji liberalnej, nie ustaje.

Prawo o kredycie 9 milionów tal., na reformę wojska, przyjęli panowie, bez żadnej zmiany, tak jak wyszło z izby poselskiej.

Z powodu złożonego sprawozdania o kredycie, potrzebnym na uzbrojenie i obronę brzegów morskich, p. Vincke poruszył kwestję przeszłoroczną zewnętrzną polityki pruskiej, co dało powód ministrowi spraw zagranicznych baronowi Schleinitz do następnych objaśnień: Rząd królewski nie sądził być swoim obowiązkiem wdawać się w wojnę włoską. Austria nie uwiadomiła Prus o celu wojny, nie weszła z nimi w żadną, z tego powodu, umowę. Nie istniała, w tej wojnie, żadna wspólność interesów pruskich, a tym samym niemieckich, z interesami austriackimi; a jednak, gdyby Prusy dopomagały Austrii, musiały by wypowiedzieć wojnę Francji. Wprawdzie, Prusy życzyły utrzymać podział terytorjalny, ustalony przez kongres wiedeński; lecz wysłały, że to osiągnąć można, albo przez kongres europejski, albo przez pośrednictwo między stronami wojującymi. Nie mogły więc zejść z tej drogi i, bądź co bądź, złożyć widoki swoje, z widokami Austrii. Tymczasem mnożyły się zawikłania dla Prus, jako mocarstwa niemieckiego i europejskiego; musiały więc być w gotowości, gdyby wypadki wojny zagrażały ziemiom, lub interesom niemieckim. Niepodobna więc im było oświadczyć bezwarunkowej neutralności; owszem powinny były zachować swobodę swych postanowień, i poprzeć je okazaniem zbrojnej gotowości. To właśnie spowodowało uruchomienie wojska; lecz winne też były zachować ostrożność, tym więcej usprawiedliwioną względem swych spółzwiązkowych, ponieważ jedna ze stron wojujących do liczby ich należała. W skutek przeto tego składu rzeczy, Prusy wystąpiły z przelożeniami wojskowymi na sejmie związkowym. Tymczasem bystry bieg wypadków, rozejm i umowa w Villafranca uprzedziły zamiary rządu. Niestuszenie więc zarzucają niepewność i wahanie się polityce pruskiej. Uzbrojenie szło, krok w krok, za wypadkami i znajdowało się zawsze na wysokości ich polityki. Chwilą stanowiącą było przejście Mincio. Już wojska pruskie rozpoczęły pochód ku swemu przeznaczeniu, gdy nagle, zawarty pokój, zatrzymał ich postęp.

WYSPI JOŃSKIE.

Korfu d. 12 maja. Grecy jońscy byli mocno w ostatnich czasach zatrwożeni pogłoskami, że Anglja zamierza ogłosić siedm wysp kolonją wielkobrytańską; co pociągnęłoby za sobą uchalenie rządu parlamentarnego i wprowadzenie tych praw kolonialnych, które otwierają pole do wszelkiej dowolności. Następne urzędowe oświadczenie zbija te fałszywe: Lord wysoki komisarz dowiaduje się, z przykrością, o niepokojących pogłoskach w kraju. Te niedorzeczne wymysły są dziełem kilku znanych osób, liczących na powszechną łatwowierność.

Lord, wysoki komisarz oznajmuje na nowo,

że rząd opiekuńczy niema innych widoków prócz sprawiedliwej i bezstronnej administracji, dążącej do polepszenia tak moralnych, jak materialnych stosunków między mieszkańcami tych wysp, że dokłada wszelkich usiłowań, przy pomocy godnych i dobrze myślących obywateli, do utrwalenia szczęścia i dobrego bytu ludzi. Ku temu celowi zmierza cała troskliwość lorda wysokiego Komissarza. Postępując w ten sposób wykonywa tylko rozkazy jęj k. m. najwyższej opieki tych wysp. Jego dostojność uwiadamia, że niedorzeczne baśnie kongresu komissarzów nadzwyczajnych i inne wymysły tego rodzaju, tak powszechnie rozsiewane, nie mają żadnej zasady.

Na rozkaz jego dostojności (podpisano) Barr, p. o. Sekretarza.

DEPESE TELEGRAFICZNE.

Londyn, Wtorek, 22 maja. Zakład Reutera udziela następną depezę: Berlin, poniedziałek 22 maja. Anglja nie oświadczyła jeszcze przyzwolenia na zebranie konferencji, mającej zbadać kwestję podniesioną na wschodzie.

Dnia 22 maja. (Z zakładu Reutera). Konstantynopol, 21 maja. Porta rozesała instrukcje swoim agentom dyplomatycznym, w których sułtan odmawia władzy kontroli mocarstwom, odwołując się do art. 9, traktatu paryskiego z 30 marca 1856.

Wiedeń, 22 maja. Eskadrilla austriacka otrzymała rozkaz poprzestać tymczasowo na krążeniu około brzegów Królestwa Obójga-Sycylii na Adryjatyku nie przepływając ciąsinny messyński.

Rząd austriacki nabył pewności, że wojska rosyjskie nie skoncentrowały się bynajmniej nad Prutem.

Londyn, wtorek, 22 maja. Dziennik Poczta Ranna, zastanawiając się nad wypadkiem wczorajszego głosowania w izbie lordów, zwraca uwagę na to, że większość, która oświadczyła się za utrzymaniem podatku od papieru, liczy między składającymi się członkami tak wielu stronników terazniejszego ministerstwa, iż zupełnym jest niepodobieństwem widzieć w tem głosowaniu zwycięstwo opozycji. Poczta Ranna więc oznajmuje, że gabinet mógł przyjąć decyzję izby wyższej i że zastosuje się do niej.

Dziennik Times donosi, że garibaldiści rozbili wojsko neapolitańskie nie daleko Palermo.

Konstantynopol, poniedziałek, 21 maja. Margr. de Lavalette, poseł francuzki przyjęty był dziś w uroczystym posłuchaniu przez sułtana. Mowa wyrzeczona przez p. de Lavalette, do narodowców francuzkich, wywarła wpływ na giełdę i spowodowała znaczne podniesienie się papierów.

Londyn, 23 maja. (Z zakładu Reutera). Berlin, wtorek, 22 maja. Zebranie konferencji, w której położenie chrześcijan na wschodzie ma być rozstrząsnięte, do którego Prusy, Austria i Anglja nie okazują wielkiej ochoty, jest zawsze niepewne. Przybyła do Berlina nota duńska, zaprzeczająca prawu niemieców wdawania się w stosunki szleswickie.

Berlin, 23 maja. Książę rejent zamknął sejm mową poniższej treści: Rząd dokłada najtroskliwszych usiłowań, aby otrzymać wypadki najdogodniejsze dla równowagi europejskiej. Zasady kierujące działaniem rządu w jego stosunkach ze związkami niemieckimi, były już wyłożone w ciągu niniejszego sejmu. Rząd nieomieszka zostać wiernym rzezonym zasadom i wprowadzić je w wykonanie, gdyż widzi w utrzymaniu praw służących innym, rękojmię utrzymania praw własnych. Jakakolwiek różnica zdań może zachodzić w pytaniach, nawet wielkiej wagi, wszystkie rządy i ludy niemieckie zgadzają się z mną i z ludem pruskim w uczuciu niezachwianej wierności ku naszej wspólnej ojczyźnie, i w tem niepożytem przekonaniu, że niezależność narodowa i całość ziemi niemieckiej są dobrem, w obec którego wszystkie inne pytania i spory wewnętrzne przybierają znaczenie podrzędne i nikną. Mowa książęcia rejenta nie dotyka pytań wewnętrznych.

S. - Petersburg, 24 maja. Minister turecki mianowany przy dworze Cesarskim, oświadczył życzenie, aby poniższa depeza, którą otrzymał z Konstantynopola, z dnia 20 maja, została umieszczona w naszym dzienniku: Wysoka porta ustanowiła trzy kommissje i wysłała je: jedną do Rumelji północnej, drugą do południowej, trzecią do Syrii. Każda z tych kommissji, przydzielona przez członka ministerstwa, otrzymała poruczenie, w rzezonych krajach dokładnie zbadać skargi zanoszone na krzywdy domierzane w tych prowincjach oraz na miejscową administrację. To postanowienie mające być bezzwłocznie przedstawiane na najwyższe potwierdzenie Jego sułtaństwa, uskuteczniomem będzie wnet po otrzymaniu potrzebnych na to cesarskich rozkazów.

Londyn, 23 maja. Układy handlowe

między Francją i różnemi państwami wkrótce otworzą się w Paryżu.

Otrzymała depeza z Berlina z dnia dzisiejszego, zapewnia, że ministrowie mocarstw obcych umocowanych przy dworze pruskim, chcą żądać objaśnień z powodu mowy wyrzeczonej na posiedzeniu izby, dnia 21 maja, przez radę rządowego Mathis, który doradzał zawarcie najściślejszego przymierza Prus z Anglja w obec, jak mówił, przymierza franko-rosyjskiego.

Londyn, 24 maja. Zakład Reuter udziela następną urzędową depezę: Neapol, środa, 23 maja. W poniedziałek, 20 maja, buntownicy, obozujący w San-Martino, nie daleko Monreale, byli dwakroć walecznie pobici, wyrugowani ze swych stanowisk i ścigani aż do Partinico, z wielkimi stratami. Jeden z dowódców, Rosolino Pilo, został zabity. Wzgórza, zajęte przez buntowników, zdobyte zostały przez nasze wojska, które ich ścigają.

Paryż, 23 maja. Otrzymało z Neapolu wiadomości z dnia 22 maja, potwierdzające powodenie Garibaldystów.

Rzym, 22 maja. Banda ochotników złożona z 500 ludzi, która wtargnęła w granice rzymskie, wróciła do Toskanji. Strzelcy jednego z bataljonów papieskich strzelali na siebie; jeden porucznik i 5 żołnierzy polegli. Dziś artylerja wyciągnęła z Rzymu na granicę. Ludność jest rozjątrzona na te bandy.

Turyn, 23 maja. Ochotnicy de Lambianchiego, którzy wrócili do Toskanji zostali uwięzieni, i będą pociągnięci do sądu. Eskadra sardyńska skoncentrowała się nie daleko Sardinji.

Marsylja, 22 maja. Depesze otrzymane z Neapolu potwierdzają niedokładność uprzednich izbijają wiadomości daną przez komandora Karafa o utarcze pod Calatafini. Wojska neapolitańskie wszędzie ustępują. Neapol jest spokojny. Powstańcy osadzili Monreale. Wyślano z Neapolu do Palermo statki z wołami, które zdaje się, są przeznaczone albo na żywność wojsk w ich powrocie, albo na zasilenie twierdz. Komitet powstania (czyli sztab główny) przesłał konsulom notę, w której uprzedza ich, że naród ma być zapytany i Parlament sycylijski zwołany dla objawienia woli co do połączenia się z Piemontem.

Marsylja, 22 maja. Dziennik urzędowy neapolitański z dnia 18 zapewnia, że Garibaldi znajduje się między ochotnikami, którzy wylądowali w liczbie 800. Ta banda wkrótce powiększyła się przez kontyngens sycylijskie. Tenże dziennik donosi, że generał Landi, przybywszy z Alcamo, natarł na nich i otrzymał zwycięstwo; lecz że miasta Alcamo i Partinico, zbuntowawszy się, przyjęły garibaldystów. Landi wrócił i powtórnie natarł na powstańców. Dziennik urzędowy zapewnia, że znowu ich pobit, poczem kolumna jego weszła do Palermo.

Listy z Neapolu z d. 19, donoszą, że Garibaldi posunął się aż do Bogheria i że Landi, w odwrócie swoim, był niepokojony przez powstańców. Wzburzenie umysłów powiększa się w Palermo i rodziny neapolitańskie emigrowały.

Turyn, 22 maja. Wiadomości z Palermo, z dnia 20 wieczorem, zwiastują świetne zwycięstwo Garibaldiego pod Monreale.

Donoszą z Genui, że oddział Lambianchi, który wszedł był do państwa rzymskiego, został rozbity. Jeńców stawiono przed pułkownikiem Pimodan, naczelnikiem głównego sztabu generała Lamoriciera.

Berlin, 24 maja. Książę rejent wyjechał dziś rano, dla znajdowania się przy otwarciu drogi żelaznej z Kreutznach do Trewiru.

Rzym, 24 maja. Podług wiadomości urzędowych neapolitańskich, z d. 22, 9-ty bataljon strzelców królewskich, w dniu 21, natarł, rozprędził buntowników i zabił im 128 ludzi. Powstanie, podług tej depezy, nie czyniło postępu.

Marsylja, 24 maja. Listy z Konstantynopola, z d. 16, donoszą, że p. de Lavalette, został przyjęty w Atenach z wielką uprzejmością przez króla; u dworu dana była dla niego uczta. Sułtan ze swojej strony posłał pozdrowić pana de Lavalette. Porta zawiesiła odpowiedź swoje Serbom, dopóki nie naradzi się z mocarstwami. Anglja ciągle sprzeciwia się zasadzie dziedzictwa. Omer-pasza, bezzwłocznie oczekiwany, ma poskromić wzburzenie panujące między ludnością słowiańską. Ministerstwo demokratyczne, mianowane zostało w Multanach. Senat tego księstwa zaskarżył przeszłych ministrów. Podobnie i gabinet wołoski jest zagrożony. Sułtan, chociaż cierpi na gorączkę gastryczną, dał posłuchanie ministrowi belgijskiemu, który mu wręczył wstęgę orderu Leopolda.

Londyn, 25 maja. Lord J. Russel oznajmił, na wczorajszym posiedzeniu izby niższej, o otrzymaniu od reprezentanta angielskiego przy związku helweckim depezy, podług której rada związkowa domaga się zwołania kon-

ferencji; Anglja trwa w postanowieniu, podobnie dopominać się o konferencję, nawet choćby Szwajcarja o to nie nagliła.

OD REDAKCJI

Z powodu zażeń prenumeratorów z Królestwa Polskiego, na nieregularność w odbieraniu Kuryera Wileńskiego, lub też i na zupełne niewysyłanie, zawiadamiamy niniejszem że Redakcja zaręcza regularne odbieranie tego pisma tylko prenumeratorów nadsyłającym przedpłatę wprost do Redakcyi Kuryera wileńskiego pod adresem: Wilno, przy ulicy biskupiej w domu po uniwersyteckim.

PRZEGLĄD MIEJSCOWY.

W I L N O.

Od tygodnia ruch wielki w mieście, ale ruch uliczny, chociaż i tego nie brak, nie wędrowka zawiędych mieszkańców miasta, po świeże powietrze dla płuc schorzałych, po trochę zieliny dla oczu strudzonych pracą, bo jakoś pogoda przez kilka dni ostatnich nie była po temu, chłody i słoty kazaly przypomnieć stare przysłowie: do św. Ducha nie zdejmuje kożucha.

Co krok można było spotkać nowe postacie na ulicach, z zagorzałą twarzą, z jasnym pogodnym obliczem, z rzutami dziarskimi i dziarskim fizionomji wyrazem — i od razu łatwo było poznać, że to nie stali mieszkańcy naszego grodu, że to goście, i tym miłsi goście, że nie prowadziła ich chęć zabawy lub uciechy, nie przyjechali na jakiś bal składkowy lub wytrwanie, lecz przybyli do nas zagrzani miłością dobra ogólnego, przybyli w celu wzajemnego porozumienia się względem potrzeb rolnictwa i dzwignienia wspólnymi siłami i pracą jednomyślną chyłącego się do upadku gospodarstwa krajowego.

Zacni goście! od wszystkich ludzi dobrej woli — bratnie wam pozdrowienie.

Na dniu 15 maja zjechali się delegowani ze wszystkich mniej więcej powiatów, czterech gubernji: Wileńskiej, Kowieńskiej, Mińskiej i Grodzieńskiej, w celu przejrzenia i podpisania projektu ustawy, przez komitet przygotowanej. Dwa dni następne, t. j. 16 i 17 maja, poświęcone były wyłącznie przejrzeniu niektórych zarzutów przeciw projektowi, oraz sumiennemu a skrupulatnemu roztrząsaniu, na ogólnem zebraniu delegowanych i obecnych obywateli, każdego artykułu projektu, zgadzającego się w głównych zasadach z ustawą Towarzystwa rolniczego, w Królestwie, które przynosząc tam zbawienne owoce najlepiej dowiodło, że na słusznym uorganizowało się zasadach. Niektóre zmiany konieczne, względnie do miejscowego położenia i potrzeb miejscowych nie nadwężają wcale ogólnej zasady, której się trzymano przy ułożeniu projektu, a tą zasadą było: dobro ogólne i dzwignienie gospodarstwa krajowego, wraz ze wszystkimi, co może z tą główną kwestją mieć ścisły a konieczny związek.

We środę, t. j. 18 maja, projekt ustawy, został ostatecznie i podpisany przez delegowanych i obywateli, w mieszkaniu marszałka szlachty, w celu przedstawienia takowego, na zatwierdzenie w wyższej władzy.

Pismo na sze wspominało już o projekcie oświetlenia Wilna, światłem gazowym, obecnie donosimy, że z ałożycielami towarzystwa, biorącego na siebie to przedsięwzięcie, są książę Piotr Witgenstajn, hrabia R. Tyzenhauz, bankier wileński Aleksander Hejman. Ustawa towarzystwa posłana została na potwierdzenie do stolicy.

Zaprowadzenie oświetlenia gazowego postawi Wilno na stopie miast, w których można chodzić bez narażenia na szwanki swęj osobistości, o godzinie 9 wieczór, podczas ciemnych nocy, w które wedle uwag policji miejscowej powinienby albo księżyc świecić, albo z innych powodów miało być światło.

Zapewne są to względy, czysto osobiste, bo narażają tylko osoby, mające potrzebę chodzić wieczorem właśnie po tych ulicach, które wedle zwyczaju mają wprawdzie latarnie, ale bez lamp zapalonych, i dla tego względy takowe nie powinny nas upoważniać do robienia zarzutu tym co dotychczas oświetlali miasto.

Hönni soit qui mal y pense, powiada przysłowie, drugiego przytoczyć nie możemy, bo „on n'y voit rien“.

Zaprowadzenie oświetlenia gazowego usunie wszystkie te niedogodności, a co najważniejsza da możność oświetlenia tanięj i lepiej magazynów a nawet mieszkań prywatnych.

Wprawdzie nie od razu Kraków zbudowany, nie tak rychło u nas wszystko się robi, ale przecież wolno mieć nadzieję; otoż i my nasze nadzieje, najprzód opieramy na teatrze wileńskim i klubie, które jako gmachy publiczne, powinny być pierwszym dać przykład, wprowadzenia gazu do oświetlenia wewnątrz.

Ponieważ dotknęliśmy już tej kwestji, pozostawiamy sobie za obowiązek, przytoczyć tu odczyt naszego historyka Teodora Narbutta, datowaną w Szawrach dnia 10 maja 1860 roku, w której powiada: „Biorę sobie za obowiązek, uwiadomić o odkryciu przezemnie materiału bardzo przydatnego na ten cel (oświetlenie gazowe), ma to być torf kamienny, koloru brunatnego w Lidzkim powiecie, parafii Nackiej w majątku Bieluncach, w awulsie Stawiszszkach, należącym do p. Józefa Jundzill, doktora medycyny w odległości blisko dziesięciu wiorst od budującej się drogi żelaznej.“

Blizsze szczegóły o tym torfie czerpiemy z urzędowej odczytu p. ministra skarbu do p. ministra spraw wewnętrznych z dnia 15 marca; materiał ten bowiem wraz z uwagami władz miejscowych, był posyłany do Petersburga, dla zbadania urzędowego i ostatecznej decyzji.

Analiza zrobiona w laboratorium korpusu górników w Petersburgu pokazała skład następujący tego nowoodkrytego torfu.

- Na 100 części torfu:
- 37,75% materji lotnych.
- 47,00% węgla.
- 15,25% ciepła.

Gazy palą się długo, jasnym płomieniem.

Żółtawy popioł składa się z gliny z dodatkiem niedokwasu żelaza.

Wnosząc z własności fizycznych i składu chemicznego, można ten materiał uważać za pewną odmianę węgla kamiennego.

Może on być używany jako paliwo, a także do wydobycia żelaza do oświetlenia.

Ze względu zaś na małą własność cieplikową i materje ziemne w skład jego wchodzące, winniśmy go zaliczyć do materji kopalnych mniejszej wartości.

Próby te powtórzyły tylko, wypadki otrzymane z analizy dokonanej dwa lata temu, w Wilnie, przez p. Rajetana Tamulewicza, członka komisji archeologicznej wileńskiej.

Podajemy te fakta jako wiadomość, z której towarzystwo oświetlenia gazem skorzystać może.

Wywiązując się z obietnicy, którąśmy zrobili czytelnikom naszym, podajemy bardziej szczegółową wiadomość o obrazie p. Władysława Majranowskiego. Jest to jedna z najpiękniejszych pomyślanych i wykonanych prac tego artysty, kompozycja uderza znością pomysłu i oryginalnością, układ obrazu i grupowanie śmiałe, pełne jedności i życia.

Jakśmy słyszeli praca ta, wykonana dla jednego z naszych mecenasów sztuki, zostanie w mieście naszym, cieszy to nas bardzo, gdyż ufamy, że szlachetny nabywca, nieodmówi i po zabranii obrazu z pracowni malarza, przybywającym do Wilna prawa oglądania tego znakomitego utworu, a przez to własność prywatna, stanie się własnością ogółu, bo ogół ma prawo korzystania z niej, dzięki obywatelskim chęciom nabywcy.

Tam w górze na lekkich obłokach unosi się postać Matki Boskiej w przejrzystej szacie— twarz jej ożywiona boskiego macierzyństwa wyrazem, wzrok łagodnie pogląda ku ziemi, jakby chciała mówić „mieście nadzieje, wy co pod moją uciekacie się obronę, jam matka wasza, ja słyszę wasze wołanie i prośby,“ ręce wyciągnięte naprzód w półschyleniu, zda się i błogosławią i chcą przycisnąć do macierzyńskiej piersi wszystkich bolejących w strapieniu i niedoli.

Charakter twarzy czysto słowiański, podniesiony do ideału—tak zapewne lud sobie wyobraża, w rojeniach wyobraźni patronkę naszą. Dziękujemy p. Majranowskiemu, że nie umiósł się swém osobistém przywiązaniem do miejscowych wzorów, że nie przedstawił nam kopji z znajomych obrazów Matek Boskich, czczonych w kraju naszym, byłaby to jednostronność, która nie tylko mogłaby zrobić uszczerbek dziełu sztuki, ale i całej kompozycji odjęłaby charakter ogólny.

Z obłoków przejdźmy na ziemię: tam błogosławieństwo i obrona, tu ból i modlitwa błagalna—modlitwa wszystkich świętych patronów naszych, co w kornych postaciach zanoszą do Bożej rodzicielki prośby gorące, za tych co się pozostali, co codziennie wzywają ich pośrednictwem.

Widzimy tu z jednej strony S. Stanisława, klęczącego, z wzrokiem podniesionym ku niebu, oko mu się załzawiło, a jednak jasnieje nadzieja, że niepróżne prośby jego będą; tuż za nim Jan Kanty, S. Wojciech, Jan z Dukli, S. Bogumił Arc. Gnieźnieński i S. Florjan, prześlana tworzą grupę, wśród której głównie uderzają twarze S. Wojciecha i Jana z Dukli, w stylu perruginowskim.

Z drugiej strony św. Kazimierz, św. Jacek Odrowąż, św. Bronisława i św. Jadwiga stanowią główną grupę, pełną swobody i harmonji w układzie. Dwie te grupy, zwały się w wieniec postaciami odsuniętymi na drugi plan obrazu św. Józefata, ss. Kunegundy, Sa-

lomei, Szymona z Lipnicy, Stanisława Kostki i Andrzeja Boboli. A tam dalej w głębi, wśród mglistej przestrzeni tłumy ludu, z wzniesionymi rękami łączą swe korne błaganie, do świętych modlitwy.

Za tło obrazu służy pejzaż fantastyczny, w stylu Leonarda, przypominający kolorystem, krajobraz tego mistrza, w portrecie Mona Lizy, lecz jakże różne źródło, z którego się wysnuła fantazja. Na krańcach zamkowa i trzykrzyżka góry Wileńskie sięgają ku obłokom, jedna swemi gruzami druga krzyżami, z drugiej strony Wawel i kopiec stanowią jakby ramowanie— a wśród mgieł, jak wstęgi wiją się rzeki nasze—i wzyerają wieżycę świątyni Warszawskich—a jeszcze dalej w głębi Jasnogóra uzupełnia całość tego pięknego pomysłu.

Na zakończenie naszego sprawozdania, zostaje nam tylko powiedzieć: „Idźcie i zobaczcie.“

W teatrze wciąż nowe widzimy sztuki, widoczny objaw starań usilnych dyrekcji, i z pociechą możemy przyznać, że repertuar sceny Wileńskiej nie tylko nie ustąpi Warszawskiemu ale bodaj że go przewyższa ilością i doborzem sztuk nowych.

W przeciagu tygodnia przedstawiono po raz pierwszy Stare dzieje I. J. Kraszewskiego, Prolog z Jerzego Lubomirskiego A. E. Odyńca, Córka Filozofa obrazek dramatyczny przez G. K. P. a oprócz tego przez lud tyle wstawiona na scenach paryżkich—Dallilę Oktava Feuillet'a. O samych sztukach powiemy w przyszłym przeglądzie, obecnie niech nam wolno będzie powiedzieć kilka słów zachęty młodym początkującym artystom, których w bieżącym tygodniu lepiej mogliśmy poznać. Mamy tu głównie na względzie p. Piaseckiego, który po raz pierwszy debiutował, w dwóch sztukach tłumaczonych: Dziwny Guwerner i Rominiarze (w ostatniej widzieliśmy go przed dwoma laty w Warszawie) następnie występował w Dallili w roli Roswejna—i w komedji Fredra Odludki i poeta w roli Edwina. Wstrzymywaliśmy się z wyjawieniem sądu naszego, dla tego, że bodaj nigdy wnioskować nie można o talencie debiutanta z pierwszego wystąpienia, wpływa nań przeważnie przestraszenie oswojenie się z publicznością nieznaną, wreszcie akustyki sali teatralnej, bez czego nie podobna miarkować głosu.

W roli Roswejna, p. Piasecki pokazał wiele zapалу, przesłiczny materiał na przyszłość, i ogólne pozyskał współczucie, wywołano go po kilkakroć. Mybśmy ze swojej strony tak określili zdolności p. Piaseckiego. Głos chociaż nie silny sympatyczny i zdolny do cieniowania, poczucie roli, zapal i uniesienie młodzieńcze w wielu miejscach porwya publiczność—święta iskra natchnienia w piersiach, przywalona grubą warstwą nawyknień fałszywych i szkoły przesadnej—brak doświadczenia i znajomości sceny, ale to są rzeczy do nabycia.

Jedną byśmy mu dali radę, żeby się starał zapomnieć wszystkich konwencjonalnych ruchów i deklamacji przesadnych, czego nauczył go zapewne jakiś niedarny, albo zazdrośny nauczyciel— żeby nie ustawał w pracy, nie tylko na scenie, ale i po za sceną, bo przy obecnym stanowisku sztuki u nas, wielkie cięża na artystach obowiązki, mianowicie jeżeli któremu Bóg dał talent w udziale—o miernościach nie mówimy. Na p. Piaseckim leży obowiązująca spuścizna sławy ojca—to go zagrzewać powinno a przy latach młodych i niezaprzeconych zdolnościach, może wiele zrobić dla sztuki.

Ars longa, vita brevis—to powinna być dewiza wszystkich pracowników.

Z powodu starych dziejów musimy tu wspomnieć o drugim młodym artyście p. Białoskórskim, występował on w roli syna Jaczeńki, i był bardzo dobrym. Widzieliśmy go uprzednio w Wieńcu Grochowym w roli Dziengla, w Barbarze w roli Gra zianiego i zawsze był zadowolniającym—jednego mu brak, a to zapalu i uniesienia, za nadto rozważny na początkującego—wolelibyśmy niesforne wysoki, niż przywoitą formę. Przybył on do nas jako śpiewak do naszej opery, i rzeczywicie naturę głosu ma bardzo szlachetną—ale ileż to trzeba się jeszcze uczyć—ufamy, że nie ustanie w pracy—bo też mu jeszcze jęj bardzo wiele potrzeba.

Ponieważ już wspomnieliśmy o przedstawieniu Dallili—czujemy się obowiązani podziękować p. Emilowi Deryngowi za godne przedstawienie Karnjolego, tój dziwacznej a pięknej postaci—takie role bodaj są najwłaściwsze jego talentowi—pojął ją jako człowiek głęboko znający sztukę i ludzi oddał ją prawdziwy artysta. Dziś będzie na scenie naszej Marja Stuart Szyllera, wznowiona dla drugiego debiutu p. Wandy Leszczyńskiej, nie długo zaś ujrzymy Po nas z emu, komedję Józefowicza, która otrzymała accessit na konkursie Warszawskim.

— Na dniu 12 maja miał miejsce w sali

klubowej koncert p. Stanisława Szczepanowskiego—w koncercie tym brał udział p. Tadeusz Tyszkiewicz. Nie potrzebujemy zda się nic mówić o grze p. Szczepanowskiego, cała Europa przyznała go za pierwszego gitarzystę, a jednak wstyd ten fakt zapisać, koncert nie był liczny, pierwsze rzędy krzesel były prawie puste, czemu to przypisać nie pojmujemy, bo przecież nie zamilowaniu obczyzny—tego symptomatu nie chcielibyśmy widzieć w tój warstwie towarzystwa, którym los nie szczędził środków świata tego.

Mamy nadzieję, że skoro p. Szczepanowski po raz drugi da się słyszeć, publiczność nasza zechce go przekonać, że to był tylko nieszczęśliwy zbieg okoliczności—i nie więcej.

Prezes komisji archeologicznej hr. Eustachy Tyszkiewicz dnia wczorajszego opuścił Wilno na dwa miesiące, udając się na Królewiec do wód zagranicznych. W powrocie zaś swoim do Wilna zamierza zwiedzić Poznań i Warszawę.

Dnia wczorajszego odbyły się wybory 12 dyrektorów Klubu szlacheckiego wileńskiego. Podajemy tu nazwiska nowoobраниch w porządku, wedle większości głosów: Jan Czechowiec, Andrzej Kalinowski, hr. Jan Tyszkiewicz, Padrun de Carné, Jan Nabokow, Aleksander Wańkiewicz (zrzekł się, a na jego miejsce jako kandydat wstąpił Hrabia Mikołaj Tyszkiewicz) Aleksander Karpinski, Dymitr Zlonitcki, Rudolf Pisanko, Herkulan Abramowicz, Ignacy Jasienski, Wincenty Hornowski.

W tój chwili dowiadujemy się, że w przyszłą środę, p. Stanisław Szczepanowski da się słyszeć z sympatyczną grą swoją na gitarze i w drugim koncercie w sali szlacheckiego klubu. (x)

PRZEGLĄD WSZECHSTRONNY.

O NAGRODACH I ZADANIACH NAUKOWYCH W PARYŻU.

Akademia nauk w Paryżu, ogłosiła dnia 30. Stycznia 1860 r. następujące nagrody za rok 1859.

1) Nagroda ustanowiona przez Monthyona za doświadczenia czynione w fizjologii, przyznana została panu Pasteur za jego badania nad fermentacją alkoholu, kwasu mlecznego i winnego oraz ich połączeń izomerowych. Na honorową wzmiankę za doświadczenia nad transplantacją błony nakosnej z zachowaniem własności odradzania kości zasłużył p. Ollier. Prace profesorów Budge o systemacie nerwowym i Corvisarta o trawieniu mają być w przyszłym roku osądzone.

2) Nagroda ustanowiona przez Monthyona za przedmioty lekarskie i chirurgiczne, nikomu nie została przyznana, otrzymali zaś tylko honorowe wspomnienie z wynagrodzeniem dla każdego po 1500 franków, za przysłane swe prace następujący pisarze: Behier o gorączce puerperalnej; Gallois, o szczawianie wapna w moczu i jego kamykach; Giraud-Teulon o zasadach mechaniki zwierzęcej; Luschka o postawach ciała ludzkiego; Legendre o rzadkich postaciach przepuklin udowych; Marcé o objawianiu umysłowych u ciężarnych, połogowych i karmiących kobiet.

Oprócz tego komisja wysadzona na osadzenie dzieł innych, uznała jeszcze za godne uwagi prace następujące: Beraud o szerególnem zapaleniu ukrytém pochodzącem od ospy; Hillairet o wyłaniu się krwi do mózdzka; Larcher, o przeroście serca zwyczajnym podczas ciąży; Marc d'Espine postrzeżenia o statystyce przyczyn śmierci; Piory o wpływie powtarzanych głębokich westchnień na choroby płuc, serca i wątroby; Poisseuille i Lefort o Glikogemie; Robin o rozmaitych postaciach katarakty; Sappey o związku żył brzuchowych z żyłami całego ciała.

3) Nagroda ustanowiona przez Bréant wynosząca 100,000 franków, za odkrycie przyczyny i pewnego sposobu leczenia cholery. Ze 14 przysłanych rozpraw żadna nie otrzymała pełnej czyli rocznej nagrody stanowiącej 4000 fr. Wszelako akademja postanowiła z ostatnich pieniędzy przeznaczyć potrzebną ilość na wydrukowanie dzieła pana Doyere uwięzionego w r. 1859 a rozprawiającego o składzie powietrza wylchionego przez cholerycznych i o ciepłe ich ciała w ostatnich chwilach życia.

Zadania naukowe do nagrody. Wielka nagroda z nauk fizycznych na r. 1861; Anatomja porównawcza systematu nerwowego ryb. Na rok 1862. O płodności roślin zwanych hybridae. Nagrody po 3000 fr.—Nagroda wyznaczona przez Cuvier 1500 fr. za najlepsze dzieło zoologiczne lub geologiczne w latach 1857-1860.—Nagroda Alumberta, 2,500 fr. 1) O samorodztwie 2) O wpływach zewnętrznych na rozwijanie się zarodków zwierząt pacieryzowych.—Nagroda Bordin (3000) fr. O naczyniach mlecznych, w roślinach, ich rozgałęzieniu i związku z naczyniami limfatycznymi i spiralnymi oraz z włóknami lyka. Nadto przyznawać będzie akademja na posiedzeniach swoich rocznych, zwyczajne nagrody z zapisów Monthyona i Bréanta, których rokowania upłynęły z dniem 1-go kwietnia 1860 r.

I. Jeszcze słów kilka o nowój Szwajcjarji—wyjatek z dziennika kawalera Pontelli.—Kolonje Stanów-Zjednoczonych.—Minnesota—nabywanie własności ziemnej—jak się w Ameryce wznoszą miasta.—Jak się odbywają posiadzenia w izbie lordów. (wyjatek z dziennika podróży): lordowie i dżentri.—Uczni nie zawsze są grzeczni.—sprawa Leverrier.—Łoże wolnych malarzy—obrzęd przyjęcia członków poselstwa perskiego, do loży: o szeregój przyjaźni.—Stanowisko feljetonu we Francji.—Obrona literatury dramatycznej.—Zdarzenie przytaczane przez feljeton paryżkie.

Korzystając z praw dziennikarza, namawiamy was łaskawi czytelnicy, do malutkiej podróży w rozmaite gwiała krainy, będziemy się spolem przypatrywać, dzielić się poglądami; na wiele rzeczy spojrzemy z politowaniem, inne znnowu poszanowanie w nas obudzą—ale podczas całej wędrówki, postaramy się nie zapominać, tego cośmy z mlekiem matki wysłali, i, jak owe pszczołki co z każdego kwiatka znoszą miód do rodzinnego ula, tak i my, będziemy mieli głównie

na względzie, by zawsze myślą powracać pod strzechę domową i każde dobre ziarno na obcej niwie zebrane, przenieść na głębię rodzinną—a to co jest objawem chwilowego szafu wybijającego życia, wszystkie szumowiny społeczne, zostawimy tym co w nich się rozmiłowali. A zatem *vogue la galere*, na rozwiniętych żaglach—przelatujemy w jednym oka mgnieniu Atlantyk burzliwy—(wyobraźnia wolna jest od więzów czasu) i przybijamy do przesyku Panamy, a tam już uzbrowisz się w jakiej nadbrzeżnej miejscinie, w zapasy żywoje, w odwagę i wytrwanie, ruszajmy do nowoodkrytej krainy, którą kawaler Pontelli nazwał Nową Szwajcjarją, ze względu na jej miejscowość i sposób życia mieszkańców.

Dziwnem może się wydać to rozwijanie się samodzielne, niewielkiego kraiku, w obec nacisku szerzącej się dokoła cywilizacji—i jedna tylko miejscowość górzysta i nieprzystępna, broniona przez odważnych górali, może nam poniekąd wytłómaczyć dla czego dotychczas nie wiedzieliśmy nawet o istnieniu tego kraju.

Przytaczamy tu wyjątek z dziennika p. Pontelli, który najlepsze da nam pojęcie o kraju nowoodkrytym.

„Północna część kraju, składająca się z kilku wyniosłych równin, bardzo jest zaludnioną; górale ją zamieszkujący, odznaczają się swą odwagą i duchem wojowniczym. W razie potrzeby z łatwością może stanąć 600,000 pod bronią. Na wyniosłościach spotykamy roślinność europejską, w dolinach zaś wszystko w co obfitują kraje podzwrotnikowe.

„Klimat, zawiera w sobie wszystkie odcienia od znojęw północnikowych w dolinach, do strefy wiecznych śniegów na gór wyżynach. Pola żyzne i uprawne.

„Zwiedzając ruiny miast dawnych łatwo pojąć, dla czego pierwsze zasady życia społecznego, tak się rozwinęły samodzielnie, w pośród mieszkańców tój żyznej doliny.

„Jako dowód wspomnę o drodze łączącej dwa oceany i przechodzącej przez miasta, z których obecnie nie oprócz ruin nie zostało.

„Część górzysta kraju obfituje w bogactwa mineralne, jako to: złoto, srebro, miedz i żelazo. Kopalnie te prawie jeszcze nieotkryte. Indjanin zadawalnia się małą ilością złota wydobytą bez trudu i pracy wielkiej, która mu koniecznie jest potrzebną do handlu zamiennego.

„Bez względu na małe korzyści z kopalni, mieszkańcy strzegą ich zawzięcie. Ktoby pokazał kopalnie białemu człowiekowi śmiercią bywa karany. Są to ślady spuścizny panowania Hiszpanów.

„Roślinność na każdym kroku uderza swém bogactwem i siłą życia, zdawało mi się spotykać drzewa kaurukowe, woskowe, morwowe i t. p., ostatnich najwięcej, na ich gałęziach widziałem zawieszony kokony pajaków, nieznanego dotąd gatunku, wewnątrz tych kokonów zamyka się znaczna ilość najdoskonalszego jedwabiu.

„Podróżnicy coby chcieli zwiedzić tę krainę, powinni umieć wzbudzić wiarę w poczciwość i bezinteresowność swoich zamiarów, a przedewszystkiem musi przekonać o znajomości kunsztów w kraju potrzebnych, roślin miejscowych, i o pewnem wycwiczeniu w sztuce wojennej. Niespodziewajmy się jednak spotkać w pośród tego plemienia posłusznych uczniów; bynajmniej—każdy z nich gotów do oporu, zapatrując się na wszystko z właściwego sobie punktu widzenia rzeczy, odpowiednio do swych pojęć i zwyczajów.

„Bez względu na to, że mi się udało pozyskać ich zaufanie, przez długi czas wzbranił się, pokazać mi swego wodza.

„Nareszcie, dano mi wiedzieć, że potężny *Lew Andowé* pragnie mnie widzieć, i że wskaże mi drogę, a w razie potrzeby staną w obronie.

„Radzono mi rzucić konia, dla niedogodności dróg między górami, lecz nie usłuchałem rady, tłumacząc się, że w razie potrzeby zejść na piechotę. To moje oświadczenie obudziło w Indjanach jeszcze większy dla mnie szacunek.

„Podróż rzeczywicie, była bardzo utrudzającą, musieliśmy się drapać na góry, przebywać przepaści, przepływać rzeki; często się zdarzało, iż Indjanie, przez współczucie dla mnie w razach niebezpiecznych, kładli się na ziemię, i błagali *Wielkiego ducha* o pomoc dla mnie.

„Po dwóch tygodniach podróży przybyliśmy nareszcie do *Koszanatu*, rezydencji *Bach-Nu-Ibit*.

„Spotkałem znakomitego wodza nad brzegiem przepaści, w stroju wojennym, obok stała cała jego rodzina. Przeskoczyłem na koniu przepaść, było to wprawdzie ryzykowne, ale obudziło podziwienie w wodzu i obecnych. Wódz i jego małżonka przyjęli mnie przyjaźnie, jako oznakę przychylności trzymał on w jednej ręce gałęź palmową, druga zaś spoczywała na strzeliwie oparta.

„Członkowie rady wodza witali mnie okrzykami radości, i przeprowadzali z paradą do miasta.

„W krótkim przeciagu czasu, stosunki moje z wodzem zawiązały się dosyć ściśle, nauczałem całą rodzinę jego pierwszych zasad nauki Chrystusa i udao mi się namówić *Bach-Nu-Ibit*, przyjąć chrzest święty.

„Wódz pragnął żebym uprzednio ochrzcił jego dzieci, twierdząc, że przykład będzie zbawiennym, i że w ślad zatem wszystkie matki, swe dzieci do chrztu przyniosą.

„W dzień umówiony *Bach-Nu-Ibit* z całą rodziną przybył nad brzeg rzeki; podczas całego obrzędu wszyscy przytomni modlili się każdy po swojemu, aby Bóg raczył błogosławić czynnościom wodza.

„Wódz, wraz ze swą małżonką siedząc na skórze tygrysa, oddali się także modlitwie.

„Oprócz zasad religij, starałem się zaszczepić w mieszkańcach niektóre zwyczaje europejskie i za zgodą wodza zaprawiałem wojsko jego do taktyki wojennej i obrótów militarnych. Lecz tu właśnie wszystkie usiłowania moje spełży na niczem, bo miejscowi mieszkańcy mają w tym względzie zupełnie inne pojęcia i zwyczaje.

Nie mamy większych szczegółów o zwyczajach i sposobie życia mieszkańców Nowej Szwajcjarji, musimy więc wraz z czytelnikami naszymi uzbroić się w cierpliwość, a tymczasem z kjiem pamiętnym udać się dalej na północ do niezaludnionych, ale zaludniających się z szybkością niepojętą dla nas mieszkańców starego świata, okolic Stanów-Zjednoczonych Ameryki północnej.

Kolonizacja amerykańska przerzucona, na brzeg zachodni Missisipi, posuwa się wciąż dalej i dalej na zachód, każdego roku jak obliczają najmniej na wiorst trzydzięści. Awanposty kolonistów, rozciągają się obecnie ku linii od źródła Missisipi do wybrzeża Rio-

Grande, na południowej granicy Stanów z Meksykiem. Długość tego łańcucha pionierów stanowi blisko 2,000 wiorst. W niektórych miejscach kolonizacja wysunęła się raptownie naprzód—szczególnie to ma miejsce w południowej części, gdzie przesiedlający się, spotkawszy step niedający się uprawiać, byli zmuszeni szukać dalej, żyznych łańców.

W północnej części—kolonizacja posuwa się systematycznie, jakby w ściśniętym szeregu, gdzie spotka na drodze jezioro lub bezwodną okolicę, łańcuch się rozrywa na czas jakiś, by później znowu zbliżyć do siebie rozrzuconych na linii pionierów dla wspólnej pomocy i wzajemnej obrony.

A tam w stronę zachodu, pomykają się stwożone stada bufałów, jeleni i innego zwierza, a w ślad za nimi zdążają plemiona Indian, bawiące się wyłącznie myślistwem.

Tuż za łańcuchem pionierów, do krainy uwolnionej od niebezpiecznego sąsiedztwa dzikich, przybývają liczne kolumny kolonistów-fermerów, kładąc w ten sposób stałe osnowy życia społecznego, wznosząc miasta, torując drogi i komunikacje.

To jest obraz ogólny postępu kolonizacji—skreślony teraz kilka typów samych kolonistów. (d. c. n.)

PRZEGLĄD ROLNICZY.

O czynnościach i rozwoju Towarzystwa rolniczego w Król. Pol., oraz domu handlowego rolników Płockich, wspominają z należąca czcią i współczuciem wszystkie pisma rolnicze rossyjskie, nadto Towarzystwa rolnicze w Cesarstwie zażądały piśmiennie od swych komitetów wytłómaczenia się, dla czego dotychczas nie zawiązały bliższych i najściślejszych stosunków z tym towarzystwem, mogącym jedynie wpłynąć na podniesienie rolnictwa w Cesarstwie, jako będącym w kraju, gdzie rolnictwo na wyższym daleko stoi stopniu, a którego warunki miejscowe i klimat najwięcej do gub. Cesarstwa zbliżone.

W południowej Francji znalazł się już przedsiębiorca, na dostarczanie ludzi rolników francuzkich do gub. Cesar. Rossyjskiego, dla zasiedlenia ich na ziemiach obywatelskich; jest to p. Feliks d'Esquidie de Villesten kapitalista zamieszkały w Tuluzie. Koszta sprowadzenia aż na miejsce bierze na siebie. Warunki które podaje, a których dla ich obzerności podać nie jesteśmy w stanie, są korzystne i obywatela na żadne ryzyko nie narażają.

Każdy taki mieszkaniec obowiązuje się za grunt, chatę i uprząż gospodarską jemu wydzieloną, pracować na korzyść obywatela do jakiej bądź użyje go roboty gospodarskiej, z całą swoją familją, t. j. mężczyźni, kobiety i dzieci nawet, po 3 dni w tygodniu, resztę dni używa dla swego gospodarstwa, lub idzie już za najem.

Wystawa rolnicza całego świata w Paryżu naznaczona na dzień 11 czerwca, który to dzień będzie dniem otwarcia, trwać ma do 23; wiadac, że zakres jej rozmiarów na wielką wzbioną skalę, jak to sam program nagród okazuje. Dla hodowli bydła naznaczono 398 nagród, wynoszących 156,423 fr., za opasy 124 nagr. 27,490 fr., dla innych domowych zwierząt 38 nagr. 6,650 fr., dla trzody chlewniej 9 nagr. 455 fr. i za pastwo domowe 85 nagr. 3,815 fr.; oprócz tego, za narzędzia, maszyny i inne produkta przemysłu rolnego, rozdawane będą medale złote, srebrne i t. d.

Guano Norwęgskie, o którym donosiliśmy, powstałe z odpadków i drobnej ryby, na brzegach morskich, wytrzymało próby w Saksonji i Belgji, z najlepszym guanem peruwiańskiem i wyższość przyznaną została Norwęgiemu.

Uprawa roślin mieszana zaczyna znów zwracać uwagę rolników, i tak w Niemczech powszechnie zasiewają na wiosnę jak najwcześniej na runi żytnej marchew i po zbiorze żyta, zbiór marchwi bardzo zadawalniający w jesieni otrzymują. Wiadomo, że tam marchew jako jedna z najważniejszych roślin pastewnych uprawiana bywa. Teraz znów wiele pism zagranicznych, a nawet i Kr. Pols. zalecają żyto tak zwane *Lesne, Waldkorn*, które się sieje razem z owsem na wiosnę, a na rok przyszły plon bardzo obfity, ziarno jego nieco mniejsze jak zwyczajnego żyta, lecz powłoka cienka i mączyste; coby to była za wielka pomoc w produkcji paszy i oszczędność uprawy; próby te mogą tylko u nas zawyrokować, a próba wszak łatwa. Sieje się go naszych 18 garcy na morg, a dostać tego żyta można u pp. Schubart i Hesse w Dreźnie.

Fakt wylegania zboża na drodze naukowej dostatecznie zbadany i wyjaśniony został, tak jak u ludzi i zwierząt do tworzenia się kości potrzebne wapno, tak do tworzenia się podstawy roślin t. j. słomy, potrzebna jest krzemionka, brak krzemionki tworzy źdźbło słabe, wylegające. Rozumieć tu należy, że mówimy o krzemionce rozpuszczalnej w gruncie.

Wyszło nowe dzieło gospodarskie niemieckie przez p. H. Settegast'a dyrektora akademji rolniczej w Waldau, pod tytułem: *Ueber Thierzuechtung, und die dabei zur Anwendung kommenden Grundsätze bei Bosselman, in Berlin*. Dzieło to rzuca wiele nowego światła na chów zwierząt i odznacza się prawdziwie fachową i praktyczną powagą.

Z wiadomości zagranicznych o nadziejach przyszłych plonów, to doniesie mozerzy, że uskarżanie się na zimny i suchy sezon, szczególnie w Anglii, żyta i pszenice na gruntach tęższych bardzo rzadkie, o jarzynie nie powiedzieć nie można, bo usiew jej wszędzie spóźniony tak z powodu zimna, jak i wilgoci gruntów. Ceny w miastach portowych wszędzie się podniosły i handel wielce ożywiony. W Gdańsku w ostatnich 8 dniach ceny o pełne 20 guldenów podniosły się.

W Gdańsku 5 maja wypadł śnieg, który ulice i pola pokrył na kilka cali grubo i blisko dobiegł.

Artykułu nadesłanego przez p. N. jako nie nieopowiadającego, a zatem nieobchodzącego ogół umieścić nie możemy. Możemy tylko upewnić, że jeśli w istocie posiada sekret, który pod pewnymi warunkami mógłby ogółowi ustąpić, Leczenia radykalnego owiec chorych na mitylice w 24 godzinach, tak, że im później i wilgotne pastwiska nie szkoda, to nietylko Tow. rol. Paryskie złożone z ludzi nauki mających europejską sławę, ale Tow. rolnicze całego świata sekret ten za jaką bądź cenę, z ochotą nabęda. I wtenczas dla ogółu pożytecznym i właściwie naukowo i praktycznie ocenionem zostanie. Dziś zaś póki jest sekretem choćby był i najlepszy, zawsze w poczet cudownych plasterów, sympatycznych lekarstw i t. p. zaliczony tylko być może.

Wielmożnemu O. Sk. na łaskawą jego korespondencję to pośpieszamy oświadczyć, że wiadomość przez nas umieszczoną w wiadomym przedmiocie, umieściliśmy na żądanie także członka, i list jako dowód posiadamy.

Na żądanie Redakcji Gazety Rolniczej, prostujemy pomyłkę zecera w doniesieniu o dziele tak szacownym o uprawie łąk przez p. Leona Łakolewskiego wydane (nie zaś omyłkowie Łakowskiego wydrukowane). Dla czego zaś księgarz Rubin Rafałowicz w miejsce stałej ceny ustanowionej przez autora złp. 7 przedał po złp. 10, autorowi upomnieć się o to wypada. (T. S.)

PRZEGLĄD PISM CZASOWYCH.

— *Gazeta Warszawska* zamieszcza ciekawy opis, z prywatnego listu, uroczystości zaślubnej za hrabiego Szecheny w Uihelu; przytaczamy niżej mały wyjątek z listu, który nas przeświadczy o silnie rozbudzonym życiu w Węgrzech:

„Za przybyciem naszym do Uihelu, zastaliśmy wszystkie sklepy zamknięte, we wszystkich oknach i po dachach, na pomnikach powiewały chorągwie, z jednej strony z kolorami narodowymi, z drugiej czarne i żałobne. Miasto powoli zaczęło się napelniać; mieszkańcy wsi i miast okolicznych, mając na czele po dziesięciu jeźdźców z czarnymi chorągiewami, za którymi ciągnęły nieprzeliczone sznury pojazdów, bryczek i wozów wjeżdżali do miasta. O godzinie 10 rano, w różnych punktach miasta zgromadziły się osobno kobiety i mężczyźni, osobno żydzi i żydówki, chłopcy i wszystko co żyło, z chorągiewami na czele, pociągnęło do kościoła katolickiego. Ja z moim gospodarzem poszliśmy na ratusz, gdzie był punkt zebrania dla mieszczan i szlachty. Wszyscy tak mężczyźni, jak kobiety ubierają się teraz w strój narodowy, który jest prześliczny. Za danym znakiem, wystąpiło kilku ze szlachty z ogromnymi czarnymi sztandarami, za nimi uszykowali się najpierw magnaci tutejsi, a między nimi słynny hrabia Zena i Andraszi. Opisać ci piękność i bogactwo kostiumów wielu magnatów jest prawie nie podobnem; za magnatami postępowała szlachta i obywatele; cały ten kondukt ruszył do kościoła, gdzie się odbyła msza żałobna.

Po nabożeństwie wszystkie chorągwie i wszyscy obecni ruszyli na rynek, gdzie stoi pomnik Węgrów poległych za niepodległość; tu cała ta masa ludzi, odśpiewała kilka pieśni narodowych, za pomysłnością przyszłych Węgiek.

— *Statak Great-Eastern*, ma w d. 9 czerwca r. b. odpłynąć z Southamptona do Nowego-Yorku. Liczba pasażerów będzie ograniczoną na ten raz do 300 osób, ale samą tylko pierwszą klasę. Oplata za przeprawę do New-Yorku wynosi 25 f. szt., a tam i na powrót 40 f. szt.

Rząd prowadzi z właścicielami tego statku układy względem położenia liny telegraficznej podmorskiej między Rangun. i Singapur.

— W Paryżu umarł w dniu 4 maja, doktor medycyny Aleksander Konstanty Jaslikowski, znany z głębokiej nauki i rzadkiej bezinteresowności. (G. W.)

— W dzienniku *Paris à Dieppe*, z d. 15 kwietnia, spotykamy bardzo pochlebne wspomnienie o p. Władysławie Bartoszewiczu; opierając się na zdaniach jak krajowych, tak i zagranicznych pism czasowych, podajemy w streszczeniu cały przebieg jego artystycznej kariery. Młody ten artysta, obecnie solista-skrzypek opery w Paryżu (Opera-comique) jeszcze w młodocianym wieku zaszczytnie był znany publiczności swojego kraju, uczęszczający bowiem w wielu koncertach dawanych na cel dobroczynny, w roku zaś 1856 kiedy Kątski w przejeździe swoim z Petersburga do Kijowa zaskoczony ciężką chorobą w Witebsku, w domu ojca młodego artysty szukał lekarskiej pomocy, p. Bartoszewicz miał zręczność dać się słyszeć przed znakomitą maestra, który przybrał go sobie za nieodstępne towarzysza i odtąd już czynnie się zajmował jego wykształceniem. Uczony nasz literat p. J. I. Kraszewski w listach swoich do *Gazety Warszawskiej* jeszcze w 1857 r. (N. 118 *Gaz. Warsz.*) mówiąc pobieżnie o koncertach A. p. Kątskiego w Kijowie i Żytomierzu, wspominał o grze młodego artysty w sposób następujący „jako nauczy-

ciel i przewodnik Kątski także znakomite zajmuje stanowisko; słyszeliśmy tu ucznia jego p. Władysława Bartoszewicza od roku dopiero kształcącego się przy nim, i podziwialiśmy postęp, jaki uczynił i metodę szeroką, czystą śmiałą, jakiej nabral przy mistrzu. Nie jest to ani wytworności pełna szkoła francuzka ani drobnoostkowie i pedantkie wykonanie niemieckie, jest to szeroka i śmiała a życia pełna gra prawdziwie nasza! I w rzeczy samej, ziarno rzucone na grunt dobry i ręką mistrza wydało plon obfity, pierwiastkowe, publiczne i tak pochlebne odezwanie się znakomitego naszego pisarza niebawnie się odbiło w odgłosach pełnych uwielbienia dla młodego artysty, wkrótce potem dzienniki zagraniczne a następnie prawie wszystkie dzienniki Warszawskie obwieściły o potężnym wzroście i rozwoju gry p. Bartoszewicza; byliśmy sami naocznyimi świadkami prawdziwego triumfu, jaki nasz rodak-artysta odniósł przy pierwszym swoim wystąpieniu jeszcze w 1858 r. we Francji w Dieppe, gdzie się zwyczajnie na letni sezon zgromadza sam dobor publiczności europejskiej, sami też przekonaliśmy się jak potężnym jest darem dla talentu dar ekspresji, bo tej zalecie wyłącznie młody artysta winien był to świetne powodzenie jakiego doznał za granicą, bo przy najszlachetniejszym mechanizmie bez tego świętego ognia, i że tak powiemy bez tej energicznej namiętności muzykalnej nie podobna się stać znamienitemu artyście. P. Bartoszewicz już od lat trzech pracując i kształcąc się pod przewodnictwem słynnych mistrzów w Paryżu, jakimi są pp. Massart i Allard, w niniejszym sezonie koncertów pozyskał szczególną zycżliwość p. Siviorego, który mu rad swoich udzielał i dziś sumiennie dzienniki zagraniczne zapewniają naszemu rodakowi stanowisko znakomite pomiędzy skrzypkami współczesnymi, uwielbiając najbardziej grę jego pod względem szczególnego daru wywołania wrażenia, szerokości stylu, jedności tonu i artystycznej jej gładkości.

KORRESPONDENCJA KURYERA WILEŃSKIEGO.

M i ń s k.

(Dokończenie, ob. N. 38.)

Prywatny księgozbiór P. Czepelińskiego pracowicie przy małych środkach zebrany, dla powiększenia swych zasobów za miesięczną opłatę książki do czytania udziela, — i zaledwie czytającym wystarczy może. — I nieraz w biurze ujmując grzeszność zadziwi klienta, który przeczuwając targ — zamiast tego słowo bratniej pomocy a często i przyjemną rozmowę postyszy. Towarzystwo podzielone na obozy, a więc życie zabaw, życie wspólne nie znane prawie.

Jest jeszcze klasa, która nie mało miejsca w mieście zajmuje. Ale niestety tu cywilizacja najmniejsza puściła konary. Wielu z nich podczas sławnej walki obrzymów w Krymie swoją grankę upiekli. A pojmawszy Mammona w jassy w kryjących swoich kieszeni trzymają. — Inni zaś urosli na potentatów w odwrótnym stosunku z wycięciem litewskich lasów, które niknąc z naszej ziemi — do masztowej grubości kieszeniom swych opiekunów wzrosć pozwolili.

Cechą tej klasy jest odłączenie się od ogółu. Zbytek bez estetyki — użycie bez komfortu. — Ljoński akasmit i parycki kapelus obok błękitnych pończoch i bawelnianych rękawiczek. — Lec dajmy już im pokoj, kiedy jedząc chleb naszej ziemi łącząc się z nami nie poczuli potrzeby; jedno co ich zaleca to spójność, której nam braknie — a jednak na ten ruch wstępczy i obcy oddziałylibyśmy mogli, ale nie chcemy. — A więc i mamy za swoje.

Przejdźmy do ruchu umysłowego. — Głównymi czynnikami tu są: biblioteki, zakłady naukowe, księgarnie, drukarnie, teatr, sztuka w ogólności, a najgłówniejszymi ludźmi. — Ci ostatni dobrzy są woli. Zakłady przejrzjmy.

Bibliotek w naszym mieście dwie: Jedna miastowa wulgo publiczna, druga gimnazjalna. Pierwsza mało daje objawów życia, złożona po większej części z dzieł ruskich dawnego autoramentu; nosi urzędowy charakter. Nie podycana, nie oddycha duchem obecnej rossyjskiej literatury ani też miejscowego ruchu nie objawia.

Co do drugiej — ta bogata w zasoby, oparta na ruinach klasztorów i szkół dawnych, nie jedno ważne dzieło w sobie zawiera. — Ale to jest *lettre close* dla miasta. — Warto, aby zarząd pomyślał o pożyteczniejszem jej zastosowaniu — a urządzona na pewnych warunkach znalazłaby środki do dalszego rozwijania swoich zasobów.

Liczba uczniów w zakładach naukowych świadczy, że potrzeba nauki nie żartem budzić się zaczyna. Gimnazjum razem z pensjonem szlacheckim, pomieszczone w pięknym wybudowanym na ten cel gmachu, i szkoła powiatowa w najtym obszernym domu, zaledwo pomieścić uczniów w obszernych swych salach zdołają. Nieraz stu uczniów w klasie korzystać musi z wykładu jednego nauczyciela — tak, że już czuje się potrzeba dodania jeszcze jednego oddziału, pomimo to, że utworzone w powiatach gimnazja ku pomocy tu przychodzą.

Pensji żeńskich nie mało: wspomnę trzy znaczniejsze, Pani Szejder, P. Montegrandi i P. Stefanowiczowej, a wszystkie pełne miejscowych i przychodzących panien. — Przejrzawszy programy tych zakładów, a to nas obchodzi bo złamań wychodzą żony i matki przyszłego naszego pokolenia — widzimy, że wykład nauki za szerokie może ma rozmiary; pamiętają też o muzyce, o delikatnych robotkach ręcznych; ale gałęź gospodarstwa domowego praktyczna, jak wszędzie tak i tu zaniedbana. Zład to nieraz panna, co tak dobrze wykonywała mazury Chopina, czytała tyle wierszyków, prześlicznie hafując i wyszywa, w życiu domowym nieraz rumienić się musi i radzić służącej, jak uszyć koszulkę dla nowonarodzonej pieszczotki.

Dawniej potrzeba było udać się do kilku żydów którzy — po swojemu antykwaryjuszowski handelek prowadzili, rekomendując *Margiera i Syrokomego*, jako oddzielnych autorów, a Kraszewskiego od Korzeniowskiego trudno im było rozróżnić. Dziś zaś księgarnia i skłat nót i instrumentów muzycznych gorliwie i światłego p. Aleksandra Walickiego zaspokoić może najwyższymiż wymagania. Zakład ten, żadnemu w większych miastach wiele lat istniejącemu nie ustąpi. Księgarnia urządzona gusto

wnie — Półki zawsze pełne i niczego tam nie brak. W drugim salonie instrumenta lepszych Warszawskich fabrykantów. A uprzejma grzesność właściciela, obok wykształcenia pozwoli dowiedzieć się nie tylko o nowościach literackich ale i o treści dzieł ważniejszych.

P. Aleksander Walicki, uczeń Charkowskiego uniwersytetu, obywatel Świątkiego powiatu, funduszu odziedziczonego po rodzicach nie użył na kupno folwarku, nie przepodróżował, ale założył księgarnię. Obywatel! o zgrozo! okrzyk oburzenia powitał zacnego przedsiębiorcę! Zarumienił się sędzianka, a sejmikowe postacie mieczników, stolników i strukczasznych, gniewnie spojrzęły z ram portretowych na takie spowiezanie gośności obywatelskiej. Pytano raz pewnego doktora Niemca, który szlacheckie lecząc brzozy fortunę zgromadził, czy syna na doktora fortraguje. — Nie; odpowiedział — on za głupi na doktor, ja jemu kupi weś, i zrobi go Sędziem. Otoż P. Walicki nie chciał być *Sędziem* i księgarnię założyć. — Szczęść mu Boże! bo dobrze sobie poczyna. Nie biernie jako kupiec, ale czynnie jako współobywatel nad wywołaniem ruchu umysłowego pracuje. Oprócz handlu umiejętnie prowadzonego — założył w swojej księgarni czytelnię gazet nadzwyczajnie przystępną, bo za opłatą jednego rubla srebrem na kwartał pozwala codziennie czytać wszystkie dzienniki wychodzące w kraju — Zaisze to wielka przysługa dla młodzieży miastowej, która nie jest w stanie wypisywać dzienniki. — I z przyjemnością widzieć przychodzi jak w każdej dnia porze miejsca są koło stołu zajęte a dzienniki chyżo z rąk do rąk przechodzą.

Obok księgarni P. Walickiego nie można nie wspomnieć chlubnie o Litografji i drukarni P. Adamowicza bo jak ta ostatnia pod względem elegancji i czystości nie do zyczenia nie zostawia, tak pierwsza warta szczególnego wspomnienia. Widzieliśmy kilka chromolitograficznych robot, które bardzo dobrze się udały. A rozmaitej wielkości kolorowane globusy, jasnością kolorów, czystością i dokładnością roboty, najdoskonalszym zagranicznym tego rodzaju wyrobem nie ustępują. Widzieliśmy także Polonez P. Florjana Miładowskiego ślicznie odbyty. — Jeżeli więc p. Walicki zechce robić nakłady — w drukarni i litografji p. Adamowicza, znajdzie wszystko czego do wykonania i ozdobienia wydania w dzisiejszym czasie wymagać można.

Ze sztuk pięknych muzyka ma tu najwięcej przedstawicieli. Bo też przyznać należy, że miasto jest bardzo muzykalne. Dwie fabryki fortepjanów, pp. Totka i Bielskowskiego ciągle znajdują zajęcie. Z nauzcycieli muzyki wielu jest ludzi zdolnych. — W okolicach Mińska mieszka P. Florjan Miładowski — imię dość znane w świecie muzykalnym, aby się nad nim rozszerzać. A p. Witold Przybora znany jest z licznych i prześlicznych kompozycji Salonowych które niebawem nakładem P. Walickiego u P. Adamowicza będą wydane.

Mówiąc o muzyce, nie mogę przemilczeć o przyjemności jaka nas w dniu 22 marca spotkała. W kościele katedralnym było wykonane *Miserere* naszego kompozytora Krogulskiego, który umarł przed kilkunastą laty w Warszawie, i praca ta ufamilji leżała w ukryciu. Nauczyciel muzyki w Mińsku P. Pawłowski rodem z Warszawy — będąc tam przeszłego lata, odkopał tę partiturę i wydać postanowił. Aby więc znaleźć środki na to wydanie i wspomnienie ubogiej familji autora, zrobił projekt wykonać tę kompozycją w Mińsku, przez amatorów z pomocą orkiestry miejskiej. — Uproszone na ten cel damy zbierały przy wejściu ofiar, które do 200 rub. sr. wyniosły, z tej części ma być użyta dla familji Krogulskiego i wydanie jego dzieła, a część na instytut muzyczny w Warszawie, dokąd staraniem zacnego dyrektora Apolinarego Kątskiego (a któremu to dzieło zostało dedykowane) syn autora przyjętym został.

Slicznaż to bo kompozycja, w stylu rozległym i głęboko religijnym; potrzeba było wielkiej pracy — aby przy nie wielkich środkach podać jej wykonaniu. — P. Pawłowski ze szlachetnem oddaniem się prawdziwego artysty poświęcił kilka miesięcy tej pracy — i pozyskał wdzięczność, publiczność — za poznanie jej z tak kapitalnym mistrza naszego utworem, — kraju za pomoc w wydaniu tak ważnego dzieła — i familji autora, której niespodziewana pomoc świadczyła o współczuciu dla sztuki przynosi. — Cześć mu za to! — którą podzielić powinien z zacnymi amatorkami i amatorami, którzy mu ślicznie i z pojęciem rzeczy dopomogli.

Dla malarstwa w Mińsku czas świetny przeminał a świetny był jak na miasto niewielkie. — Tu mieszkał Jan Damel i tu wszystkie znaczniejsze prace wykonał — tu mieszkał Walenty Wańkow cz. Inżonera znakomite miejsce w historii sztuki naszej zajęty. Mieszkał tu i P. Adam Szemesz — a wszystko to dzieci naszej prowincji. — Dziś gwiazda malarstwa się zacięła. — A jeśli przy przyszło szukać artysty, znajdziemy się w takim położeniu jak niegdyś jowialny Turkul — co zobaczywszy puste miejsce na Czwartokowym obiedzie — pójde rzekł, i przyprowadzę jeśli nie malarza to przynajmniej lakiernika od Danga.

Mamy tu i miejscową fotografję P. Proszynskiego, który choć niedawno w tym zawodzie pracuje — wcale ładne portrety wykonywać poczyna.

Teatr u nas na popasie — jak to już powiedziałem — a wartoby pomyśleć o wybudowaniu stałego i odpowiedniego gmachu. — Byle chęci a środki zawsze się znajdują. — Jest tu kilku aktorów i aktorów dość zdolnych — reszta jak zwykle na prowincji — gradobicie. — Krwawych dramatów i bengalskiego ognia dużo — duchow także dość — Ale cóż robić potrzeba żeby spektakl się udał — więc fora z Fredrem i Korzeniowskim bo więcej biletów w kasie się zostaje. Krwiożerność ta publiczności znamionuje nie wyrobienie zmysłu estetycznego, i tego surowego poglądu na sztukę, który może ocenić i smakować w delikatnych odcieniach dewicpu i prawdy życia odtworzonej w sztuce. — Przypomina to tych dzikich, który najprzód za czerwony kolor się chwytają.

Koncerta w poście nie dały pomyslnych rezultatów. Było u nas dwóch braci Mieszkowych z Rossji jeden skrzypek drugi wioncellista i P. Walentetti skrzypek. Talenta ich warte były lepszego wynagrodzenia bo zbiór był bardzo niepomyślny, wówczas gdy kompanja linooskoków i chińskich czarnych magików doskonale innteressa zrobiła.

Masz, tedy zacny Redaktorze, charakterystykę miastą którego mam być kronikarzem. Sumienie moje mi mówi, żem mówił prawdę, *sine ira*, bo jakże ma być inaczej? cóż mi to miasto zrobiło — oprócz gościnnego od czasu do czasu w swych murach przyjęcia (za własny grosz ma się rozumieć). Żądasz faktów; czyż nie jest faktem życie małego światka,

który obok wielu zalet ma swe wady, kaprysy i patryotyzm miejscowy który prawdę częstokroć przed okiem zakrywa, a którą bezstronnie odsonić wypada, mając na celu moralną li tylko korzyść.—Jeżeli ci listy moje przypadną do smaku to nie ograniczaj się samem miastem, zajdę i na prowincję z których każda ma właściwy sobie kolor, aby życie całej prowincji znalazło w twem piśmie odbicie—Bo odbicie życia całego kraju, jego potrzeb i usterek—jak uważam jest szlachetnym celem pisma twojego.

Vale et me ama.

POZNAŃ.

(Dalszy ciąg ob. N 39)

Przy drugiej okupacji księstwa, acz już traktatami obwarowanej, pozostało zatem wiele z narodów niemieckich, mianowicie w okolicach nadgranicznych Marchii i okręgu noteckiego, których krótkotrwały rząd W.księstwa warszawskiego wyrugować nie mógł. Na tych fundamentach, dzieło kolonizacji niemieckiej, już z łatwością dalej prowadzić się dało. Wszakże za ministerstwa księcia Hardenberga, kanclerza państwa, ważyła się jeszcze polityka pruska w planach administracji nowo nabytej prowincji. Jedni ją chcieli jako polską prowincję utrzymać za narodowym zarządzeniem i wojskiem; inni radzili ją zgermanizować, i tym środkiem złać nieodzielnie w jedno państwo pruskie. Pierwszy projekt był w myśl traktatu wiedeńskiego, i w tym duchu napisany był patent okupacyjny i pierwsze rozporządzenia władz. Namiestnikiem królewskim mianowanym był książę Antoni Radziwiłł, kręsta prezesowskie przez Polaków były obsadzone, a i na mniejszych urzędach zatrzymano urzędników z księstwa warszawskiego; podjęto nawet myśl formowania wojska polskiego i już był generał Kosiński ku temu naznaczony. Atoli nie przyszło do wykonania tej myśli, a po roku 1820 porzucono całkiem dotychczasowy system rządzenia księstwa z przewagą żywiołu polskiego, a tendencja germanizacji stała się już widoczną pod naczelnictwem Flottwela i jego następców. Wypadki 1830, 1846 i 1848 roku, nadały tym większą sankcję temu systematowi rządzenia prowincją poznańską, który najwybitniejszy swój wyraz znalazł w dzisiejszym naczelnym prezesie panu Puttkamer, w znanym autorze pismka «finis Poloniae», które wydał w Berlinie 1848 r. jeszcze jako radca w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Z budową fortecy w Poznaniu, jako silnego węzła spoiwości z resztą państwa, z zaprowadzeniem kolei żelaznych z Poznania do Berlina, Wrocławia i Królewca, stał się nie zwykły napływ ludności niemieckiej od północy, zachodu i południa, a od wschodu nie było żadnego dopływu narodowego żywiołu. Traktat Wiedeński chciał, aby dawna Polska, między trzy mocarstwa 1815 r. rozdzielona i politycznie z rządu państw Europy wyrazdona, stanowiąca przecież jedną całość pod narodowym względem, i dla tego komunikacje handlowe, i wszelkie inne stosunki między narodowe miały być ułatwione. Ze te przepisy traktatu wiedeńskiego nigdy przez interesowane mocarstwa nie były przestrzegane, wyszło szczególniej systemowi germanizacji księstwa poznańskiego na korzyść. Gdy wszystkie arterje prowadzące do Galicji i do Polski przecięte zostały, transfuzja krwi germańskiej ująć się musiała. Wiadomo, że rząd pruski 1846 r. nawet ofiarowanego sobie Krakowa nie przyjął bo się lękał, że przez Kraków odświeżyłoby się na nowo życie narodowe polskie w księstwie Poznańskim i utrudniłoby na długi czas dzieło germanizacji.

Dążności rządu, a mianowicie władz prowincjonalnych, są niewyczerpane w projektach germanizacji, i pod tym względem przesadzają się w gorliwość, jakby im na tej ziemi przedź bezpiecznie i swobodnie nie było, dopóki się jeszcze głos polski na niej odzywa. Niejest to dla nich rzecz łatwa, jakby się na pozór zdawać mogło. Narodowość polską w księstwie zastaniają traktaty, i dane zapewnienia królewskie. Tych praw rząd wyraźnie łamać nie smie czy nie chce; więc stara się je deklarować, różnymi sposobami omijać i pomijać, obcinać, ukracać a zawsze z pozorem utrzymania sprawiedliwości, pozostawiając władzom miejscowym dowolny ich wykład i zastosowanie, zmuszony nieraz przy zachodzących zażaleniach naganąć, co z systemu pochwała. Walka główna toczy się o język, o szkoły, o urzędników.

Język polski i niemiecki, uznane są za języki krajowe z równymi prawami. Ale skoro urzędnikami są Niemcy, niemieccy są słowa po polsku, prawa języka polskiego cierpieć koniecznie muszą. Zastępuje ten niedostatek instytucja tłumacząca, ale tak niedostateczna, że sprawa polskiego interesanta na szwank narażona, nie tylko przez przewokę ale więcej przez niedokładne tłumaczenie. Jest przepis, że w tym języku toczy się ma cały proces, w jakim jest podana skarga, ale adwokat, którym strony zwykle sprawę powierzają, wolno tylko w niemieckim języku skargę podawać. Zdarzyło się, że adwokat Przepałkowski w Poznaniu, z czasów jeszcze księstwa warszawskiego, nieznaną języka niemieckiego, przy ustnej rozprawie, bronił sprawy w języku polskim, przed kolegium sądowym, gdzie żaden sędzia po polsku nie rozumiał. Przy słuchaniu świadków i w sprawach dobrowolnej ugody, ma każdy prawo w swoim języku być słuchanym, atoli polakowi wolno jest zrzec się polskiego protokołu, co naturalnie niemal zawsze na wniosek sędziego się dzieje. Strona może żądać polskiego tłumaczenia wyroków i akt urzędowych; ale tylko tekst niemiecki ma walor i jest obowiązujący; polskie tłumaczenie tylko dla wygody, ani podpisem władzy ani pieczęcią urzędową nieopatrzone. W sądach przysięgłych, gdzie chodzi o uczciwość i wolność, a czasem życie człowieka, przez sądu, za pośrednictwem tłumacza słucha świadków i obwinionego, a oskarżenie prokuratora, obrona i reszta czynności w niemieckim toczy się języku, choć z tego obwiniony i słowa nie rozumie.—Oto sądowe uprawnienie języka polskiego w Poznaniu.

Administracja pod tym względem już jest wyłącznie niemiecka. Co tylko jest urzędem w duchowieństwie, w szkołach, w ziemstwie, w gminach miejskich, musi z władzami korrespondować w niemieckim języku. Prywatnym wolno robić wnioski i zażalenia także w polskim języku i odbierać odpowiedzi z polskim tłumaczeniem; wszakże kto się raz wdał w niemiecką korespondencję, a tym samym złożył dowód znajomości tego języka, już obowiązany z tą znajomością zawsze korzystać. Władze rejencyjne upierają się w tym względzie aż do drobnostek; np. że adresy na listach mają tylko być niemieckie, że rubra wolności od opłaty pocztowej mają być także same i. t. p. Rejencje departamentowe są wyłącznie niemieckie, w Bydgoskiej jest tylko dwóch radców mówiących po polsku, w Poznańskiej niema żadnego. Dopóki

powiaty obierały sobie radców ziemiańskich, byli niemi Polacy. Po roku 1830 prawo wyboru zniesione i urzędnicy z innych prowincji na radców ziemiańskich nasyłani. Są tacy między niemi, co kilkanaście lat w powiatach polskich ten urząd piastują, i po polsku ani słowa nie rozumieją. Dowodzi to w jak małym znaczeniu i w jak małej potrzebie jest dla urzędnika administracyjnego w tej prowincji znajomość krajowego języka. Cierpi na tém interes mianowicie wiejskiego, nieumiejętnego ludu, który się widzi w styczności z urzędnikami, od woźnych i zandarmów począwszy, i z nimi rozmówić się nie może. Rząd tej niewiadomości zapobiega, lecz nie w ten sposób, aby urzędnicy, jakby to należało, nauczyli się krajowego języka ale chce, aby przez szkoły elementarne i służbę wojskową, lud wiejski nauczył się języka panującego. Po pocztaach, po kolejach żelaznych, po cłach rzadko znajduje urzędnika, z którymby się po polsku rozmówić można. (d. c. n.)

Lwów, d. 22 kwietnia 1860.

Wyszedł temi dniami tak zwany Handbuch des Lemberger Statthaltereii Gebietes; jest to jedyne przystępniejsze źródło, z którego można zacerpnąć jakie takie cyfry do statystyki krajowej.

Rozległość wschodniej Galicji, którą składają obwody: lwowski przemyski, sanocki, samborski, stryjski, brzeżański, żółkiewski, stanisławowski, kołomyjski, złoczowski, tarnopolski i czortkowski,—wynosi 963 $\frac{7}{10}$ mil z ludnością 3,038,851, na tej powierzchni liczy:

wsi	3,652.
miasteczek	164.
miast	43.

Z ogółu ludności podzielonej według wyznania przypada na:

wyznanie rzym. kat.	648,975 dusz.
gr. kat.	2,012,645.
ormian	2,299.
szym.	200.
ewangelickie	23,114.
mojżeszowe	340,568.
innych	404.

Do summy powyższych liczb dolicza wykaz rządowy 10,646. zamieszkałych w kraju obcych, co dopiero zgodzi się z cyfrą ogółu ludności.

Ludność miejscowa podzielona podług stanu i płci.

Płci męskiej:	4,481,920.
żeńskiej.	4,546,285.
bezzennych płci męskiej:	902,095.
żonatych	537,491.
wdowców	42,334.
bezzennych płci żeńskiej:	865,871.
zamężnych	550,231.
wdów	130,183.

Ludność podzielona pod względem zatrudnienia zarobkowości:

urzędników	11,321.
wojskowych w usłudze administracji Krajowej	7,992.
księży	3,356.
literatów i artystów	1,307.
adwokatów, notariuszów, lekarzy i akuserek	1,171.
właścicieli gruntów	319,821.
właścicieli miejskich realności	58,852.
fabrykantów, rzemieślników i t. d.	39,779.
kupców, kramarzy	10,213.
rybaków	264.
pomocnicy w rolnictwie t. j., czeladź wiejska	358,065.
czeladź rzemieślnicza	26,387.
pomocnicy w handlu	6,281.
innych sług	97,272.
żyjących z dziennego zarobku	175,084.

kobiet i dzieci 1,117,165. Wykaz rządowy z roku 1857 podając liczbę ludności męskiej na 1,441,397, dzieli ją następnie według powołań, zatrudnień i zarobkowości:

duchownych	2,977.
szlachty	21,494.
urzędników	4,285.
rzemieślnicy, professedjoniści w przedsiębiorstwie znacznieszem	3,455.
w drobnem i pomocnem (sic)	489,835.
posiadaczy ziemskich	215,948.
Młodzież do lat 18.	703,403.
razem	1,441,397.

Zestawiając cyfrę rubryk posiadaczy ziemskich z r. 1857 z r. 1860. wypadnie różnica 103, 873.; jest rzeczą niepodobną, aby w przeciągu 3. lat liczba właścicieli gruntów podniosła się o tak znaczną liczbę. Cała ta summa 319,821 posiadaczy ziemskich jest po prostu iluzoryczną. Gdy od niej odtrącimy na 3,652 wsi mniej—więcej 6,000 korpusów tabularnych szlacheckich, zostanie 313,821 byłych gruntów rustykalnych, które ze zniesieniem pańszczyzny przeszły na własność usamowlonionych. Przypuszczając że od roku 1848, aż do dzisiaj, rok rocznie przechodziła tylko jedna setna część tych gruntów bądź w ręce zamożniejszych i zapobiegliwszych gospodarzy tytułem dzierżawy, bądź w ręce aradżarzy żydów, bądź powiększała liczbę tak zwanych *pustek*, bo chłop nie mogąc opłacić uciążliwych podatków rzucał grunt i uciekał do służby—wypadnie odbić od liczby 313,821, około 40,000, co da nam prawdopodobniejszą, acz jeszcze za wysoko podaną summę rzeczywistych posiadaczy tak zwanych gruntów rustykalnych 270 *kilka tysięcy*. Posiadłości te źle zagospodarowane, jeszcze gorzej zaokrąglone obejmują od 3 do 15 morgów pola ornego.

Grunt orny wynosi w wschodniej Galicji.	3,741,918.
łąki i ogrody	1,449,187.
pastwiska	716,333.
summa	5,907,438.
lasów	2,635,174.
razem	8,542,612.

Na jednego posiadacza ziemskiego przypadałoby, przyjmując liczbę posiadaczy według wykazu, od 18 do 19. morgów.

Według mojego przybliżonego rachunku obejmują grunta rustykalne gleby urodzajnej bez lasów 2,500,000 morgów.

Pozostała ilość 3,407,438 morgów ziemi produkcyjnej bez lasów, przypada na 6,000 posiadaczy ziemskich, byłych panów rąk chłopskich; a więc na jednego około 580 morgów.

Liczba żyjących z dziennego zarobku wynosi we-

ług wykazu urzędowego 175,084., innych sług 97,272., razem 272,356. Liczba ta nie obejmuje pomocników w rolnictwie czyli *proletariatu rolniczego*, którego ilość podaje wykaz w osobnej rubryce na 358,065. Zdaje się, że do pomocników w rolnictwie zaliczono także pomocników płci żeńskiej. Ilość zaś żyjących z dziennego zarobku i innych sług, podana na 272,356, obejmuje tylko zdolną do pracy ludność płci męskiej. Chcąc przeto wydobyc rachunkiem przybliżonym cyfrę jej stosunku do ogółu ludności, należy zestawić ilość żyjących z dziennego zarobku, i ilość tych, których wykaz zamieścił pod napisem *innych sług* z ogółem ludności męskiej od 18 do 60 r. włącznie, który wynosi 784,310 głów. A więc na 784,310 ludności płci męskiej od 18 do 60 roku, włącznie przypada 272,365 żyjących z dziennego zarobku, nie licząc w to, jak już nadmieniałem, czeladź wiejską, czyli na 28 zdolnej do pracy ludności męskiej przypada 10, którzy u tych 28 codziennie szukają zarobku.

Jeszcze jedna uwaga:

Galicja wschodnia jest krajem przeważnie rolniczym. Tymczasem stosunek ludności rolniczej do ludności zajętej w przemyśle i handlu, jest wedle wykazów urzędowych następujący.

właścicieli gruntów	319,821.
czeladź wiejska	358,065.
razem	677,886.

właścicieli zaś miejskich realności 58,852.

fabrykantów, rzemieślników i t. d. 39,779.

kupców i kramarzy 10,213.

czeladź rzemieślnicza 26,387.

Do tego summa sług i żyjących z dziennego zarobku podana 272,365.

razem 467,596.

Stosunek przeto ludności zajętej w rolnictwie do ludności żyjącej w sferach handlu i innego przemysłu, jest jak 8 i 5, czyli, że na każde 5 zajętych bądź handlem bądź rękodzielniemi przypada 8 pracujących w roli.

Do najcięższych wypadków prowadzą obliczenia ludności uporządkowane według różnego wieku ludzi, już by dociec, w jakim stosunku umiera każde 1,000 mieszkańców od urodzenia do najpóźniejszej starości i już to by wiedzieć, w jakim stosunku do siebie zostają różne pory wieku. Niemniej są one ważne pod względem administracyjnym, bo przecież zamożność tak w siły fizyczne jak majątkowe zależy tylko od liczby ludzi zdolnych do pracy i boju. W handbuchach na r. 1859 i 1860 zamieszczone te same cyfry ludności pod względem wieku, z których wyjmujemy następujące:

Dzieci płci męskiej włącznie do 6. roku 242,719.

Dzieci płci żeńskiej w tym samym wieku 239,576.

a więc na każde 1,000 chłopców przypada w tym wieku 987 dziewcząt

Od 6. roku aż do 13. włącznie chłopców 208,670.

dziewcząt 209,576.

W tym okresie wieku nastaje zupełna równowaga między płcią męską, a płcią żeńską, a zaczyna pomnażać się po stronie żeńskiej. Na 1,000 chłopców przypada 1,004 dziewcząt.

Lat 13, miało r. 1859 chłopców 70,739.

» » » dziewcząt 75,620.

czyli na 1,000 chłopców przypada 1,069 dziewcząt.

Wiek od 15. do 24. włącznie podaje wykaz cyfrę mieszkańców płci męskiej na 330,700.

płci żeńskiej na 361,881.

czyli na 1,000 płci męskiej przypada w tym wieku 1,094 płci żeńskiej.

Wiek od 24 do 40 włącznie mężczyzn 330,700.

kobiet 392,012.

czyli na 1,000 mężczyzn 1,180 kobiet. Wiek od lat 40 do 60 włącznie mężczyzn 252,016.

kobiet 235,283.

w tym okresie równoważy się znów stosunek i powiększa po stronie mężczyzn i na 1,000 mężczyzn przypada w tym wieku 930 kobiet.

Od 60 roku aż do najpóźniejszej starości jest wedle wykazów mężczyzn 38,526.

kobiet 32,664.

czyli na 1,000 mężczyzn 821 kobiet.

Zestawiając powyższe cyfry wypadną przeto stosunki płci męskiej do żeńskiej w rozmaitych wiekach 1000: 987; 1000: 1004; 1000: 1069; 1000: 1094; 1000: 1180; 1000: 930; 1000: 821.—

Przypuszczamy do najważniejszej części ruchu ludności pod względem ślubów, urodzin i śmierci. Wykaz urzędowe na r. 1860 podają 29,500 małżeństw zawartych, 122,891 urodzin i 98,455 wypadków śmierci.

Co do urodzin. Wiadomo, że liczba, że stosunki porodów są podstawą mnożąc się ludności. Liczba wszystkich urodzonych dzieci w roku jednym, położona w stosunku do całej ludności kraju daje miarę jego płodności. Tak więc liczba urodzin podana na r. 1860, zestawiona z liczbą całej ludności także na ten rok podanej, wykazuje jeden poród na 26 mieszkańców. W r. 1848 urodziło się 106,878 dzieci na 2,776,907 mieszkańców, a więc także jeden poród na 26 mieszkańców. W r. 1856 urodziło się 123,086 dzieci na 2,938,830 mieszkańców, a więc jeden poród na 23 mieszkańców. W r. 1857 urodziło się 130,213 dzieci na 2,951,321 ludności, a więc 1 poród na 22 mieszkańców. Dat z innych lat nie mogliśmy odszukać. Z tych acz niedostatecznych możnaby przyjąć, że w Galicji rodzi się w przecięciu 1 dziecko na 24—25 mieszkańców.

Podobnie liczbą ogólną śmiertelności jest ilość wszystkich osób w przeciągu roku umierających, położona w stosunku do całej ludności kraju. Owoż w wykazie na 1860 r. umarł 4 na 30; r. 1857, w którym umarło 99,908 mieszkańców, przypadł jeden wypadek śmierci na 29 żyjących. W r. 1856, w którym zmarło 94,822, przypada 1 zmarły na 31 żyjących. Z tego można by przyjąć, że liczba 30 jest normalną liczbą czyli miarą śmiertelności wschodniej części Galicji.

Co do małżeństw przypada w wykazach na r. 1860, 1 małżeństwo na 104 mieszkańców; w r. 1857, 1 na 89 mieszkańców; w r. 1856, 1 na 92.

Z liczyńskich ciekawych szczegółów populacyjonistyk wschodniej Galicji podnoszę tylko dwa: stosunek dzieci urodzonych z prawego i nieprawego łoża, i stosunek urodzin, śmierci i ślubów z różnych lat pod względem narodowości.

W wykazie na r. 1860 podano 41,000 dzieci z nie-

prawego łoża, na 110,304 z prawego. W wykazie na r. 1857 przypada 4,698 dzieci z nieprawego łoża, na 123,404 z prawego. W r. 1856 przypada 9,991 nieprawego łoża, na 118,095 z prawego. W r. 1830 przypada 6,482 dzieci z nieprawego łoża, na 107,645 z prawego. Cyfry te, jeżeli nie koniecznie dają świetne świadectwo o moralności kraju, są niezbitym dowodem, że ucisk materialny, brak źródeł zarobku, niedozwała ludziom zawierać ślubów małżeńskich.

Co do urodzin, małżeństw i wypadków śmierci pod względem narodowości zestawiam następujące nader ciekawe cyfry. Wykaz rządowy na rok 1856 podaje 600,337 mieszkańców obrz. rz. kat., a 2,062,378, obrz. gr. kat. Na r. 1857 podaje 622,000 obrz. rz. kat. a 2,061,384 obrz. gr. kat.; w tym roku było ślubów rz. kat. 13,844, zaś obrz. gr. kat. 18,353, czyli 1 ślub przypada na 44 mieszkańców obrz. rzymsko katolickiego, a 1 ślub na 112 mieszkańców obrz. grecko kat. Dalej: w tym r. urodziło się 56,000 obrz. rz. kat. a 58,000 gr. kat. (według wykazów urzędowych) czyli 1 poród na 12 mieszkańców obrz. rz. kat., a 1 na 36 mieszkańców obrz. gr. kat. W tym roku było wypadków śmierci 38,000 wyznania rz. kat. a 44,000 wyznania gr. kat.—czyli 1 wypadek śmierci na 19 mieszkańców obrz. rz. kat. a 1 na 47 mieszkańców obrz. gr. kat. Mimo tak niesłychanej śmiertelności, między ludnością wyznania rzymsko kat. w porównaniu z ludnością wyznania gr. kat., podniosła się przecież, jak utrzymuje wykaz urzędowy, liczba ludności pierwszej w roku następnym. Albowiem w wykazie na r. 1858 podano ilość ludności wyznania rz. kat. na 631,800, wyznania gr. kat. zaś na 2,092,300. W r. 1859 było już 651,000 wyznania rz. kat., a 2,012,645 wyznania grecko-katolickiego; ludność więc wyznania gr. kat. zmniejszyła się w jednym roku blisko o 80,000 głów. To jest niepodobniestwem.—Wykaz rządowy na r. 1860 podaje te same cyfry ludności obu wyznań; wszakże podane na ten rok cyfry małżeństw, urodzin i śmierci pod względem wyznania różnią się niesłychanie od liczb podanych na r. 1857. Urodziło się podług wykazu na r. 1860 20,000 obrz. rz. kat., a 85,000 gr. kat.—umarło 23,000 rz. kat. a 67,500 gr. kat.—zawarto ślubów w kościołach rz. kat. 7,100, a w cerkwiach gr. kat. 21,200. Stosunek więc małżeństw rz. kat. do gr. kat. byłby jak 1: 3, urodzin także mniej więcej jak 1: 3., a śmierci podobnie. Wypadałoby więc żąd wnosić, że na 3 miliony ludności, w której liczbie mieści się 350,000 żydów, a więc na 2,650,000 ludności chrześcijańskiej przypada $\frac{1}{3}$ rzymsko katolickiego wyznania, a $\frac{2}{3}$ gr. kat.

Ażby można mieć w przybliżeniu wyobrażenie o stosunku produkcji rolniczej w wschodniej Galicji tak do ludności jako też do rozległości rodzajnej gleby, przytoczę niektóre dane podane jeszcze na r. 1858. Pszenicy wydała Galicja wschodnia wedle tego wykazu 1,233,471 meców niższo-austrjackich, żyta 3,257,010 m. niż. austr.; jęczmienia 5,341,945 m. niż. austr., owsa 6,390,198 m. n. a., hreczki zaś 2,257,584, grochu 238,044 m. n. a., kartofli 16,614,600 m. n. a., siana 15,011,650 centnarów. Wartość pól rolniczych ocenia wykaz na 124,000,000 zł. r. waluty austr.

Stan bydła miał być tegoż roku następujący: koni 433,000, bydła rogatego 1,446,000, owiec 650,000, świń 410,000.

Majątek 33 miast królewskich (wolnych) wschodniej Galicji wynosi 14 milionów zł. w. a. Podatków płaci wschodnia Galicja 16,167,185 w. a., przypada więc przeto 20 złp. na głowę, a rozdzielwszy ten podatek na ludność męską od 18, aż do 60. roku włącznie (której jest 784,310), wypadnie na jedną głowę przeszło 80 złotych polskich podatku rocznego!

Białystok, 11/25 kwietnia.

Wstrzemięliwość u nas.—Koncerta na instytucji muzycznej.—X Fiedorowicz misjonarz.—Prenumerata.

Pierwszą korespondencją z Białegostoku rozpoczynamy od najżywniejszej kwestji, która zapowiada wielkie nadzieje na przyszłość, to jest od *Wstrzemięliwości*. Wszędzie poznawaczą czynając swoją niedole, wszędzie przejawiają się dążenia do wyłamania się z niewoli występku, w którą się zakula społeczeństwo przez swoją własną winę, przez nieczułość i niedbalstwo. O czemże bowiem ludzkość pijana pomyśleć może co zrobić na zapewnienie sobie szczęścia?.. A jeśli i okażą się gdzie jakie zarody znaczniejszych usiłowań; coż zrobi jeden drugi a chociażby i dziesiąty, kiedy wszędzie napotyka pijanych trunkiem, pijanych występkami i zatem idące ogłupienie i obojętność na wszystko coby powinno zajmować wszystkie dni i lata, przeniknąć w krew i serce?

Ze wszech stron piszą o *Wstrzemięliwości*, a od nas nikt, nic, dotąd jeszcze nigdzie nie podał do publicznej wiadomości na zbudowanie innych. A jednakże bardzo wielkie tu zrobiła postępy. Są bowiem parafje, gdzie ani jednego nie ma już pijaka a nawet wódki wcale już tam nie znają. Zdaje się, że nie potrzebujemy dowodzić jak się ulepszył byt materialny ludu, że zjawia się w pośród włościan nowa moralność, zająca, święta, że znikły niezgody w rodzinach, przekleństwa, nędra rażąca ich pokarmu i odzieży; a na to miejsce daje się widzieć wszędzie: pokój, zgoda, pojmowanie coraz jaśniejsze godności człowieka, zamiłowanie w pracy, porządek i zdrowy posilek na ich stołach, dziatki przystojnie ubrane. Prawdziwie, bez kłamstwa i przesady, można już nie w jednej z naszych wiosek, zaśpiewać ze starym i zacnym poetą:

„Wsi spokojna, wsi wesola
Któryż głos twój chwale zdola.“

Lud nasz tak się zamilował w tę cnotę, że nieinaczej o niej mówi jak nazywając: *święta trzeźwość*. Nie można nawet powątpiewać o trwałości tej odmiany; bo z dnia na dzień, cały ogół, coraz dotykałniej się przekonywa, że wszystko lepsze idzie za tem. Śmiało więc powiemy, że kiedy lud nasz pocziwy, znowu zbydlęceje, kiedy na nowo utopi i duszę i majątek w kieliszkach i szklannicach, będzie to wina nieczułości duchowieństwa, które dziś dla siebie zbudowało pomnik świetny w historii ludzkości. Jakkolwiek niektórzy z drobniej szlachty, co cały swój byt w browarze złożyli, usiłowali zburzyć dzieło

zaczęte, lud im niewierzył, a ogół znaczny i światłych obywateli, przebaczył ich ciasnemu rozumieniu tej wielkiej kwestji. Wstrzemięźliwość, to cud Boży! przy odmianach zapowiadanych dla włości, to jedyna osłona od zguby, któraby ich pochłonięła popychając do pijaństwa bez granic i do próżniactwa.

W samem mieście nie tak jest dobrze jak po wsiach i miasteczkach całego powiatu. Tu staje na przeszkodzie różno-rodna narodowość, a największem są zgorzaniem: żydzi, wyrobicy przy kolei żelaznej i Niemcy fabrykanci. Nie jest z tem wszystkim i tu źle bardzo — owszem w święta wielkocnoce niewiada była ani jednego w mieście pijanego. Czas karnawału, najniebezpieczniejszy dla trzeźwych, posłużył do umocnienia się w postanowieniach pierwszych, dla tych co się zachwiali już nieco. Na pozór wyda się to co powiemy może nieznaczającą okolicznością, a jednak w skutkach bardzo potężną. Zaraz po uroczystości Najś. P. Marji gromnicznej, we wszystkich kościołach powiatu Białostockiego, odbywano żalobne nabożeństwo za tych: którzy dotrzyмали do końca życia swojego postanowienia i w ciągu tego roku zmarli. To nabożeństwo tak silnie zrobiło wrażenie, że czas zapust, czas najbezpieczniejszej swawoli, przeszedł z taką skromnością, jakby to był post wielki. Karczmy były puste, a tylko rodziny wiejskie, zgromadzone w domach zamożniejszych gospodarzy, po najprzystojniejszej uczcie, bez wódki, około godziny jedynastej udały się do spokojnego snu, aby nazajutrz pospieszyć na nabożeństwo pokutne zaczynającego się postu. Powiat Białostocki liczy stale trzeźwych, od dziesięciu miesięcy: 44,500. Liczba to bardzo znaczna, która od czasu do czasu wzrasta; mianowicie zaś urosła, w czasie wielkiego postu.

Dnia 13. Marca dano u nas koncert wokalnoinstrumentalny, amatorski, na dochód instytutu muzycznego zakładającego się w Warszawie. Zyskane z tad 300 r. sr. przeznaczono na stypendystę z Białogostoku. — Koncert był przesliczny, dobór sztuk bardzo umiejętny, ale przedewszystkiem odznaczały się utwory Mendelsohna z którego odegrano na fortepianie jedną sztukę z towarzyszeniem kwartetu, śpiewano dwa duety, a zakończyło najpiękniejsze Trio: na fortepian skrzypce i wiolonczelę. Równie się też podobały i solowe wystąpienia, obnie uwertury na 8 rąk, bo wszystko wykonano z dokładnością wybora. — Cześć wam! coście i teraz łaskawie uprzyjemnili kilka godzin i nieraz już przed tem wzbogaciliście kasę ubogich! (d. c. n.)

WIADOMOŚCI BIBL. ZA KWIECIEŃ 1860 r.

- 1. Historje szweta seneje istatima. Nu sutwierima pasales lig użgimima Kristaus wieszpaties, in 16-o str. 94, 3 ark. nakład Zawadzkiego.
2. Macocha. Powieść B. Auerbacha, Przekład D. C. Chodźki, in 12. str. 151, 6 ark. nakład Kirkora.
3. Notatki Agronoma dla gospodarzy wiejskich. Ułożył i wydał Agronom Br. Sz. in 8-o str. 183, 12 ark. druk. Marciniowski.
4. Chumesc t. j. pięć ksiąg Mojżeszowych z komentarzami t. j. Targum - Unkelet, Rasze, z dodatkiem Szyr-Ilaszirim, Ruw. Kegelet i Ester z komentarzem Rasze in 4-to str. 625, 79 ark. nakładem Romma.
5. Seder Tefilot mikol haszana t. j. porządek nabożeństwa na cały rok, in 8-o str. 128 8 ark. nakład Romma.
6. Lamentorius arba pradžia mokslo sudeta maziems wajkeliams, in 8-o str. 59, 4 ark. druk. Szyrkina.
7. Bajki Kryłowa. Przełożył A. J. Głiński. Poczet pierwszych, in 16-o str. 101, 4 ark. nakład tłómacza.
8. Niemiecka Christomatja, Podręcznik przyjęty w szkołach Królestwa Polskiego, in 8-o str. 209, 9 ark. nakł. J. Zawadzkiego.
9. Luach misznat Tarcho czyli kalendarz ścienny na r. 5621 od stworzenia świata, in fol. str. 2, 2 arkusze Romma.
10. Hebrajsko-niemiecki listowy podręcznik, wydany przez Lewina Liondora in 12, str. 155, 7 ark. Romm.
11. Większy katechizm dla młodzi Rzymsko-katolickiego wyznania uczący się w naukowych zakładach w Rosji. Za Najwyższym rozkazem z trzech części zło-

żony i wydrukowany, in 8-o str. 296, 19 ark. nakład i druk Romna.

- 12. Luach misznat Tarcho czyli kalendarz na 5621 r. od stworzenia świata in 16 str. 24 nakł. Romna.
13. Tikun Meszolim, czyli Bajki Kryłowa w 9-ciu księgach. Tłumaczone na język hebrajski przez M. D. Reichersona in 12 str. 394 17 ark. typogr. Romna.

ODPOWIEDZI REDAKCYI KURJERA WILEŃSKIEGO.

— P. Czesławowi S. z Kowna. Wierszy p. t. „Zdanie dziesiętych panien“ drukować w piśmie naszym nie możemy. Szlachetne oburzenie pana przeciw nielicznym dziś wyjątkom najzupełniej podzielamy. Wolelibyśmy jednak czytać je napisane treściwie prozą.
— P. Zygmuntowi Krasnosielskiemu. Powiastka humorystyczna, której tłumaczenie przeczył pan nam nadesłać, nie jest już na dobie i za obszerna dla naszego pisma.
— P. J. L...iemu. Za trafne uwagi i wskazówki w liście do p. K. w Wilnie podane, a serdeczną dla nas życzliwością nacechowane, z głębi serca dziękujemy, i korzystając z nich będziemy się starali. Prosimy o więcej takich listów — i razem o próbkę obrazków historyczno-fantastycznych, które jeżeli nie w tem piśmie, to w innym wydawnictwie naszym mogą znaleźć gościnne przyjęcie.
— P. Welflauzisz. Wiersza „do Siostry Letuwianki“ umieścić obecnie nie możemy. Przebiega się w nim talent liryczny, życzymy mu z żywą żębyż wzniośle do „szczytu szczytów.“
— P. Ig. J... Chętniebyśmy umieścili list pański, ale osoba, o której mowa, na publiczne podziękowanie nie zezwoliła.
— P. A. D. Zadorze w Moskwie. Artykuł obszerny o wodach Birszańskich mamy już udzielić sobie od dra Krasowskiego. I w imieniu pańskim i w imieniu wszystkich cierpiących zanosiliśmy do zacnego naszego profesora A. Adamowicza najgorętszą prośbę, o szeregofowy wybór wód mineralnych w Birszańach. Będzie to nowy listek do wieńca zasług znakomitego naszego profesora.
— P. Aleksandrowi Zahorskiemu. Listu pańskiego z wyrażeniem zasłużonej wdzięczności d-rom R. i m. bez uprzedniego ich zezwolenia, na publiczną o nich wzmiankę i bez porozumienia się z Towarzystwem lekarskiem wileńskim umieścić nie możemy.
— Panu Adamowi B. w Wilnie. Wierszy p. t. Bukiet majowych „choć pełnych zalet i poetycznego uczucia w kolumnach pisma naszego z zalet umieścić nie możemy, bo są za długie. Najstosowniej mogą znaleźć miejsce w Zbiorowym piśmie. Dziękujemy i przepraszamy.
— Panu Feliksowi W. w Mińsku. Najuprzejmiej dziękujemy za współczucie dla naszego pisma. Mamy już tam stałego korespondenta i umieściliśmy list z Mińska w ostatnich numerach. Uwagi Pana o wychowaniu polegowym są słuszne, ale zbyt wyrywkowe i nie wyzerpujące zupełnie ważnego przedmiotu wychowania społecznego. Wierszy pańskich: „Synek do matki“, „i matka do córki“ drukować nie możemy, bo forma ich nie zupełnie odpowiada warunkom sztuki rymotwórczej.
— H. A. w Święcianach wierszy pańskich drukować nie będziemy.
— Panu Odgaldalskiemu chłopowi z Jasiewskiej gminy. Dziękujemy za szczerze uznanie prawdy słów naszych. Podziękowania jednak nam przesłanego drukować nie możemy.
— Panu G. w Wilnie. Autorowi artykułu „Bytność w P. w 1856 roku.“ Wątpimy w trwałość wrażeń sprawionych czasowym pobycem. Jeżeli autor po dłuższym zamieszkaniu w tem mieście swego przekonania nie zmieni — wówczas artykuł jego znajdzie prawo obywatelstwa w naszym piśmie.
— P. Gabrielowi Michałowskiemu — w Wilnie. — Na wyrażenie żądania, oświadczyliśmy, że nie drukowaliśmy tego, co pan nazywał artykułem, niechając mu robić krzywdy, jako trudniącemu się uczeniem muzyki — obecnie zaś, zmuszeni, musimy to wypowiedzieć otwarcie.

PRZEDPŁATA NA DZIEŁA DŁUGOSZA.

Pisma czasowe Warszawskie i Krakowskie dostatecznie już daly poznać całą wartość i wartość wydania z przekładem polskim dzieł Długosza — patriarchy historyków polskich. Przedsięwzięcie to, wymagające rozległych wiadomości, wytrawnego krytycznego sądu i benedyktyńskiego pracy, wprowadzone już zostało w życie przez osobny komitet pod przewodnictwem hr. Aleksandra Przezdzieckiego i spotkało na samym wstępie uznanie i współczucie ogółu, który jeden tylko jest w stanie poprzeć i do pożądanego doprowadzić końca tak kosztowne i tak mozolne wydawnictwo. Obecnie kancelarja Komisji archeologicznej Wileńskiej otrzymawszy od komitetu wydawnictwa w Warszawie bilety prenumeracyjne na dzieła Długosza, i pragnąc ile możności przyczynić się do ich rozpowszechnienia w kraju, wzywa wszystkich, miłujących dzieje ojczyzny, by dając dowody swojego współczucia pospieszyli z materialną pomocą temu wydawnictwu drogą przedpłaty, która od dnia dzisiejszego na żądanie komitetu wydawnictwa otwiera się w biurze muzeum Wileńskiego u sekretarza naukowego M. Krupowicza oraz w redakcji Kurjera Wileńskiego. Cena egzemplarza łacińskiego z przekładem polskim rs. 30, egzemplarza tylko polskiego rs. 15 (liber beneficiorum tylko tłumaczonym nie będzie.)

Dla dogodności prenumeratorów przedpłata może być składana częściowo przez czas trwania wydawnictwa t. j. przez lat pięć.
Maurycy Krupowicz sekretarz naukowy Komisji archeologicznej.

OGŁOSZENIA SKARBOWE.

1. Wileńska komenda inżynierska ogłasza, że w niej 26 i 30 ter. maja będą się odbywały targi, na częściowe dostarczenie materiałów, tudzież majstrów i robotników, potrzebnych do reperacji w tym roku gmachów koszarowych w m. Wilnie; przeto życzący podjąć się tego podradu, mogą na oznaczone terminy przybyć do zarządu komendy inżynierskiej i złożyć prośbie, na ośnowie 583 art. VIII T. Zb. Pr. Wojsnych, pewne i wolne od zaprzeczeń ewikcje, złączając zarazem świadectwa stanu i prawa handlu. — Warunki, kosztorysy i plany można wziąć w komendzie inżynierskiej i przed targami. (325)

2. Kancellarja p. Wileńskiego wojennego, Grodzieńskiego i Kowieńskiego generał - gubernatora ogłasza, iż za granicę wyjeżdżają osoby następujące: gubernii Wileńskiej: sek. koll. Bolesław Łopaciński; 2, szlachcic Antoni Wołowicz, radca hon. von Auer, 4, obywatelka Konstancya Zaleska z wnuzczką Józefą Zaleską i szlachcianką Henryką Soważkiewiczową, 5, Ignacy Zaleski z żoną Anną; Kowieńskiej: 6, obywatel, porucznik odstawiwy Jan Białozor, Grodzieńskiej: 7, obywatelka Justyna Kiersnowska z córką Julją, synowicą Petronellą Kiersnowską i służącymi szlachta: Anną Aniszkiewiczową i Pawłem Niecieckim. (319)

2. Kancellarja b. Wileńskiego wojennego, Grodzieńskiego i Kowieńskiego generał - gubernatora ogłasza, że powracają za granicę poddani: Francuzcy: b. Matylda de Ponton d'Amekur, z dziećmi Berłą i Maurycem. Marya Fromentin i Ludwik Robert Kiurwie, Jan Lersu, Pruski Gustaw Adolf Wendt i Szwajcarski Medard Bortkiewicz. (320)

KAZENNYCH OBJAWIENIA.

1. Wileńska inżynierska komenda ogłasza, że w niej 26 i 30 czerwca, na dostawę rozdrobionego materiału, a także remontowych i roboczych ludzi, potrzebnych dla remontowego naprawy w sejmie roku kazarmennych zdani w g. Wileń; a potemu żelanowicy wziąć na siebie etożę podrydy, mogą być wzięte w wyżejoznaczone sroki w urzędzeniu inżynierskiej komandy i przedstawić przy prośbeniu na ośnowie 583 art. VIII T. Zb. sw. wojnych postanowienij, blagodarne i swobodnie, otz zaprzeczenij zalogi, sz przylozheniem swidtelstw o zwanij swoem i o prawach torgowli. — Kondicij, smety i czerzgi można widzieć w inżynierskiej komandy i przed torgow. (325)

Kancelarja g. Wileńskiego wojennego, Grodzieńskiego i Kowenskiego generał gubernatora ogłasza o wyjazd śledzących liź za granicę; Wileńskiej gubernij: 1, kol. sek. Bolesława Łopacińskiego, 2, dworjanka Antona Stanisława Wolowicza, 3, tyt. sov. fony Auer, 4, pomysłicy Konstantij Zalskiej sz wnuкою Jozefoju Zalskoju i dworjankoju Genrichoju Sowaszewicz, 5, Ignatija Ignatjewicza Zalskiego sz żenoju Anioju. Kowenskiej: Pomysłicy, otstawa, porucznika Iwana Osipowicza Bialozora i Grodzieńskiej; Pomysłicy Ustyny Kiersnowskiej sz czerzoju Julioju, pleмянницею Petro-nelleju Kiersnowskioju i służącymi dworjankami: Anioju Aniszewicz i Nycykim. (319)

Kancelarja g. Wileńskiego wojennego, Grodzieńskiego i Kowenskiego generał gubernatora ogłasza, że powracają za granicę, poddanne: Francuzkie: g-ża Matylda de Ponton d'Amekur, sz detymi Berłoju i Mawrikiem, Marya Fromentyn, i Luu-Raberisz Kiurwie, Iwan Łiarsu, Pruskiej - Gustaw Adolof Wendt i Szwajcarskiej Medart Bortkewicz. (320)

ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНИЯ.

1. Свѣдѣнія минеральных воды черпанія въ нынѣшнемъ году получалъ прямо изъ источниковъ, о чемъ и извѣщаетъ почтенную публику.
Гейрицъ Венкъ на Замковой улицѣ въ собственномъ домѣ. (331)

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

1. Świeże mineralne wody tegorocznego czerpania otrzymał wprost ze źródła i zaleca prześwietlonej publiczności.
Henryk Wenk przy ulicy Zamkowej w własnym domu. (331)

1. Ниже подписавшійся, прибывшій въ здѣшній край изъ за границы, фабрикантъ ВИННЫХЪ УКУСОВЪ по повѣщенной усовершенствованной методѣ, имѣющей фабрику таковыхъ Минской губерніи, Новогрудскаго уѣзда, въ имѣніи князя Витгенштейна, Замирже, — имѣю честь извѣстить публику, что въ г. Вильно, на Большой улицѣ, въ домѣ подъ N. 199, у купца Г. Генриха Шмидта, учредилъ я главное депо моего УКУСУ, 4-хъ сортовъ для продажи такого, какъ то: ординарнаго по 30 к. за ¼ ведра и въ бутылкахъ подъ N. 1-мъ, по 15 к. и подъ N. 2 по 25 к., а 4-й сортъ, двѣсвительный es-трагон, по 50 к. за бутылку, съ возвращеніемъ коей, цѣна 3 послѣднихъ сортовъ, въ 5 коп. уменьшается. — О добротѣ моего УКУСА, публика сама изводитъ удостовѣриться. Вместе съ тѣмъ, покорнѣе прошу, обращать вниманіе, на мою печать и этикетты на бутылкахъ, для избѣжанія подлога. Мая дня 1860 г. (323)

1. Низѣ на подписіе выражены, прѣзбыли до тугежскаго крају з за границы фабрикантъ WINNYCH OCTŌW подлуг најновѣшей выдосконалоней методы, маюцъ фабрыкѣ Миñskiej губерніи, Новогрудзкого пttu в мајатку князю Витгенштейна, Замирзу, мам honor завидомію publiczność, że w m. Wilnie, na ulicy Wielkiej, w domie pod N. 199 u kupca J. G. Henryka Schmidta, mam główne depo OCTU w 4-ch gatunkach, dla przedzaj takowego, jako to: Ordynaryjny ceną po 30 k. za ¼ wiadra, i w butelkach pod N. 1-m po 15 k. i pod N. 2 po 25, a czwarty prawdziwy es-трагон, по 50 k. за бутелkę, — powracającym jakową, cena o 5 k. umniejsza się. — O dobroci OCTU mego, publiczność sama łaskawie zechce się przekonac. — Przyczem, upraszam zwracać uwagę na moją pieczęć i etykiety na butelkach, dla uniknienia fałszu. Dnia 12 maja 1860 roku. Albert Sopenk. (323)

1. RESTAURACJA pod firmą W. Polańskiego od lat kilku znana publiczności z dobrych gastronomicznych przyrządzeń, przy ulicy Niemieckiej w domu pani Nowickiej z Wilpinowiczów przeciw teatru pod N. 297, ma wina rozmaite gatunki do handlu tego wprost z zagranicy w butelkach sprowadzane po cenach umiarkowanych; obstarowane śniadania, obiady i wieczery, można mieć w osobnych pokojach jak dotąd tak i nadal. Zakład ten dołoży wszelkich starań dla dogodzenia życzeniom publiczności, przytęm są pokoje dla przyjeżdżających ze wszelkimi wygodami. (332)

СПЕЦИАЛЬНОЕ ДЕПО

бумажныхъ обоевъ разныхъ цвѣтовъ братьевъ Петри въ РИГѣ, для пополненія своего собрания получило въ апрѣль новости изъ замѣннѣйшихъ парижскихъ и петербургскихъ заводовъ посредствомъ перваго парохода прибывшаго въ Рижскую гавань изъ Гельсингфорса, и будетъ продавать по сходнымъ цѣнамъ.
Между тѣмъ партія состоящая изъ 1,000 свертковъ бумажныхъ обоевъ съ бархатными узорами и позолотными украшениями, будетъ продаваться за половинную цѣну противъ обыкновенной. (284)

3. Отъ Виленской конторы по сооружеию желѣзной дороги объявляется о выѣздѣ за границу иностранцевъ работниковъ: Тецлафа, Якуна, Ленава, Муме и Мюлера. (289)

1. Французскій подданный имѣющей доказательство, что принадлежалъ учительскому сословию въ Парижѣ, желаетъ принять мѣсто учителя въ частномъ домѣ въ городѣ или въ деревнѣ, въ Западныхъ губерніяхъ или въ Царствѣ польскомъ, или гдѣ либудь въ Россіи. Адресоваться въ Вильнѣ, Трокская улица, домъ Лисовскаго, гдѣ находится дворянская баня. (333)

1. Poddany francuzki, posiadajacy dowody, że nalezał do klasy nauczajacej w Paryżu, pragnie przyjac miece nauczyciela na parę lat, w domu prywatnym w mieście lub na wsi, w Litwie, w Królestwie, bez względu na odleglosć miejsca i jego polozenie. Adres, Wilno przy ulicy Trockiej, dom Lissowskiego, w którym są łazienki obok domu hr. Jana Tyszkiewicza. (333)

1. Un sujet français, appartenant à la partie enseignante de la capitale (Paris) dont il a des preuves en mains acceptera, pour une couple d'années, comme précepteur son séjour dans une honorable famille, en ville ou à la campagne, soit en Lithuanie, soit en Royaume, ou bien dans une autre contrée de la Russie, quelles qu'en soient la distance et la situation. Son adresse: Rue de Troki, maison des bains Lissowski près celle du maréchal Jean Tyszkiewicz, à Vilna. (333)

1. Wileński kantor budowania drogi żelaznej ogłasza o zamiarze wyjechania za granicę Pruskich poddanych: Schmidberga, Grosplitena, Schulza, Wobusa i Letena, Buchholza, Schulca, Krygiera i Steinkrauza, oraz mieszkanca m. Ros-sien Icki Teca. (328)

1. Виленская контора по сооружеию желѣзной дороги объявляетъ о выѣздѣ за границу Прусскихъ подданныхъ: Шмидберга, Гроспитена, Шульца, Вобуса и Летена, Бухгольца, Шульца, Кригера и Стейнкрауза, а также г. Россіенъ жителя Ицки Теца. (328)

1. На САСКОЙ КЕМПѢ за Полоцкой заставой отдаются въ наемъ два дома со всеми хозяйственными пригоровками. О цѣвѣ можно узнать во всякое время тамъ же. (329)

1. Na SASKIEJ KEMPIE, za rogatkami Polockimi, są do najęcia dwa domy z całym gospodarstwem zabudowaniem. O cenie można się dowiedzieć tamże w każdym czasie. (329)

SKŁAD SPECJALNY

obić papierowych w różnych kolorach braci Petri w RYDZE, ażeby uzupełnić swój dobór otrzymał w kwietniu miesiącu nowości z najświetniejszych fabryk Paryzkich i Petersburskich przez pierwszy parowóz, który zawiął do rzyckiego portu z Helsingforsu — i przedawać będzie po cenach przystępnych.
Tymczasem partja składająca się z 1000 zwitków obić papierowych w aramitne desenie i z złocistemi ozdobami będzie się przedawać za połowę ceny zwyczajnej. 3. (284)

3. Wileński kantor budowania drogi żelaznej ogłasza o wyjeździe za granicę cudzoziemskich robotników: Teclafa, Jankuna, Lenawa, Mume i Miulera. (289)

ВИЛЕНСКИЙ ДНЕВНИКЪ.

Въ пятницу 20 мая. Трагедія въ 5-ти дѣйствіяхъ Ф. Шиллера, на польскомъ языкѣ переводъ Б. Кипшенга „Марія Стюартъ.“ (второй дебютъ дѣвчии Лепинской). — Въ субботу 21 мая. Комедія въ 2-хъ дѣйствіяхъ на польскомъ языкѣ Корженевскаго „Богатство или имя.“ — Воскресенье 22 мая. Во второй разъ новая драма въ 6-ти дѣйствіяхъ съ французского Октавио Фелли, на польскомъ языкѣ: „Далила.“

Приѣхавшие въ Вильно, съ 16-го по 19-го мая.

ГОСТИНИЦА НИШКОВСКОЙ.

Изъ Вил. губ.: пом. Пилсудский, Ливинский, майоръ Бельманъ, Тапский, Крупейн, Черниций, предвод. дворян. Лапо, инженеръ Смирновъ, шт. сов. Ейсмонтъ, чинов. при жел. дор. Щедриций.
Въ разныхъ домахъ. Изъ Вил. губ.: пом. Фл. Ялоуецкій, Фед. Родкевичъ, Вит. Гейдрией, Ад. Карпенский, трок. уезд. пред. двор. Елеський, Ал. гр. Чапский, полк. Польский, Изъ Ков. губ.: пом. Яковъ Гейшторъ, Ив. Шемюль, Влад. Швойницкій, вилкомир. уезд. пред. двор. М. Коцка, пом. Люд. Петровичъ, колл. асс. Левъ Квятковскій, Люд. Черниций, полковникъ Дим. Федоровичъ.

Выѣхали изъ Вильно, съ 16-го по 19-го мая.

Въ Вил. губ.: пом. Чеховичъ, Быстракъ, Пиотухъ, Чапский, Медекша, Французовичъ, Кубицкій, Богдановичъ, Ков. Сирвануть, Ширинъ, Люд. Капшинъ, Ст. Пилсудскій, Сиг. Осерпо, Ос. Пилсудскій, Ст. Росудовскій, — Въ Ков. губ.: пом. Ст. Шушкій, — Въ Гродно: полк. Абрамовичъ, — Въ Пруссіи: раввинъ Каганъ съ женою.

DIENNIK WILEŃSKI.

Пятек 20 мая. Трагедія въ 5-ти актахъ, Ф. Шыллера, въ языку польскимъ тлмач. В. Кіеїнского „Марја Стюартъ.“ (други дебютъ панни Лесзынської). — Собота 21 мая: комедія въ 5-ти актахъ въ языку польскимъ Корзеніовскаго: „Majatek albo imie.“ — Niedziela 22 мая: poraz drugi nowy dramat w 6-ciu aktach z francuzkiego Oktawiusza Feuillet, w języku polskim: „Daliła.“

Przyjechali do Wilna, od 16 do 19 maja.

HOTEL NISZKOWSKI.

Z gub. Wileń: ob. Pilsudski, Jazwiński, major Jesman, Tafski, Krupski, Czerniecki, marszałek Łappo, inżynier Smirnow, radz. hon. Ejsmont, sekr. gub. Ejsmont, urzęd. kol. żel. Szczeciński.
W różnych domach. Z gub. Wileń: ob. Fl. Jałowicki, Ged. Rodkiewicz, Wit. Giedrojc, Adam Karczewski, marsz. Trock, pow. Lud. Jeleński, hr. Ad. Czapski, pułk. Polański, — Z gub. Kow.: ob. Jakób Giejsztor, marszał. Jan Sze-miuth, ob. Wład. Szwojnicki, Wilkom. marsz. pow. Medard Kończak, ob. Lud. Pietkiewicz, ass. koll. Leon Kwiatkowski, Lud. Czarnocki, podpłk. Dymitr Fedorowicz.

Wyjechali z Wilna, od 16 do 19 maja.

Do gub. Wil.: ob. Czechowicz, Bystram, Piotuch, Czapski, Medeksa, Francuzowicz, Kublieki, St. Bohdanowicz, Kon. Skirmunt, Nap. Szryrn, Lud. Kamiński, St. Pilsudski, Zyg. Oskierko, Józ. Pilsudski, Stan. Rosudowski. — Do gub. Kow.: ob. St. Szumski. — Do Grodna: pólk. Horkulan Abramowicz. — Do Pruss: rabbin Kahan z żoną.

МЕТЕОРОЛОГИЧЕСКАЯ НАБЛЮДЕНИЯ НА ВИЛЕНСКОЙ ОБСЕРВАТОРИИ.

Table with 5 columns: Мѣсяць и число, Мѣсяце и дзень, Баром. по разд. Англ., Баром. по дѣл. подз. Анг., Термометръ Реомюра, Термометр Реумюра, Направ. и сила вѣтра, Кіерunek i sila wiatru, Состояніе неба, Stan nieba. Rows show data for May 17-19.

Цѣны въ Вильнѣ на базарахъ и рынкахъ отъ 16 до 19 мая.

Table with 2 columns: Price, p. k. Items include Rye (180 ct), Wheat (60 ct), Oats (140 ct), etc.

Сены въ Вильнѣ на targach i rynkach od 16 do 19 maja.

Table with 2 columns: Price, r. k. Items include Kartoffel (3 50), Sola pud (30), etc.

КАЗЕННЫЕ ОБЪЯВЛЕНИЯ.

OGLOSZENIA SKARBOWE.

1. Канцелярия попечителя Виленского учебного округа, симъ объявляет, что въ оной будутъ производиться 27 числа сего мая торги, съ переторжкою чрезъ три дня т. е. 31 сего мая, на поставку съ 1 сентября 1860 по 1 сентября 1861 года дровъ для отопления зданія занимаемаго управленіемъ Виленскаго учебного округа. Желающіе участвовать въ торгахъ могутъ явиться въ канцелярію округа на вышеозначенный срокъ, съ законными залогомъ.

Правитель канцеляріи Шульгинъ. Столоначальникъ Суджиловскій. (317)

3. Гродненская палата государственныхъ имуществъ объявляетъ, что въ присутствіи ея 25 и 29 числа іюля мѣсяца 1860 года будутъ производиться торги, на отдачу въ 24 лѣтнее содержаніе изъ выстройки на счетъ съемщика безъ всякаго участія казны, по составленнымъ проекту и смѣтѣ мельницы въ мѣст. Наревкѣ. На каковое устройство исчислено по смѣтѣ расхода вообще 299 р. 33 к. сер., дохода же опредѣлено вострагнута отъ мельницы по 40 р. въ годъ. Желающіе принять въ содержаніе изъ выстройки мельницу, обязаны явиться въ назначенные сроки въ палату, или прислать свои предложенія въ запечатанныхъ конвертахъ, съ благонадежными равняющимися подовиѣмъ годичнаго дохода залогамъ, преимущественно въ наличныхъ деньгахъ, или кредитныхъ бумагахъ, или же въ собственномъ съемщика недвижимомъ имуществѣ, а въ случаѣ представленія въ залогъ имущества другихъ лицъ, должно быть прилагасмо удостоверение о согласіи ихъ на подверженіе сего имущества въ залогъ, съ обращеніемъ на оный прямо взысканія при неисправномъ устройствѣ съемщикомъ мельницы, или платежа дохода. (275)

3. Канцелярія г. Виленскаго военнаго, Гродненскаго и Ковенскаго генералъ-губернатора объявляетъ о выѣздѣ за границу Виленскаго общественнаго равнина Еураима Кагана съ женою Сарою. Тит. Сов. Зубовичъ. (316)

3. Канцелярія г. Виленскаго военнаго, Гродненскаго и Ковенскаго генералъ-губернатора объявляетъ, что слѣдующія лица выѣзжаютъ за границу: Виленской губерніи: 1) гвардіи ротмистръ князь Петръ Витгенштейнъ съ камердинеромъ Францемъ Иваномъ Геймомъ, 2) инспекторъ врачебной управы докторъ медицины, статскій совѣтникъ Осипъ Бартошевичъ, 3) капитанъ Новицкій, 4) коллежскій регистраторъ Игнатій Еліяшевичъ, помѣщикъ: 5) Владиславъ Гувалядь, 6) Адриянъ Хондзынскій, 7) Устинъ Хомскій, 8) Николай Вольскій, 9) Станиславъ Росудоловскій со слугами Антономъ Сапѣшко, 10) Болеславъ Ромеръ; дворяне: 11) Иванъ Казимиръ Вильчинскій, 12) Степанъ Домбровский, 13) Осипъ Хондзынскій съ женою Эмилиею и дочерью Эмилиею; евреи: 14) 1-й гильдіи купецъ Гершъ Бройдъ, 15) 3-й гильдіи купецъ Борухъ Рындоунскій съ дочерью Марголею-Этою, 16) Осипъ Эпштейнъ, 17) Илья Гузь. Гродненской: помѣщики: 18) гр. Казимиръ Ожаровскій съ женою Лидіею, 19) Генрихъ Буховецкій, 20) Генрихъ Полушинскій съ дочерью Маріею и служанкою Юліею Паушевичъ, 21) Игнатій Остромонскій съ женою Стефаніею и дочерью Еленею и Сабинею, 22) Михаилъ Степеко, 23) Викторія Вольская со слуганкою Маріею Боратынскою, 24) Казиміра Олдаховская, 25) Флорентина Гарткевичъ съ дочерью Касыміею и Маріею, 26) Соломея Карвовская, 27) Меланія Буховецкая; дворяне: 28) Феликсъ Эйсмонтъ, 29) Анастасія Загорская, 30) лекарь Павелъ Марьяновичъ, 31) оберъ-офицерскій сынъ Дмитрій Зайцовъ, 32) служанки Казиміра Васкевичъ; евреи: 33) 3-й гильдіи купецъ Беняминъ Гальпернъ, 34) Давидъ Высоцкій, 35) Финке Вайсбрамъ; Ковенской: 36) жена генералъ-майора Екатерина Кохъ съ дочерью: Татьяною, Александрою, Екатериною и Ольгою, 37) помѣщикъ Францъ Ледуховскій съ женою Лудвикою, сыновьями: Здиславомъ и Брониславомъ, дочерью Брониславою и служительмъ Андреемъ Бакулисомъ; дворяне: 38) Эмилія Ширъ, 39) Карлъ-Генрихъ Грузинскій, 40) Юзефина Витковская, 41) Аврелія Гонтвоитъ, 42) помѣщикъ Ромуальдъ Довнар-овичъ съ женою Стефаніею, 43) купеческія дочери: Юліана и Отылія Ритлеръ, евреи: 44) Бендетъ Вольбергъ, 45) Параль Лашкинъ, 46) Лейзеръ Аріовичъ, 47) Малка Габриэловичъ съ дочерью Рахелею, 48) Жанета Юнесъ, 49) Ааронъ Мендельсонъ. Тит. Сов. Зубовичъ. (277)

3. Отъ Новоалександровскаго уѣзднаго предводителя дворянства объявляется, о выѣздѣ за границу въ Германію, Бельгію и Францію помѣщика Новоалександровскаго уѣзда Людвика Петкевича, съ служителемъ Константиномъ Рогелисомъ. (282)

3. Минскій приказъ общественнаго призрѣнія по опредѣленію своему 22 апрѣля 1860 г. состоявшемуся, объявляетъ, что въ ономъ будетъ продаваться заложное и просроченное имѣніе Куксинъ Борисовскаго уѣзда помѣщиковъ Фелиціана Карлова и жены его Вильгельмины Матвѣевой Оскерковъ, заключающее престыль въ деревнѣ Селище писаныхъ по послѣдней переписи 25 мужескаго пола душъ, съ принадлежасмо къ оному землею и всѣмъ господскимъ и крестьянскимъ строеніемъ. О срокахъ же торговъ на продажу этого имѣнія будетъ публиковано особо. Апрель 28 дня 1860 года. (278)

3. Минскій уѣздный судъ на основаніи 1239 ст. X т. (изд. 1857 г.) вызываетъ наследниковъ вдовы священника Петрунели Игнатъевы дочери Трацевской, на яку въ сей судъ съ законными доказательствами, для полученія оставшагося послѣ кончины ея Трицевской наследства, заключающагося въ денежномъ капиталѣ на 200 р. сер. (266)

3. Отъ Свенцянскаго земскаго исправника объявляется о выѣздѣ за границу въ Партво-Польское и Австрію, помѣщика Свенцянскаго уѣзда, надворнаго совѣтника Александра Фердинандовича Шпиднагеля. (307)

3. Отъ Свенцянскаго земскаго исправника объявляется о намѣреніи помѣщика Свенцянскаго уѣзда Ивана Жарновскаго, отправиться за границу во Францію, Испанію и Италію, съ срокомъ на полгода. (294)

1. Kancellarja kuratora Wileńskiego okręgu naukowego niniejszém ogłasza, że w niej 27 ter. maja będą się odbywały targi, z przetargiem we trzy dni, to jest 31 tegoż maja, na dostarczenie od 1 września 1860 do 1 września 1861 r. drzewa na opał gmachu przez zarząd Wileńskiego okręgu naukowego zajmowany. Zyczący uczestniczyć w targach, zechcą do kancelarji okręgu przybyć na termin naznaczony, z przepisaniem prawem ewikcyjami.

Rządca kancelarji Szulgin. Nacz. Stołu Sudziłowski. (317)

3. Grodzińska izba dóbr państwa ogłasza, że w niej dnia 25 i 29 lipca ter. 1860 roku będą się odbywały targi, na oddanie w 24 letnią dzierżawę za wybudowanie kosztem dzierżawcy bez żadnej pomocy ze strony skarbu, wdlug ułożonego projektu i kosztorysu mlynu w miasteczku Narewka, na co wyliczone kosztów w ogóle 299 r. 33 k. sr., dochođu zaś z mlynu lustracja kładnie po 40 rub. na rok. Zyczący wziąć w dzierżawę mlyn za kosztu postawienia, zechcą przybyć na oznaczony termin do izby, lub przysłać swe warunki w zapieczetowanych konwertach, z pewnemi równającami się połowie rocznego dochođu ewikcyjami, szczególnie w gotówce lub w biletach kredytowych, albo też we własnym dzierżawcy funduszu nieruchomym; w razie zaś, jeżeli na ewikcję będą składane fundusze innych osób, tedy ma być załączone zapewnienie poświadczające o tём, że się zgadzają dać swój fundusz na ewikcję, z wystawieniem go na odpowiedzialność, jeżeli dzierżawca okaże się nierzetelnym w postawieniu mlynu lub placeniu dochođu. (275)

3. Kancellarja p. Wileńskiego wojennego, Grodzienkiego i Kowieńskiego jeneral-gubernatora ogłasza o wyjeździe za granicę rabina Wileńskiej gminy Kahana z żoną Sarą. Radzca honorowy Zubowicz. (316)

3. Kancellarja p. Wileńskiego wojennego, Grodzienkiego i Kowieńskiego jeneral-gubernatora ogłasza, iż zamierza wyjechać za granicę: Z gubernii Wileńskiej: 1) rotmistrz gwardji książę Piotr Witgenstejn z kamerdynerem Franciszkiem Hejnem, 2) inspektor zarządu lekarziskiem Hejnem, 3) inspektor zarządu lekarziskiem, doktor medycyny, radzca stanu Józef Bartoszewicz, 3) kapitan Nowicki, 4) reg. koll. Ignacy Eljaszewicz, obywatel: 5) Władysław Houwald, 6) Adryjan Chondzyński, 7) Justyn Chomski, 8) Mikołaj Wolski, Stanisław Rossudowski ze służącym Antonim Sapieszką, 10) Bolesław Romer; szlachta: 11) Jan Kazimierz Wilczyński, 12) Stefan Dąbrowski, 13) Józef Chondzyński z żoną Emilią i córką Emilią; żydzi: 14) kupiec 1-jej gildy Hirsz Brojdo, 15) kupiec 3-jej gildy Boruch Ryndziński z córką Margolą-Etą, 16) Józef Epsztejn, 17) Eliasz Guz; Z Grodzienkiej: obywatele: 18) hr. Kazimierz Ożarowski z żoną Lidją, 19) Henryk Buchowicz, 20) Henryk Połubiński z córką Marją i służącą Julją Paręk Połubiński z córką Marją i służącą Julją Parękiewiczówną, 21) Ignacy Ostromecki z żoną Stefanją i córkami Heleną i Sabina, 22) Michał Sterpeko, 23) Wiktorja Wolska ze służącą Marją Boratyńską, 24) Kazimira Oldachowska, 25) Florentyna Gartkiewiczowa z córkami Kasyldą i Marją, 26) Salomea Karwowska, 27) Melania Buchowiecka; szlachta: 28) Felix Ejsymont, 29) Anastazja Zagorska, 30) lekarz Paweł Marjanowicz, 31) ober-oficerski syn Dymitr Zajcow, 32) służąca Kazimiera Wańkiewiczowa; żydzi: 33) kupiec 3-jej gildy Benjamin Hlern, 34) Dawid Wysocki, 35) Finkle Waisram; z Kowieńskiej: 36) żona jeneral-majora Katarzyna Koch z córkami: Tazjaną, Alexandrą, Katarzyną i Olga, 37) obywatel Franciszek Ledochowski z żoną Ludwiką, synami Zdzisławem i Bronisławem, córką Bronisławą i służącym Andrzejem Bakulisem; szlachta: 38) Emilija Syzr, 39) Karol Henryk Grudziński, 40) Jozefina Witkowska, 41) Aurelja Gosztowt, 42) obywatel Romuald Downarowicz z żoną Stefanją, 43) córki kupieckie Johanna i Otylja Rytler, żydzi: 44) Bendet Wolberg, 45) Izrael Lipkin, 46) Lejzer Arjowicz, 47) Malka Gabrijadowicz z córką Rachelą, 48) Zaneta Jones, 49) Aaron Mendelson. Radzca Honorowy Zubowicz. (277)

3. Nowoaleksandrowski marszałek powiatowy ogłasza, o zamiarze wyjechania za granicę, do Niemiec, Belgji i Francji obywatela Nowoaleksandrowskiego powiatu Ludwika Pietkiewicza, ze służącym Konstantym Rogielisem. (282)

3. Miński urząd powszechnego opatrzenia, w skutek postanowienia swego w dniu 22 kwietnia 1860 r. nastalego, ogłasza, iż w nim będzie się przedawał zaewikcyjowany i przeroczony majątek Kuksin w powiecie Borysowskim obywateli Felićjana i jego żony Wilhelminy Oskierków, zawierający włością we wsi Sieliszczach zapisanych w ostatnim spisie ludności 25 dusz pici mężkiej, z należąca do niej ziemią i wszelkiemi dwornem i włościąnskiem zabudowaniem. O terminach zaś targów na sprzedaż tego majątku, będzie ogłoszono osobno. Dnia 28 kwietnia 1860 r. (289)

3. Miński sąd powiatowy na zasadzie 1239 art. X T. (wyd. 1857 r.), wzywa spadkobierców wdowy po duchownym Petroneli Tracewskiej, ażeby przybyła do tego sądu z prawnymi dowodami, dla otrzymania pozostałego po śmierci tejże Tracewskiej spadku, składającego się z summy 200 rubli sr. wyoszczęd. (266)

3. Święciański sprawnik ziemski ogłasza o zamiarze wyjechania za granicę do Krolestwa Polskiego i Austrii, obywatela powiatu Święciańskiego, radzcy dworu Alexandra Szpicnagla. (307)

3. Święciański sprawnik ziemski ogłasza, iż obywatel tego powiatu Jan Zarnowski ma zamiar wyjechać za granicę do Francji, Hiszpanii i Włoch, na pół roku. (294)

3. Отъ правленія государственнаго заемаго банка, въ слѣдствіе постановленія онаго, симъ объявляется, что по неплатежу банку долга, заложное въ ономъ имѣніе жены подпоручика княгини Александры Павловны Оболенской, Могилевской губерніи Метиславскаго уѣзда 137 душъ 8-й ревизіи, съ рожденными послѣ ревизіи, съ землею и всѣми угодьями, къ сему имѣнію принадлежасми, назначено въ публичную продажу. О срокахъ торгамъ объявлено будетъ въ свое время. (296)

3. Отъ правленія государственнаго заемаго банка, въ слѣдствіе постановленія онаго, симъ объявляется, что по неплатежу банку долга, заложное въ ономъ имѣніе помѣщика Михаила Іосифова Богдановскаго, Могилевской губерніи и уѣзда 146 душъ 9-й ревизіи, съ рожденными послѣ ревизіи, съ землею и всѣми угодьями, къ сему имѣнію принадлежасми, назначено въ публичную продажу. О срокахъ торгамъ объявлено будетъ въ свое время. (297)

3. Отъ правленія государственнаго заемаго банка, въ слѣдствіе постановленія онаго, симъ объявляется, что по неплатежу банку долга, заложное въ ономъ имѣніе дочери коллежскаго совѣтника Юліи Викентьевой Пелрашкевичъ, Могилевской губерніи, Копыскаго уѣзда 77 душъ 8-й ревизіи, съ рожденными послѣ ревизіи, съ землею и всѣми угодьями, къ сему имѣнію принадлежасми, назначено въ публичную продажу. О срокахъ торгамъ объявлено будетъ въ свое время. (298)

3. Отъ правленія государственнаго заемаго банка, въ слѣдствіе постановленія онаго, симъ объявляется, что по неплатежу банку долга, заложное въ ономъ имѣніе вдовы помѣщика Розаліи Михайловы и сыновей ея: Михаила, Іосифа, Ивана и Карла Михайловыхъ Менжинскихъ, Могилевской губерніи, Черниковскаго уѣзда 217 душъ 8-й ревизіи, съ рожденными послѣ ревизіи, съ землею и всѣми угодьями, къ сему имѣнію принадлежасми, назначено въ публичную продажу. О срокахъ торгамъ объявлено будетъ въ свое время. (299)

3. Отъ правленія государственнаго заемаго банка, въ слѣдствіе постановленія онаго, симъ объявляется, что по неплатежу банку долга, заложное въ ономъ имѣніе коллежскаго ассессора Николая Николаева Шишко, Витебской губерніи Невельскаго уѣзда 140 душъ 7-й ревизіи, съ рожденными послѣ ревизіи, съ землею и всѣми угодьями, къ сему имѣнію принадлежасми, назначено въ публичную продажу. О срокахъ торгамъ объявлено будетъ въ свое время. (300)

3. Отъ правленія государственнаго заемаго банка, въ слѣдствіе постановленія онаго, симъ объявляется, что по неплатежу банку долга, заложное въ ономъ имѣніе губернскаго секретаря Владислава Фадѣева Середичаго, Киевской губерніи, Чигиринскаго уѣзда 153 душъ 8-й ревизіи, съ рожденными послѣ ревизіи, съ землею и всѣми угодьями, къ сему имѣнію принадлежасми, назначено въ публичную продажу. О срокахъ торгамъ объявлено будетъ въ свое время. (301)

3. Императорскаго воспитательнаго дома отъ С.-Петербургской сохранный казны, симъ объявляется, что въ оной будетъ продаваться съ публичнаго торга заложное и просроченное недвижимое имѣніе помѣщицы Елизаветы Мануйловны Ватоци, Могилевской губерніи Оршанскаго уѣзда 114 душъ съ рожденными послѣ ревизіи дѣтми, со всею землею строеніемъ, и всѣми угодьями къ сему имѣнію принадлежасми и съ переводомъ долга по правиламъ сохранный казны; о срокѣ же торга объявлено будетъ въ свое время. (290)

3. Императорскаго воспитательнаго дома отъ С.-Петербургской сохранный казны, симъ объявляется, что въ оной будетъ продаваться съ публичнаго торга заложное и просроченное имѣніе помѣщика Людвигъ Ивановича Бѣлжковска, Минской губерніи Борисовскаго уѣзда 159 душъ, съ рожденными послѣ ревизіи дѣтми, со всею землею строеніемъ и всѣми угодьями къ сему имѣнію принадлежасми и съ переводомъ долга по правиламъ сохранный казны; о срокѣ же торга объявлено будетъ въ свое время особо. (291)

3. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что въ слѣдствіе постановленія его, 2 марта сего года состоявшагося, на удовлетвореніе претензіи коллежскаго совѣтника Андрея Шимкевича, къ еврею Шолому Беняминовичу Миндлину, по рѣшенію Виленской гражданскай палаты въ 200 р. съ процентами и особо за издержки 46 р. 88 к., простираемой, подверженъ публичной продажѣ деревляный домъ его, Миндлина въ г. Диснѣ пруду Кохановской улицъ состоящій, оцѣненный въ 360 р., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи Виленскаго уѣзднаго суда торгъ 16 будущаго сентября мѣсяца сего 1860 г., въ 11 часовъ утра, съ законною послѣ онаго чрезъ три дни переторжкою; желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикати и продажѣ, могутъ найти оныя въ упомянутомъ уѣздномъ судѣ. Апрель 25 дня 1860 года. Советникъ Геолодъ. Ис. д. Секретаря Комаръ. Столоначальникъ Кудзь. (263)

3. Канцелярія г. Виленскаго военнаго, Гродненскаго и Ковенскаго генералъ-губернатора объявляетъ, что Бельгійскій подданный Феликсъ Ястржембскій возвращается за границу. (312)

3. Zarząd pożyczkowego banku państwa, w skutek swego postanowienia niniejszém ogłasza, że z powodu nieplacenia bankowi długu, zaewikcyjowany w nim majątek żony podporucznika księżnej Alexandry Obolenskiej, w gub. Mohylewskiej w Mściławskim pow. 137 dusz podług 8 popisu ludności, z narodzonymi po rewizji, z ziemią i wszystkimi przynależnościami tego majątku, przeznaczony został na sprzedaż publiczną. O terminach targów, ogłoszono będzie w swoim czasie. (296)

3. Zarząd pożyczkowego banku państwa, w skutek swego postanowienia niniejszém ogłasza, że z powodu nieplacenia bankowi długu, zaewikcyjowany w nim majątek obywatela Michała Bohdanowskiego, Mohylewskiej gubernii i powiecie 146 dusz podług 9 popisu ludności, z narodzonymi po rewizji, z ziemią i wszystkimi przynależnościami tego majątku, przeznaczony został na sprzedaż publiczną. O terminach targów, ogłoszono będzie w swoim czasie. (297)

3. Zarząd pożyczkowego banku państwa, w skutek swego postanowienia niniejszém ogłasza, że z powodu nieplacenia bankowi długu, zaewikcyjowany w nim majątek córki radzcy kolegialnego Julii córki Wincentego Pełraszkiewiczówny, Mohylew. gub. Kopskiego pow. 77 dusz podług 8 popisu ludności, z narodzonymi po rewizji, z ziemią i wszystkimi przynależnościami tego majątku, przeznaczony został na sprzedaż publiczną. O terminach targów, ogłoszono będzie w swoim czasie. (298)

3. Zarząd pożyczkowego banku państwa, w skutek swego postanowienia niniejszém ogłasza, że z powodu nieplacenia bankowi długu, zaewikcyjowany w nim majątek wdowy po obywatelu Rozalii i jej synów: Michała, Józefa, Jana i Karola Menzjnskich, Mohylewskiej gubernii Czerykowskiego pow. 217 dusz podług 8 popisu ludności, z narodzonymi po rewizji, z ziemią i wszystkimi przynależnościami tego majątku, przeznaczony został na sprzedaż publiczną. O terminach targów, ogłoszono będzie w swoim czasie. (299)

3. Zarząd pożyczkowego banku państwa, w skutek swego postanowienia niniejszém ogłasza, że z powodu nieplacenia bankowi długu, zaewikcyjowany w nim majątek assessora kolegialnego Mikołaja Szyski, Witebskiej gubernii Newelskiego pow. 140 dusz podług 7 popisu ludności, z narodzonymi po rewizji, z ziemią i wszystkimi przynależnościami tego majątku, przeznaczony został na sprzedaż publiczną. O terminach targów, ogłoszono będzie w swoim czasie. (300)

3. Zarząd pożyczkowego banku państwa, w skutek swego postanowienia niniejszém ogłasza, że z powodu nieplacenia bankowi długu, zaewikcyjowany w nim majątek sekretarza gubernialnego Władysława Seredniczego, Kijowskiej gubernii Czhyrynskiego powiatu 153 dusz podług 8 popisu ludności, z narodzonymi po rewizji, z ziemią i wszystkimi przynależnościami tego majątku, przeznaczony został na sprzedaż publiczną. O terminach targów, ogłoszono będzie w swoim czasie. (301)

3. CESARSKIEGO domu wychowania St.-Petersburska kassa zachowawcza ogłasza, iż w niej będzie się przedawał z publicznych targów zaewikcyjowany i przeroczony majątek obywatelki Elżbiety Manujłówny Wiatoszcze, w gub. Mohylewskiej w Orszańskim pow. 114 dusz z nowo-urodzonymi po rewizji, ze wszystkimi gruntami i zabudowaniem i wszelkimi przynależnościami tego majątku, i z przelewem długu na prawach kassy zachowawczej; o terminach zaś targów ogłoszono będzie w swoim czasie. (290)

3. CESARSKIEGO domu wychowania St.-Petersburska kassa zachowawcza ogłasza, iż w niej będzie się przedawał z publicznych targów zaewikcyjowany i przeroczony majątek obywatela Ludwika Bielkiewicza w Mińskiej gubernji w powiecie Borysowskim 159 dusz, z urodzonymi po rewizji, ze wszystkimi gruntami i zabudowaniem i wszelkimi przynależnościami tego majątku, i z przelewem długu na prawach kassy zachowawczej; o terminach zaś targów ogłoszono będzie w swoim czasie. (291)

3. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek jego postanowienia w dniu 2 marca 1860 r. nastalego, na zaspokojenie pretensji radzcy kolegialnego Andrzeja Szymkiewicza, do żyda Szoloma Beniaminowicza Mindlina, za wyrokiem Wileńskiej izby cywilnej na 200 rubli z procentami i osobno kosztów 46 rub. 88 k., wystawiony zostaje na publiczną sprzedaż drewniany dom tegoż Mindlina, w m. Dziśnie na Kochanowskiej ulicy położony, oceniony 360 rubli, i dla uskutecznienia tej sprzedaży w Dziśnieńskim sądzie powiatowym będzie się odbywał targ d. 16 nast. Września ter. 1860 roku, o godz. 11 zrana, ze zwykłym we trzy dni przetargiem; zyczący rozpatrywać papiery tej sprzedaży tyczące się, mogą je znaleźć w tymże sądzie powiatowym. Dnia 25 kwietnia 1860 roku. Radzca Giecoll. W ob. Sekretarza Komar. Nacz. Stołu Rodz. (263)

3. Kancellarja p. Wileńskiego wojennego, Grodzienkiego i Kowieńskiego jeneral-gubernatora ogłasza, iż poddany Belgijski Feliks Jastrzębski powraca za granicę. (312)

ЧАСТНЫЕ ОБЪЯВЛЕНИЯ.

ВИЛЕНСКАЯ КОНТОРА ПЕРВОНАЧАЛЬНОГО ЗАВЕДЕНИЯ ТРАНСПОРТОВЪ,

въ которой принимается разнаго рода кладъ и мебель, къ отправкѣ въ разныя мѣста Имперіи; съ застрахованіемъ и отвѣтомъ за утерю, помѣщается въ домъ Франка, на Большой улицѣ рядомъ съ Флорентины; о чемъ объявляется публично. Управляющій Андреевскій. 2. (313)

1. FURGON KRYTY PODRÓŻNY jest do sprzedania. Wiadomość w d. ks. kan. Kozłowskiego na Bernadyńskim zaułku. (324)

OGLOSZENIA PRYWATNE.

WILEŃSKI KANTOR PIERWSZEGO ZARŁADU TRANSPORTÓW,

gdzie się przyjmują rozmaite ciężary i meble dla przewiezienia do różnych miejsc Cesarstwa, z assekuracją i odpowiedzialnością za straty, znajduje się w domu Franka, na Wielkiej ulicy obok domu Fiorentiniego; o czém się zawiadania szanowna publiczność. Zarządzający Andrzejewski. 2. (313)

1. Niżej podpisana do wiadomości podaje, że plenipotencję wydaną w 1854 r. panu Klimentowi Downorowiczowi cofam i uniekземнямъ. Kazimira Hrabini Plater. (318)

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

**ГЛАВНОЕ ОБЩЕСТВО
РОССИЙСКИХЪ ЖЕЛѢЗНЫХЪ ДОРОГЪ.**

Сооружение по линии Варшавской—2 отделение отъ Динабурга до Мергажеръ и по вѣтви до Прусской границы отъ Вильна до Ковна, на протяженіи 393 верстъ.

8 Іюня 1860 года въ управленіи общества будутъ производиться торги, на построение станціонныхъ и локомотивныхъ зданій, вагонныхъ сараевъ, резервуаровъ и жилыхъ домовъ, отъ Динабурга до Мергажеръ.

Подрядъ на эти работы раздѣленъ на 4 части:

1 часть, заключаетъ всѣ численныя постройки отъ Динабурга до Вильна исключительно.

2 часть, заключаетъ всѣ численныя постройки станціи Виленской.

3 часть, заключаетъ всѣ численныя постройки отъ Вильна исключительно до Мергажеръ.

4 часть, заключаетъ всѣ численныя постройки отъ Ландварова исключительно, до Ковна включительно.

Совѣтъ будетъ принимать предложенія особо и на четыре части вмѣстѣ.

Лица желающія участвовать на торгахъ, могутъ получать всѣ необходимыя свѣдѣнія и кондичіи, а также форму объявленія, ежедневно, кромѣ воскресныхъ и праздничныхъ дней, отъ 2 до 5 часовъ по полудни:

1) Въ С.-Петербургѣ въ главномъ секретариатѣ общества, на Итальянской улицѣ, въ домѣ Гамбса, до 7 Іюня включительно.

2) Въ Вильнѣ, въ канцеляріи главнаго инженера г. Ванъ-Бларенберга до 4 Іюня включительно.

Объявленія желающихъ участвовать въ торгахъ, должны быть написаны по формѣ находящейся въ упомянутыхъ мѣстахъ.

Каждое объявленіе должно быть сопровождаемо квитанціею о внесеніи залога въ кассу общества въ С. Петербургѣ, или къ банкиру Гейману въ Вильнѣ.

Залоговыя суммы должны быть:

для 1-й части	6,000 руб. сер.
„ 2-й „	10,000 „ „
„ 3-й „	5,000 „ „
„ 4-й „	10,000 „ „
а для всѣхъ 4-хъ вмѣстѣ	31,000 „ „

Объявленія къ которому не приложены квитанціи въ представленіи залога въ одно изъ указанныхъ мѣстъ,—считаются не дѣйствительными.

Общество, въ отношеніи залога, принимаетъ тѣ же правила, какія существуютъ для казенныхъ подрядовъ.

Объявленія съ квитанціями должны быть представляемы въ запечатанныхъ конвертахъ съ слѣдующею надписью:

„Въ совѣтъ управленія главнаго общества российскихъ желѣзныхъ дорогъ, въ С.-Петербургѣ.“

Объявленіе Г. Н. на торги (Н. части) работъ построения станціонныхъ зданій, локомотивныхъ сараевъ, резервуаровъ и жилыхъ домовъ между Динабургомъ и Мергажеръ, и отъ Вильна до Ковна по вѣтви до Прусской границы.

Объявленія должны быть поданы въ Вильнѣ въ канцеляріи главнаго инженера до полудни 4 Іюня 1860 года, или въ С. Петербургѣ въ главный секретариатъ общества до 2 часовъ по полудни 8 Іюня 1860 года.

Распечатаніе объявленій будетъ сдѣлано въ засѣданіи совѣта управленія членами онаго.

Работы каждой изъ 4 частей или всѣхъ вмѣстѣ, будутъ отданы тому изъ торгующихся лицъ, предложенія котораго будутъ наилучшія и вмѣстѣ съ тѣмъ представятъ болѣе обезпеченія въ успѣшномъ и хорошемъ производствѣ работъ.

Рѣшеніе совѣта управленія будетъ объявлено главнымъ директоромъ лицу за которымъ утверждены работы и которое обязано въ теченіи трехъ дней представить гербовую бумагу въ главный секретариатъ общества для написанія контракта.

На другой день послѣ торговъ квитанціи о залогахъ непринятыхъ предложеній, будутъ возвращены по принадлежности въ С. Петербургѣ изъ главнаго секретариата общества, или отправлены къ г. Ванъ-Бларенбергу въ Вильно, если залоги были внесены въ этомъ городѣ.

Съ разрѣшенія совѣта управленія, главный секретарь *Егоровъ.* (321)

ОГЛОШЕНИЕ.

**ГЛѢВНОЕ ТОВАРИСТВО
РОССИЙСКИХЪ ДРОГЪ ЖЕЛѢЗНЫХЪ.**

Будова на линіи Варшавскіей, 2-ги отдѣлъ, од Динабурга до Мергажеръ и на линіи до границы Прусскіей между Вилнемъ и Ковнемъ, на пространствѣ 393 вѣрст.

Подаетъ сѣ до публичнѣй вѣдомости, изъ д. 8 червца 1860 р. в Радѣ Административнѣй товариства, бѣдѣ сѣ odbywacъ лicytacja на работы wykonaсъ сѣ majace на линіи до границы Прусскіей, между Динабургомъ и Мергажерами, а мianowicie будowlе стacji, remiz dla machin i wagonow, rezerwoarow i domow mieszkalnych:

1 часть obejmowacъ бѣдѣ все помienione будowlе majace бысъ поставione между Динабургомъ до Вилна wyłączenie.

2 часть obejmowacъ бѣдѣ все pomienione будowlе majace бысъ поставione на стacji Виленскіей.

3 часть obejmowacъ бѣдѣ все pomienione будowlе majace бысъ поставione между Вилнемъ wyłączenie до Мергажеръ.

4 часть obejmowacъ бѣдѣ все pomienione будowlе majace бысъ поставione од Лантварова wyłączenie до Ковна wyłączenie.

Rada бѣдѣ przyjmowacъ все deklaratcje до wykonania robowъ в тыхъ 4-чъ частяхъ razem lub osobno.

Przedsiębieryci życzący mieć udziałъ в licytacji бѣдѣ mogli powziacъ bliższą вѣдомоссъ co do cen ustanowionych, kosztorysowъ i warunkowъ obowiazujących, codzień oprócz dni niedzielnych i swiętecznych, од 2 до 5 godz. по полудни:

1) W St. Petersburgu, в главномъ секретаріате товариства, на Итальянскіей улicy в домѣ Hamsa до 7 червца wyłączenie.

2) W Wilnie, в бирже главнаго инженера p. Van-Blarenberga до 4 червца wyłączenie.

Deklaracja wspolubiegajacychъ сѣ powinna бысъ napisana stosownie до wzorowъ зложеныхъ в wyżej pomienionychъ мѣстacъ.

Do kaźdѣй deklaratcji ма бысъ dołączone свиdectwo о зложенѣй kaucji, жуз то в kassie товариства в St. Petersburgu, жуз то у p. Hejmana банкиера в Wilnie.

Summa kaucji jaka ма бысъ wniesioną, naznacza сѣ якъ następuje:

Dla 1-ей части	6,000 rub. sr.
„ 2-ей „	10,000 „ „
„ 3-ей „	5,000 „ „
„ 4-ей „	10,000 „ „
Za całosсъ czterechъ частей	31,000 „ „

Wszelka deklaratcja, до которѣй не бѣдѣ dołączone свиdectwo о зложеніи kaucji odpowiedniej, бѣдѣ odrzuconą.

Głowne товариство przyjmowacъ бѣдѣ kaucje jakie сѣ dopuszczone przez rządъ przy targachъ skarbowychъ.

Deklaracja i свиdectwa тyczące сѣ kaucji повинне бысъ przedstawione в kopertachъ opieczętowanychъ з наступнымъ nadpisem:

„Do rady administracyjnej главнаго товариства дрогъ желѣзныхъ Россійскихъ, в St. Petersburgu.“

Deklaracja p. N. до licytacji части (wymienić N. части) robowъ budowlи стacji, remiz на machiny, rezerwoarowъ i domow mieszkalnychъ в части położonej между Динабургомъ и Мергажерами и од Вилна до Ковна, на линіи до границы Прусскіей.

Deklaracje мажъ бысъ złożone в Wilnie, в бирже главнаго инженера до 4 червца przed полудни, lub в St. Petersburgu в главномъ секретаріате товариства 8 червца przed 2 godz. по полудни.

Rozpieczętowanie deklaratcji nastąpi przezъ prezydenta rady, в obecności członkowъ rady administracyjnej, зgromadzonych на posiedzeniu.

Roboty kaźdѣй з тыхъ двохъ частей lub ихъ całosсъ, бѣдѣ przysądzone tym, которы подadzą najkorzystniejsze warunki i przedstawią największą pewnosсъ co до доброго оныхъ wykonania.

Osoby те бѣдѣ zawiadomione przezъ главнаго dyrektora о decyzji zapadłej в Radzie Administracyjnej, i obowiazane бѣдѣ в przeciwъ trzechъ dni по otrzymaniu тею zawiadomienia, złożycъ в главномъ секретаріате товариства papierъ steplowy potrzebny до zawarcia контракта.

Nazajutrz по odbytej licytacji, свиdectwa о зложеніи kaucji dołączone до deklaratcji nieprzyjętychъ, бѣдѣ zwrócone osobomъ interessowanymъ в главномъ секретаріате товариства lub odeslane до p. Van Blarenberga в Wilnie для oddania tym, которы же złożyli в теи мѣсцѣ.

Z upoważnienia rady administracyjnej главны секретарь *Jegorow.* (321)

ГлѢвны складъ машинъ и нарѣдзи ролничьихъ для королевства польскаго, cesarstwa, з фабрикъ Н. Сегіельскаго в Познаніи przy zakładzie ролничьо-прzemysłowo-лѣснымъ подписаныхъ

ма засъчытъ doniesіcъ, изъ фабрика та поłączona з великѣй лѣянію желѣза, которѣ только najlepszy surowiecъ angielski претapia, заopatrzona в личне машины помощничіе и przezъ biegłychъ technikówъ kierowana wyrabia nietylko машины и нарѣдзи ролничіе до potrzebъ krajowego gospodarstwa zastosowane, ale также все machine и apparatusъ większe, а мianowicie: машины парowe stale и przenośne (lokomobile) młyny, olejarnie, cementarnie, tartaki, apparatusъ gorzelnicze и cukrownicze, prassy hydrauliczne, centrifygi, pompy, sikałki, wagi dziesiętne, również до фабрикъ и zakładowъ mechanicznychъ все machine помощничіе jako to: tokarnie, heblarnie, wiertarnie, машины до rznienia drzewъ, do rznienia и ucinania materъ i t. p.

ГОТОВЫХЪ МАШИНЪ И НАРѢДЗИ РОЛНИЧЬИХЪ утрzymujemy ciągle значны запas в magazynachъ zakładu naszego и на kaźdѣе заданіе dostarczacъ бѣдѣмы projektowъ и kosztorysowъ на większe przedsiębiertwa ролничьо-прzemysłowe.

Przy nadchodzącej porze polecamy добórъ rozmaitychъ plugowъ, zgłębiaczy, ekstyrparowъ, bronъ, drapaczy, obsypników, pielników, znaczników, siewników и t. p. Ostrowski i spółka. (191)

6. Zakładъ ролничьо-прzemysłowo-лѣсны подписаныхъ на honorъ polecicъ добórъ oryginalnychъ nasionъ ogrodowychъ, pastewnychъ, olejnychъ, zbożowychъ и t. p. Cenniki тыхъ же dołączone былу в провинціе до двухъ pismъ czasowychъ в Warszawie wychodzącychъ и на kaźdѣе заданіе в lokalu zakładu bezpłatnie сѣ wydawane.

Widzimy сѣ в konieczności upraszania о wyrażnie и dokładne podawanie adresowъ celemъ uchronienia сѣ od pomyłekъ в ekspedycji. Zdrowe и czyste nasiona krajowej produkcji kupujemy lub przyjmujemy в zamianъ за towary naszego zakładu. Ostrowski i spółka. w Warszawie przy ulicy Rymarskiej N. 742 wprostъ Kom. Skarbu. (191)

2. Nakłademъ и drukiemъ księgarni p. f. JÓZEFA ZAWADZKIEGO wyszła:

PODRÓŻъ KRÓLA STANISŁAWA AUGUSTA DO KANIOWA w r. 1787.

Z listowъ hr. Kazimierza Platera opisana przezъ J. I. Kraszewskiego.—1 tomъ in 12 str. 299. rs. 1. (285)

2. Z drugimъ transportemъ świeżychъ naturalnychъ mineralnychъ wódъ, wprostъ ze źródełъ sprowadzonych, nadeszły też и inne wody, jako те: Karlsbadzka Muhlbrunn i Sprudel, Spa Pouhon, Marienbader Kreutzbrunn, Pyllnauer Bitterwasser, Vichy grande grille и Coelestines otrzymałъ EDWARD FECHTEL dawniejъ A. F. Cymmermannъ i K. (302)

ELEMENTARZъ DLA CHŁOPCOWъ WIEJSKICHъ, wydany przezъ товариство ролничѣе в Królestwie Polskiemъ wyszedłъ з druku в przekładzie литewskimъ. Egzemplarzъ sprzedaje сѣ по 2½ k. (5 gr.) в Wilnie в księgarni M. Orgelbranda, Rubena Rafałowicza, Assa и в Redakcji Kurjera. W Kownie, в księgarni R. Rafałowicza. 2. (314)

Księgarnia p. f. JÓZEFA ZAWADZKIEGO otrzymała на складъ główny: I. Ohryzki в Petersburgu:

Pismo Zbiorowe 2 tomy rs. 3 k. 50.— Dzieje Żywota и Utworowъ Goethego. Dzieło C. H. Lewesa, przekładъ з uwagami и dopisami A. Nowosielskiego, rs. 2.—Zasady Ekonomji Politycznej I. Stuarta Milla, przekładъ angielskiego 2 tomy rs. 2 k. 40.—Snohy utworъ Humorystyczny W. M. Thackeraya, przekładъ з angielskiego k. sr. 40.—Litosсъ в stosunku до cywilizacji D-ra Pernera, przekładъ з niemieckiego rs. 25. 2. (308)

SPRZEDAJĄ SIE. две kamienie в мѣсцѣ Wilnie и два majątki в powiatachъ Wileńskimъ и Osmiańskimъ; kupujący poinformuje сѣ у mieszkańca miasta Wilna в domie kupcowъ Zettelowъ naprzeciwъ Ratusza Gaspера Zaremby. 2. (315)

MAGAZYNъ BARKENBERGA przeniesiony zostałъ до St. Petersburga, на Litewnymъ prospekcie и rogu Siergiewskiej ulicy, до domu Liesnikowa. 6. (241)

FABRYKA WYROBOWъ STALOWYCHъ FRANCISZKA WEMMERъ W WILNIE.

Zawiadamia prześwietną publicznosсъ, że в składzie, przy ulicy S-to Jańskiej, в domu по Gucewiczachъ, на przeciwъ S-to Jańskiej apteki, znajdują сѣ до nabycia: rozmaite sezyorki, noże podróżne, myśliwskie, ogrodnicze, nożyczki, brzytwy з najlepszej angielskiej stali, tudzieżъ wszelkie instrumenta chirurgiczne, sztucce stolowe в hebanie и koscі sloniowej, lub same klingi, также noże kuchenne и rózne kucharskie narzędzia. Nadto przyjmują сѣ все obstalunki, и reperacje за wynagrodzenie bardzo umiarkowane. 3.

APTEKA S-to JAŃSKA.

Mam honorъ zawiadomicъ szanowną publicznosсъ, изъ в transporcie sprowadzonychъ materjakowъ aptecznychъ otrzymałemъ в najlepszymъ gatunku: olejki до perfumъ и pomady, и zrobilemъ в wielkiej ilości wodę kolońską, которѣ бѣдѣ сѣ sprzedawacъ в butelkachъ wszelkiej wielkości на różną cenę zacząwszy од 10 k., jako też dobrą pomadę wzmacniającą włosy, за jakowe nie raz жуз miałemъ przyjemnosсъ otrzymywacъ podziękowania wielu osobъ, takowe odemnie nabywajacychъ. Właściciel apteki J. Kamiński.

3. На ulicy S-to Jańskiej в domu aptekarza J. Kamińskiego jest до sprzedania KARETA на angielskichъ resorachъ, на cztery osoby mało używana за pomierną cenę. Wiadomosсъ на miejscu. (287)

2. На ulicy Pohulankowej в domu Burhardta jest до zbycia KOCZ-KARETAъ rozbierany на KOCZ-FAJETONъ ze wszystkimi rekwiizytami и pakami за umiarkowaną cenę; bliższą wiadomosсъ powziacъ można у właściciela tego domu. (303)

3. 8 числа сего мая изъ Виленскаго двorca пропала собака, английской породы, средняго роста—свѣтло-каштановой гладкой шерсти, кличка Леди, съ чернымъ сафьяннымъ ошейникомъ, принадлежащая г. генералъ-губернатору. Кто отыщетъ благоволять доставитъ по принадлежности, Смотритель двorca майоръ Лукинъ.

2. Z domu księżnej pani Puzyniniej przy ulicy Niemieckiej, d. 9 maja zginęła angielska Lewretka, koloru piaskowego, которѣ jeżeli kto znajdzie uprasza сѣ о odprowadzenie до wyżej wskazanego domu, за nagrodę rs. 15. (309)

DYREKTORъ FABRYKъ WISZNIEWSKICHъ на honorъ zawiadomicъ szanowną publicznosсъ, изъ celemъ przyjęcia obstalunkowъ на odlewъ żelazne и машины ролничіе przybyłъ до miasta Wilna и zająłъ kwatere в hotelu Niszowskiego pod N. 29, kaźdодziennie од 8 до 2-гiejъ zaslacъ го można. 2. (288)

2. Potrzebny jest zarządzący, oznajomiony теоретycznie и praktycznie з wiejskimъ gospodarstwemъ, до nieobszernego majątku położonego в Rossji. O warunkachъ można osobiscie dowiedziecъ сѣ у Brunona Korzuna на Imbarachъ в d. Adamowicza. (281)

3. По случаю болѣзни содержателя фермы ЛОСКА въ Омьянскомъ уѣздѣ расположенной, такова можетъ бысъ переуступлена, тому кто пожелаеъ, даже съ цѣлымъ хозяйствомъ или безъ онаго. Узнать можно въ мѣстѣ. (274)

3. Z powodu choroby dzierżawcy folwarku ŁOSKA в pow. Osmiańskimъ położonego, folwarkъ ten może бысъ ustąpiony życzącemu, з całymъ заgospodarowaniem lub безъ niego; dowiedziecъ сѣ można на miejscu в folwarku. (274)

2. Отъ Виленской конторы по сооруженію желѣзной дороги объявляется о выѣздѣ за границу работника Прусскаго подданнаго Антона Золомона. (311)

2. Виленскіи kantorъ будowlи drogi желѣзnej огласza, изъ robotnikъ, Пруски подданы Antoni Zalomonъ wyjeżdża за границу. (311)

2. Отъ Виленской конторы по сооруженію желѣзной дороги объявляется о выѣздѣ за границу губернскаго секретаря Солдана. (259)

2. Виленскіе biuro будowlи drogi желѣзnej огласza о wyjeździe за границу секретаря gubernialnego Solimani. (259)

3. Dnia 8 b. miesiąca, zginąłъ piesъ rasy angielskiej, wielkości średniej, szerszej гładkiej, swiатło-kasztanowatej, з obroząъ czarną, safjanową—pod nazwąъ Ledi, należący до Wileńskiego wojennego gubernatora. Ktoby znalazłъ—raczy oddacъ, кому należy. Dozorca pałacu majorъ Łukinъ.